

Der oberschlesische Wanderer
wycinki prasowe opisujące okolicę
Toszka za lata 1889 – 1898

1889

Nr 9 (11.01.1889)

Toszek, 5 stycznia. (Darowizna na cele charytatywne). W imieniu swojej zmarłej matki notariusz Hadra z Charlottenburga przekazał na ręce burmistrza 100 marek do podzielenia pomiędzy 32 tutejszych biednych.

Nr 15 (18.01.1889)

Toszek, 17 stycznia. (Posiedzenie rady miejskiej – urodziny cesarza). Nowo wybrani, w dniu 20 listopada zeszłego roku, radni: radca ekonomiczny Guradze, mistrz budowlany P. Hlubek, mistrz rzeźniczy Jakubczyk oraz lekarz dr Neumann zostaną zatwierdzeni w czwartek 24 tego miesiąca. Na godzinę 3 przewidziano sesję rady. Jednocześnie mają odbyć się wybory władz rady na rok bieżący i wkrótce ma być przyjęta uchwała o udzieleniu absolutorium za rok budżetowy 1887/88. – Obchody urodzin Jego Wysokości Cesarza i Króla powinny wypaść 27 tego miesiąca. Bankiet ma się odbyć w Sali Bräuera. Wieczorem domy mają być odpowiednio udekorowane i oświetlone, a Związek Weteranów ma odbyć uroczysty capstrzyk.

Nr 15 (18.01.1889)

Toszek, 17 stycznia. (Zmiany umów najmu). Hotelarz Baensch od 1 kwietnia tego roku przejmuje w dzierżawę szynk w Bytomiu. Spadkobiercy Angreßa (wcześniej hotel Mokrauera) nie wybrali jeszcze nowego najemcy. – Do przejścia lokalnej apteki przez nowego najemcy nie dojdzie bowiem aptekarz Mende z Olesna zrezygnował w wcześniej zawartej ustnie umowy na przejście apteki od aptekarza.

Nr 15 (18.01.1889)

Toszek, 17 stycznia. (Urząd Stanu Cywilnego – Jubileusze mieszkańców). W 1888 roku w miejscowym urzędzie stanu cywilnego zarejestrowano 61 urodzeń i 30 zgonów (nie licząc Domu Pracy Przymusowej, gdzie zmarło 60 osób). Zawarto 12 małżeństw. – W tym roku jubileusze z okazji 50 lecia nadania obywatelstwa miasta obchodzić będą: kupiec i radny Franz Kurka w dniu 11 kwietnia, kupiec Salomon Fabian Gaßmann w dniu 10 grudnia oraz kupiec i członek zarządu Johann Lannua w dniu 23 grudnia.

Nr 21 (25.01.1889)

Toszek, 22 stycznia. (Kradzież). Wczoraj na tutejszej stacji kolejowej skradziono beczkę spirytusu z Koźła o wadze 50 kg. Alkohol skradziono

w trakcie wyładunku, w czasie gdy puste beczki były zastępowane pełnymi, dlatego nie można dokładnie wskazać sprawcy. Śledztwo jest w toku.

Nr 23 (24.01.1889)

Toszek, 24 stycznia. (Z obrad rady miejskiej). Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej ponownie wybrani do rady panowie radca ekonomiczny Guradze oraz mistrz rzeźniczy Jakubczyk oraz nowo wybrany lekarz dr Neumann zostali oficjalnie wprowadzeni w skład rady, co przypieczętowano uściskiem dłoni burmistrza. W tym miejscu burmistrz przypomniał o otrzymanym przez nowego członka rady, pana radcy ekonomicznego Guradze, orderu Czerwonego Orła klasy IV, co przyniosło natychmiast wiwaty na cześć Jego Wysokości Cesarza i Króla. Następnie zgromadzeni wybrali radnego i kupca Pinczowera na przewodniczącego rady a pana Lannua na jego zastępcę, sekretarzem wybrano lekarza Neumanna a jego zastępcą został cukiernik Parol. Następnie wybrano komisję do sprawdzenia rachunków za rok 1887/88 oraz za 3 kwartały kolejnego roku budżetowego. – Po zakończeniu zebrania nowo wybrani radni zaprosili pozostałych do lokalu Kornblumma na wino.

Nr 26 (31.01.1889)

Toszek, 30 stycznia. (Prezes Wyższego Sądu Okręgowego von Kunowski) jest dziś oczekiwany w naszym mieście. Ma pojawić się na posiedzeniu sądu ławniczego.

Nr 27 (1.02.1889)

Toszek, 30 stycznia. (Prezes Wyższego Sądu Okręgowego von Kunowski – Ostrzeżenie – Korekta). Pod przewodnictwem sędziego Martina i z ławnikami leśniczym Starkiem z Rehhofu oraz mistrza kowalstwa artystycznego Parusela stąd odbyło się posiedzenie sądu ławniczego. W posiedzeniu wziął również udział kontrolujący sędzia, przebywający tu od wczoraj wieczorem prezes Wyższego Sądu Okręgowego von Kunowski z Wrocławia. Z poruszonych spraw warto wymienić jedną: robotnik dniówkowy Stephan Laßotta z Byciny, mający już kilka wyroków skazujących, występował w lipcu zeszłego roku przed tutejszym sądem w charakterze świadka. Po złożeniu zeznań przedstawił urzędnikom, którzy ustalali wysokość diety, fałszywe zaświadczenie, że jest murarzem w Lipinach i zarabia dziennie 2 marki, podczas, gdy później ustalono, że pracuje jako zwykły robotnik dzienny w Pyskowicach i zarabia tylko od 50 do 70 fenigów dziennie. L został skazany na tydzień więzienia za oszustwo. – Nawiązując do wiadomości, o której była mowa

wcześniej, chcielibyśmy zauważyć, że maltretowanie przez przełożonego dotyczy Mikeski (a nie Michalskiego).

Nr 33 (8.02.1889)

Toszek, 7 lutego. (Ukarany entuzjizm). Kupiec Lanua był ze swoją rodziną 21 sierpnia zeszłego roku w pobliżu lasu. Powóz był kierowany przez zatrudnionego woźnicę Johanna Iwana. Najpierw wjechał w stado owiec i tylko przez przypadek nikt nie doszło do jakiegoś wypadku. Został upomniany, że ma jechać powoli, a nie tak galopować. Ale Iwan nie posłuchał i skierował powóz do rowu. W wyniku tego powóz wpadł do rowu a osoby w nim siedzące z niego wypadły. W wyniku tego wypadku pan Launa doznał podwójnego złamania prawej nogi. Złamana kostka jeszcze się nie zrosła i do teraz może się poruszać wyłącznie o dwu laskach. Woźnica odpowiadał dziś za spowodowanie wypadku wskutek nieostrożności przez sądem ziemskim w Gliwicach, który skazał go na rok więzienia.

Nr 37 (13.02.1889)

Toszek, 11 lutego. (To jest czysty rabunek). Żona górnika Sczyrba 12 grudnia zeszłego roku poszła na posterunek lokalnej policji i poprosiła, aby przepisano jej mandat na kogoś innego. Kiedy powiedziano jej, że tego nie wolno zrobić padła z płaczem do męża, który przed nią otwierał drzwi. „Chodź”, powiedział mąż „To jest czysty rabunek”. Z powodu tego stwierdzenia, które zostało potraktowane jako obraza policjanta, S został skazany na tydzień więzienia. Izba karna w Gliwicach zatwierdziła ten wyrok obecnie.

Nr 41 (17.02.1889)

Toszek, 10 lutego. (Prowincjonalny Dom Pracy). Oberschlesische Anzeiger pisze o tutejszym Prowincjonalnym Domu Pracy z „dobrze poinformowanego źródła” w następujący sposób: „Liczba osób zakwaterowanych w Prowincjonalnym Domu Pracy wyniosła 664, wobec roku 1887, gdy było tu 1168 mężczyzn, jest to o 500 osób mniej. Niektórzy się tym zachwycają, bowiem powinno to oznaczać znaczne zmniejszenie włoczęgostwa w okolicy, ale wcale tak nie jest. Utworzenie na koszt gminy jadłodajni dla robotników cechów spowodowało tu, że fala włoczęgostwa ponownie wzrosła. Pojawiają się oni tu podając za członków cechów, z których większość nie posiada żadnych dokumentów, przez co mistrzowie cechowi muszą być odrywani od pracy. Nieznajomi więc otrzymują markę żywnościową, którą rzadko wykorzystuje na jedzenie, bowiem zamienia ją w szynku na sznapsa, na co zgadzają się szynkarze, którzy mają dzięki temu mniej pracy. Spadek

liczby obłożenia łóżek w Domu Pracy nijak się ma więc do spadku liczby włóczęgów w okolicy, którzy po odsiedzeniu wyroku wracają ponownie w tę okolicę. Jak się dowiadujemy z bardzo dobrze poinformowanego źródła Związek Ubogich dla Prowincji Śląskiej ma słabe rozeznanie w tym co dzieje się w Domach Pracy w Toszku i Świdnicy, gdzie koszt dziennego wyżywienia obliczono na 40 fenigów. Lokalne władze musiałyby same zapłacić za włóczęgów lub wystąpić do Związku Ubogich Prowincji o zwrot kosztów”. - Schlesische Zeitung dodaje następujące uwagi: „Te informacje, poza liczbami zawartymi w pierwszym zdaniu są całkowicie niedokładne. Jeśli chodzi o spadek liczby osadzonych w miejscowym domu poprawczym to w kręgach świadomych uznaje się jednogłośnie, że trend taki jest właściwy. Jadłodajnie dla ubogich zaś są błogosławieństwem naszej skutecznej polityki społecznej i dzięki nim wyraźnie zaobserwowano spadek włóczęgotwa. O przeniesienie tutejszego Domu Poprawy do Świdnicy i opuszczeniu całkowitym miasta nie ma co nawet marzyć. „Dobrze poinformowane źródło” Anzeigera wzięło swoje informacje wyłącznie z własnej wyobraźni. Jeszcze przed założeniem jadłodajni funkcjonowała tu noclegownia z piecem, gdzie każdy podróżny przyjeżdżający do miasta wieczorem mógł zjeść ciepłą zupę, a rano otrzymywał kawę, po czym po sprawdzeniu jego dokumentów albo pozostawiano go w spokoju, albo nakazywano mu dalszą podróż. Ten środek wymagał wiele pracy, ale po czterech tygodniach bardzo rzadko ktoś z tego korzystał, podczas gdy wcześniej trzeba było nakarmić 13 do 15 osób dziennie.”

Nr 48 (26.02.1889)

Kotulin, 25 lutego. (Trojaczki) powiła wczoraj dziewczyna służąca w tutejszym dominium. Mali obywatele świata, chłopiec i dwie dziewczynki, jak również biedna matka, czują się dobrze.

Nr 54 (5.03.1889)

Wszyscy kaszlą. Kaszel atakuje narządy oddechowe i osłabia organizm. Nieleczenie go może spowodować poważne choroby płuc i piersi. Wszyscy cierpiący na kaszel i chrypkę powinni mieć przy sobie likwidującą ją w zarodku cukierki Brust-Bombons firmy Stollwerk, którą są doskonale w tym przypadku. Cukierki pakowane po 40 sztuk w cenie 25 fenigów można zakupić u naszych sprzedawców: Gliwice: SA Hultschiner, Pani M Jung, Drogeria Hermann Simon, C Wetz i W Witt na dworcu; w Wołczynie: Apteka J Hoffmann i Theodor Orzechowsky; w Kluczborku: J Glosa, CW Hintze i Robert Jerwin; w Łabędach: E Brendel i Apteka J Hahn; w Namysłowie: R Koschwitz i R Wechmann; w Szarleju: Apteka J Buhla; w Tarnowskich Górach: Apteka JH Jeziolkowski i Apteka

M Löwe; w Toszku: Julius Rosenthal; w Zaborzu: Julius Rosenthal;
w Zabrze: W Borinski i Apteka G Dittmann.

Nr 60 (12.03.1889)

Toszek, 10 marca. (Mrozy – Personalne). Wczoraj przy drodze do Wilkowiczek znaleziono zwłoki 76 letniego robotnika dominalnego Jacoba Boczek, który wcześniej wybrał się do Wilkowiczek do rodziny, ale z powodu zimna i słabości zamarł na śmierć. – Na polecenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Szkolnictwa tutejszy nauczyciel Fröhlich został skierowany od 1 kwietnia na dwuletni kurs nauczania uczniów głuchoniemych w Królewskim Instytucie Głuchoniemych w Berlinie.

Nr 65 (17.03.1889)

Toszek, 15 marca. (Wykolejenie). Dziś rano wykoleił się pociąg węglowy z Wrocławia nr 2127 na tutejszym dworcu kolejowym. Cztery wagony zostały wbite z torów i mocno rozbite. Trasa kolejowa została zamknięta na pewien czas i nastąpiło spore opóźnienie w kursowaniu pociągów. Załozce pociągu nic się nie stało.

Nr 69 (22.03.1889)

Toszek, 20 marca. (Dom pracy – Poczta). Landtag prowincjonalny w dniu 15 marca zatwierdził jednogłośnie budżet tutejszego Domu Pracy Przymusowej na rok 1889/90. Gdyby podane przez „wiarygodne źródło” Azeigera dane o przeniesieniu Domu do Świdnicy były prawdziwe nie doszłoby do tego. – Wczoraj cesarski nadinspektor pocztowy Rehbock z Opola przeprowadził rewizję tutejszego urzędu pocztowego.

Nr 73 (27.03.1889)

Toszek, 26 marca. (Ludność) naszego miasta w nr 71¹ została podana błędnie. Jako ostatni spis podano rok 1804 (a miał miejsce w 1880). Prawda jest taka, że ostatni spis miał miejsce 1 grudnia 1888 i naliczono wtedy 2579 mieszkańców. Tak, że tylko jedno miasto w powiecie - Sośnicowice – liczy mniej niż 2000 dusz.

Nr 75 (29.03.1889)

Toszek, 27 marca. (Przyjęcia pożegnalne). 1 kwietnia aptekarz pan Simona Roth przeprowadza się do Berlina. Od 1865 roku prowadził tu aptekę i przez wiele lat sprawował tu urząd radnego oraz przewodniczącego rady miejskiej. 23 tego miesiąca na zaproszenie Burmistrza przyszło do

¹ W zbiorach AP Gliwice brak tego nr czasopisma.

Sali Baenscha 43 panów z tutejszego miasteczka. Burmistrz Hirschberg wygłosił przemówienie o zasługach aptekarza jako mieszkańca oraz jako radnego, a także jego rodziny, po czym wzniósł trzykrotny okrzyk na jego cześć. Pan Roth podziękował i wyraził żal, że opuszcza tak dobrze rozwijające się miasto. Dziś, w środowy wieczór, pan Roth urządzi przyjęcie pożegnalne. – Tego samego dnia Związek Nauczycieli Okręgu Toszeckiego w ogrodzie strzeleckim żegnali nauczyciela Richarda Fröhlicha, który rozpoczyna naukę w Berlińskim Instytucie Głuchoniemych. Również w tym dniu przyjaciele i koledzy witali z sądu witali w Sali Herlitz wrocławskim piwem pana Damrotha, który szczęśliwie zdał egzaminy we Wrocławiu. – 25 tego w gildii strzeleckiej w strzelnicy tegoroczny król strzelców, szynkarz pan Baensch, również żegnał się z naszym miastem. Pan Bensch od 1 kwietnia przejmuje w dzierżawę restaurację strzelecką w Bytomiu. Jego miejsce jako dzierżawcy restauracji i hotelu Angersa (dawnej Mockrauera) przejmie restaurator Ascher z Katowic, który wcześniej dzierżawił restaurację dworcową w Szopienicach. – Kupiec Salo Gaßmann, przeprowadza się stąd do Raciborza, gdzie udało mu się przejąć duży interes.

Nr 75 (29.03.1889)

Toszek, 26 marca. (Cyganie). Cygan Anton Krause ze Szczecinka po długim areszcie w dniu 30 stycznia tego roku w tutejszym Domu Pracy Przymusowej po otrzymaniu wszystkich lekcji religijnych i szkolnych został ochrzczony w religii katolickiej. Dzisiaj Krause wraz z żoną i czwórką dzieci zarejestrowali się w tutejszym urzędzie, aby miejscowość w której wziął chrzest stała się jego miastem rodzinnym. Ponieważ nie udało mu się tu znaleźć mieszkania dla całej rodziny, zarówno on jak i wszyscy jego krewni zostali zaopatrzeni w pieniądze na podróż i deportowani przymusowo do Prus Zachodnich.

Nr 76 (30.03.1889)

Toszek, 28 marca. (Obrady rady miejskiej). Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej zatwierdzono przede wszystkim wybranego 20 listopada nowego radnego, Pana Paula Hlubka, mistrza budowlanego. Wkrótce zebrani zajęli się rocznym sprawozdaniem dotyczącym administracji oraz stanu majątkowego miasta za rok podatkowy 1887/88. Zdecydowano, że skarpy przylegające do cmentarza przy św Barbarze, które nie przynoszą żadnych dochodów, zostaną obsadzone brzozą i świerkiem. Ponadto zatwierdzono wniosek kupca Hermanna Schindlera stąd aby wykonać odwodnienie jego posesji przy Nowym Rynku, żeby później można było kontynuować przy ulicy Polnej. Zatwierdzono również wymianę małego ogródka przy domu Geroga Schallasty przy ul Wielowiejskiej do

sąsiedniej posesji szewca Dzierzawy. Uzyskana przez to wolna przestrzeń będzie użytkowana jako droga o prawidłowej szerokości. Na potrzebę pilnego remontu zabudowań gospodarczych przy domu leśniczego w lesie miejskim zatwierdzono 1400 marek. Wreszcie zatwierdzono budżet miasta na rok podatkowy 1889/90, czyli wydatki kamery, leśne, szkolne i kościelne, dla biednych i szpitalne, co oznacza nałożenie podatków w łącznej wysokości 10 500 marek, czyli pobranie² 180% zamiast 200%.

Nr 81 (5.04.1889)

Toszek, 4 kwietnia. (50 lat mieszczaństwa) będzie obchodzić wkrótce kupiec i radny miejski Franz Kurka. Obecnie liczy on 75 lat, ale od 1839 roku sprawuje różne honorowe funkcje w mieście, a w ostatnim czasie jest członkiem zarządu miejskiego.

Nr 85 (10.04.1889)

Toszek, 8 kwietnia. (Poważne obrażenia. Kłusownictwo). Dziś w młynie parowym należącym do radcy ekonomicznego Guradze stąd, robotnik młyna Wilczek w trakcie zamiatania zahaczył rękawem o walcarkę i został tak ciężko ranny, że trzeba było amputować mu prawą rękę. – Wczoraj na polach Boguszyc znaleziono w sidłach ciężarnego królika, którego tylne nogi były połamane. Nakładane wcześniej kary nie były w stanie zmniejszyć liczby wnyków w okolicy Boguszyc.

Nr 90 (16.04.1889)

Zarząd Ogrodów w Kotulinie ma na sprzedaż indyki w cenie 70 fenigów za funt wagi.

Nr 93 (19.04.1889)

Toszek, 16 kwietnia. (Dobra firma). W tutejszym zakładzie pracy przymusowej obecnie jest internowanych nie mniej niż 35 mężczyzn, których poziom wykształcenia stawia ich w wyższej klasie społecznej: dwu prawników, ośmiu nauczycieli, w tym trzech z wyższym wykształceniem, sześciu byłych szefów dużych firm kupieckich, siedmiu studentów, budowniczy, dwu bankierów, pięciu sekretarzy różnych szczebli oraz porucznik. To elita tutejszego Domu Pracy Przymusowej. 35 mężczyzn zachowuje się doskonale, ale niektórzy już mają przeszłość kryminalną.

² Podatki komunalne obliczane były jako procent podatków państwowych.

Nr 93 (19.04.1889)

Toszek, 16 kwietnia. (Bierzmowanie. Sąd rejonowy). Podobno biskup pomocniczy dr Gleich przybędzie tutaj 1 czerwca i udzieli bierzmowania. - Od wczoraj prezes sądu okręgowego pan Güthe z Gliwic przebywa w tutejszym mieście w celu dokonania rewizji tutejszego sądu rejonowego.

Nr 95 (24.04.1889)

Rozwoziciela mleka, potrafiącego rachować i pisać, szuka Dominium w Pniowie pod Pyskowicami.

Nr 103 (3.05.1889)

Toszek, 30 kwietnia. (Wypadek - Personalne). Dzisiaj robotnicy pracowali w nowym mieszkaniu dyrektora Domu Pracy Przymusowej i w trakcie montażu ramy okiennej okno zjechało z drabiny zaczepiając się o jednego z robotników, tak że przy upadku złamał rękę i nogę i musiał zostać odwieziony do szpitala. - Z powodu 8 tygodniowego szkolenia wojskowego sędziego Martinsa zastąpi asesor sądowy Notzny z Żor.

Nr 103 (3.05.1889)

Toszek, 1 maja. (Z sądu rejonowego). Pod przewodnictwem sędziego Herschberga przy udziale ławników rentiera Nepillwega oraz leśniczego Lauterbacha z Paczyny. W dwu sprawach karnych rozstrzygnięto w następujący sposób: - Wielokrotnie karany za naruszenie miru domowego, groźby, zniewagi i uszkodzenie ciała, szewc Phillip Hock stąd, stanął ponownie przed sądem za zagrożenie życia jego żony, poprzez zaniechanie leczenia jej gdy kobieta mocno upadła, został skazany na 2 miesiące więzienia. - Skazany wcześniej za sprzeciw władzom państwowym, spowodowanie niebezpiecznego obrażenia ciała i występki przeciw moralności na karę 2 lat i 3 miesięcy więzienia robotnik Johann Długai z Płużnicy w trakcie targu na bydło w dniu 26 lutego publicznie i w irytujący sposób stymulował konia poprzez wielokrotne popychanie i maltretowanie jego części intymnych otrzymał 3 tygodnie aresztu.

Nr 103 (3.05.1889)

Toszek, 2 maja. (Serenada). Nadzorca tutejszego domu pracy, który wcześniej był muzykiem wojskowym, założył małą kapelę muzyczną, która wczorajszego wieczoru dała koncert przed dyrektorem majorem Tommaśinem w jego ogrodzie, a wcześniej przed burmistrzem Hirschbergiem z okazji jego urodzin w Sali ratusza.

Nr 103 (3.05.1889)

Piękne szparagi oferuje zarząd ogrodów w Kotulinie.

Nr 107 (8.05.1889)

Toszek, 6 maja. (Wyjaśnienie Magistratu). Najgorszy powód do stanięcia przed sądem wybrała handlarka żywnością, wdowa Flortentina Kachel stąd, która odpowiadała przed izbą karną w Gliwicach. Kobieta żyła wcześniej w dobrych warunkach, ale z własnej winy straciła majątek. Od tego czasu doszła do wniosku, że to sąd i Magistrat toszecki są winne jej biedzie. Chociaż Kachel korzystała z pomocy funduszy miejskich nie potrafiła uniknąć obrażania Magistratu wysyłając do niego pisma z pogrózkami. Cztery wcześniej wysłane pisma z odpowiedzią nie potrafiły wyjaśnić jej sytuacji. W końcu kobieta założyła sprawę sądową, o to, że Magistrat nie załatwia jej sprawy, a obraźliwe odpowiedzi się piętrzą. W międzyczasie burmistrz Hirschberger dostarczył jej wszystkie dokumenty, a w grudniu, po kolejnym obraźliwym liście, złożył wniosek do sądu o jej ukaranie. W ostatnim liście Kachel oskarżyła bowiem jednego z członków Magistratu o kradzież dokumentów, a innego o defraudację. Ponieważ oskarżenia zawarte w piśmie nie mają nic wspólnego z rzeczywistością, z powodu tej zniewagi została skazana na 1 miesiąc aresztu.

Nr 109 (10.05.1889)

Toszek, 8 maja. (Jarmark i targ na bydło). Wczorajszy jarmark wykazał tu szybki rozwój przedsiębiorczości. Na targu bydłowym było więcej bydła niż koni. – Dwóch podejrzanych złodziei kręciło się po targu jeszcze przed rozpoczęciem transakcji, ale szybko zostali aresztowani. Ponieważ nie mieli kart legitymacyjnych zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Nr 109 (10.05.1889)

Hotel Angres w Toszku. Informuję Szanownych Państwa, że przejąłem Hotel Angres i wyremontowałem wszystkie pomieszczenia. Toszek w maju 1889. Z poważaniem. S. Ascher.

Nr 119 (23.05.1889)

Toszek, 21 maja. (Nożownik). Często karany za akty przemocy zagrodnik Anton Scholz z Kotulinka pokłócił się swego czasu ze swoim głównym przeciwnikiem, inwalidą wojskowym Maczeńczykiem, którego obił drewnianym butem i w końcu skaleczył scyzorykiem. Miejscowy sąd ławniczy, mając na uwadze jego wcześniejsze wyroki, skazał go na 1 rok

więzienia i zdecydował o jego natychmiastowym aresztowaniu. Scholz odwołał się od tego wyroku. Proces, który miał się odbyć przed Izbą Karną w Gliwicach został odroczony, ponieważ Scholz zaproponował kilku świadków mających poświadczyć jego niewinność, a jego samego zwolniono z tymczasowego aresztu. Wczoraj Scholz ponownie miał stanąć przez Izbą Karną. Połowę jego krewnych wezwano jako świadków uniewinniających, jednak było to mało przydatne, bo Izba Karna także skazała go na rok więzienia. Powstrzymano się jednak od jego natychmiastowego aresztowania.

Nr 119 (23.05.1889)

Na prośbę dyrektora Wernera zaplanowana na 2 czerwca wycieczka do Świbia zostaje odwołana. Za zarząd Towarzystwa Gospodarczego i Leśnego. Guradze w Kotulinie.

Nr 122 (26.05.1889)

W tutejszym rejestrze handlowym pod nr 759 zarejestrowano firmę „I. Jacobowitz, Tost”, której właścicielem jest Isidor Jacobowitz z Toszka. Gliwice, 22 maja 1889. Królewski Urząd Sądowy.

Nr 123 (28.05.1889)

100 cetnarów kartofli jadalnych i do sadzenia odmian Imperator, Achilles, Gelbe Rose i Rosalie ma na sprzedaż dominium w Kotliszowicach.

Nr 130 (6.06.1889)

Dobrze dojrzałą koniczynę sprzeda na morgi dominium w Pniowie pod Pyskowicami.

Nr 140 (19.06.1889)

Toszek, 16 czerwca. (Bardzo smutne życie rodzinne) prowadziła mieszkająca w sąsiednim Świbiu para małżeńska John. 27 letni rolnik Peter John w marcu zeszłego roku poprowadził do ołtarza o 18 lat starszą żonę i przysięgał jej wieczną miłość i wierność. Ale miłość minęła już po miesiącu miodowym. Zaczął pić i pod wpływem gorzały dokonywał różnych ekscesów, zaczął znęcać się nad swoją rodziną, która utknęła w tym dzikim barbarzyństwie. Johanna przez długi czas znosiła to z cichą pokorą, ale jej sytuacja tylko się pogarszała. Mąż ciągle groził jej śmiercią, a nawet w swej bezduszności posunął się tak daleko, że przed oczami kobiety zaczął ostrzyć nóż myśliwski, i krzyczał do niej, że musi ją tą bronią zabić, bo jej czas dobiegł końca. Johanna miała więc wszelkie powody by zacząć bać się o swoje życie. Jednak jej mąż nie kładł się długo spać, a do łóżka brał załadowaną strzelbę. Pani John udała się więc do

proboszcza po pomoc, ale jej mąż wtargnął do plebanii niszcząc przy okazji sprzęty w korytarzu. – Teraz pani John wystąpiła o pomoc do sądu, a także o rozwód. Na wniosek żony policja dokonała rewizji, zabierając strzelbę i broń myśliwską. W końcu John stanął przed Izbą Karną w Gliwicach. Z wyjątkiem gróźb i brutalnego znęcania się nad żoną John był oskarżony także o grożenie swojej pasierbicy. W obecności żony składał niemoralne propozycje pasierbicy, a kiedy ta mu z oburzeniem odmówiła, groził, że rozbije jej czaszkę kijem. – Oskarżony od naczelnika gminy i proboszcza otrzymał najgorszy możliwy raport. Szczególnie proboszcz opisał Johna jako człowieka, który w stanie pijanym zachowuje się jak dzikie zwierzę. – Oskarżony otrzymał łącznie 1 rok więzienia i został natychmiast aresztowany.

Nr 146 (27.06.1889)

Toszek, 24 czerwca. (Z obrad rady miejskiej). Dzisiejsze posiedzenie rady miasta rozpoczęło się od przyjęcia sprawozdania Magistratu za rok rachunkowy 1888/89 oraz od przekazania przewodniczącemu zawiadomienia, że nauczyciel Fröhlich bierze udział od 1 kwietnia w dwuletnim kursie w Instytucie Głuchoniemych w Berlinie i wyznaczył nauczyciela Zimnika z Sierot do reprezentowania go. Następnie przedłużono dzierżawę skarpy i wierzby po drugiej stronie kościoła św Barbary poprzedniemu dzierżawcy, mistrzowi rzeźniczemu Emanuelowi Jakubczykowi, na lata 1889 – 1892 za 61 marek. Wydzierżawiono również zbiór owoców z wiśni rosnących przy drodze do Boguszyc za 420 marek, które dał Josef Grabowski z Leśnicy. Zebrani wyrazili również zgodę na to by zawrzeć umowę z mistrzem hydraulikiem Heinrichem Böhmem na utrzymanie całego systemu oświetlenia ulicznego miasta i konserwację latarni za kwotę 450 marek od 18 sierpnia do 1 maja. Obniżono również czynsz dzierżawny za grunt wielkości 29 arów 10 metrów kwadratowych mistrzowi bednarskiemu Josefowi Königowi stąd, od 1 października 1889 z kwoty 31 marek na 21 marek. Wreszcie ze względu na pilność umorzono na wniosek Magistratu zaległe podatki za rok 1888/89 w wysokości 12 marek 50 fenigów, których nie można ściągnąć.

Nr 176 (1.08.1889)

Toszek, 30 lipca. Piekarz Constantin Rekus ze Świbia, który często był skazywany przez sąd za różne przestępstwa, przed wakacjami Izby Karnej w Gliwicach odpowiadał przed sądem za poważne obrażenie ciała. Pod koniec stycznia na wiejskiej drodze spotkał swojego „serdecznego przyjaciela” urzędnika Schuderwitza i radośnie go przywitał „teraz Cię zabiję!”, po czym uderzył go laską w twarz. Za to otrzymał 6 miesięcy i jeden tydzień aresztu, dodatkowo, ponieważ Rekus pojawił się w sądzie

pijany, został aresztowany na 3 dni. Skazany, co potwierdzają obecni, rzekł tylko: „Pożegnajcie się ze mną”.

Nr 183 (9.08.1889)

Toszek, 7 sierpnia. (Próba samobójcza – Jarmark kramny i na bydło). 56 letni mistrz krawiecki G, który został oskarżony o defraudację funduszy cechu krawieckiego, rzucił się wczoraj w celach samobójczych z okna pierwszego piętra mieszkania na Breitestraße, tak, że doznał urazów głowy i ramion w taki sposób, że musiał zostać odwieziony do tutejszego szpitala miejskiego. – Jarmark kramny i targ na bydło odbędą się w tutejszym mieście w środę, 13 sierpnia.

Nr 191 (18.08.1889)

Dwanaście żelaznych pługów, siewnik maszynowy, turbina, dwie maszyny do koszenia oraz cztery pługi czteroskibowe ma na sprzedaż Dominium w Pniowie pod Pyskowicami.

Nr 196 (24.08.1889)

Toszek, 20 sierpnia. (Wycieczka). Dzisiejszy spacer uczniów katolickiej szkoły ludowej do lasu miejskiego okazał się także w tym roku wspaniałą zabawą dla dzieci szkolnych, a także ich rodziców, bowiem zakończył się festynem ludowym. Dziękujemy rodzicom oraz miejscowym przyjaciółom, którzy poprzez datki umożliwili poczęstunek dla dzieci w postaci kielbasy, bułek, piwa i ciasta, a także umożliwili przekazanie dzieciom różnych małych prezentów dla użytku szkolnego. Kanonik Bannerth podarował dla dzieci mnóstwo pierników. Niestety marsz z powrotem do miasta w trakcie burzy, która nagle nadciągnęła wieczorem.

Nr 201 (30.08.1889)

(Byłe nie do Toszka). Strach przed Domem Pracy Przymusowej wśród tutejszego motłochu, o czym często było już wspomniane, przybiera coraz większe rozmiary. Dwa lata i sześć miesięcy Domu Pracy spędził niedawno kuśnierz Johann Hersig z Piotrowic. Po wyjściu został skazany ponownie w Toszku za włóczęgostwo i żebractwo na 3 tygodnie pobytu w Domu Pracy i natychmiast przekazano władzom policyjnym. Mając tak krótki wyrok mógłby szybko znowu ten przybytek opuścić, ale postanowił uciec. Udało mu się to i ponownie zaczął wędrować po okolicy jako włóczęga. Po tygodniu zebrania został ponownie skazany i przeniesiony do innego więzienia. Radość na jego twarzy po usłyszeniu wyroku wyrażała szczęście, że w końcu udało mu się uciec ze znieawidzonego przytułku.

Nr 207 (6.09.1889)

Toszek, 2 września. (Spóźnione). Aby uczcić rocznicę bitwy pod Sedanem tutejszy Związek Weteranów wraz z chórem Liedertafel oraz ochotniczą strażą pożarną urządził wczoraj wieczorem uroczysty przemarsz z lampionami. Przewodniczący Związku Weteranów, burmistrz Hirschberg prowadził ten pochód od strzelnicy do ratusza, a później na rynku chór zaśpiewał „Chcę Tobie zadedykować tę pieśń, umiłowana Niemiecka Ojczyzno”. Później trzykrotnym entuzjastycznym okrzykiem na cześć Jego Wysokości Cesarza przyjęto przemówienie burmistrza. Po tym odśpiewano hymn państwowy „Pozdrawiam Cię w wieńcu”. Dalsza część festynu przeniosła się do klubu, gdzie grała kapela miejska na przemian z kapelą wojskową. Dziś odbyły się uroczystości szkolne.

Nr 207 (6.09.1889)

Toszek, 4 września. (Personalne – Pomysłowość na poczcie). Główny kontroler podatkowy Maetschke 15 tego miesiąca przenosi się do Legnicy, a asystent kontrolera podatkowego Widera 1 tego miesiąca został przeniesiony do Wąsacza. – Przysłano tu ze stemplem pocztowym z Olesna odkrytą kartę pocztową zaadresowaną na „Monsier le Marquis mit dem Beinamen David³” z tekstem „Suchen Sie mich bei Patschkau⁴” z podpisem I nic więcej. Poczta z powodu niemożliwości ustalenia adresata (bowiem podano pseudonim) założyła, że to żart.

Nr 209 (8.09.1889)

Toszek, 6 września. (Kontrola w Domu Pracy). Starosta Krajowy pan von Klitzing z Wrocławia spotkał się dziś z landratem (i posłem do parlamentu w Poczdamie), dr prawa Kelchem, w celu dokonania kontroli tutejszego Domu Pracy Przymusowej. Stwierdzono, że stan instytucji jest wzorcowy i złożono na ręce majora dr Thommasina podziękowanie za to. Po kontroli panowie zjedli śniadanie w hotelu Konrbluma. Oprócz nich zaproszono także kanonika Bannertha, pastora Simona, lekarza więziennego dr Neumanna, burmistrza Hirschberga oraz sędziego Martinsa. Zaproszono także właścicieli okolicznych majątków, w tym barona von Durant z Wielowisi. – Od 1 października tego roku z nadzoru nad Prowincjonalnym Domem Pracy został zurlopowany landrat dr Kelch, który rozpoczyna pracę na okres 1 wirusa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy w Berlinie.

³ Pan Markiz o imieniu Dawid

⁴ Szukaj mnie w okolicy Paczkowa

Nr 209 (8.09.1889)

Toszek, 6 września. Landrat von Moltke z Gliwic odwiedził tutejsze miasto przy okazji polowania na kuropatwy w majątku Kotliszowice.

Nr 213 (13.09.1889)

Toszek, 11 września. (Z Domu Pracy). Ze sprawozdania Domu Pracy za rok 1888/89 wynikają następujące dane: w marcu 1888 przebywało tu 764 osadzonych, a w trakcie roku sprawozdawczego 1888/1889 było tu 808 osób. W marcu obecnego roku było tu 680 głów. Łącznie przepracowano tu 265 670 dniówek roboczych, tygodniowo pracowało średnio 728 osób. 33 procent osadzonych było tu po raz pierwszy, a dla 67 procent osadzonych był to kolejny wyrok. Na koniec marca tego roku było tu osadzonych 157 ewangelików oraz 523 katolików. Nałożono 1201 kar dyscyplinarnych. Z usług lekarskich skorzystało 474 osadzonych, a łączne ich leczenie zajęło 14 120 dni. Dziennie chorowało więc po 39 osób. – Łączne koszty utrzymania obiektu wyniosły 57540,74 marki, co przy średnio przebywających w ośrodku 728 osobach daje 21,66 feniga dziennie na głowę.

Nr 214 (14.09.1889)

Toszek, 11 września. (Z posiedzenia sądu). Mistrz krawiecki i przełożony tutejszego cechu krawców Caspar Golombek zgodnie z wyrokiem dzisiejszej rozprawy za przywłaszczenie gotówki należącej do cechu krawców w wysokości 109 marek i wydatkowanie ich na swoje potrzeby, został skazany na 9 miesięcy aresztu i 2 lata pozbawienia praw publicznych. G został natychmiast aresztowany na Sali sądowej z obawy, aby nie uciekł lub nie popełnił samobójstwa.

Nr 216 (17.09.1889)

Kotulin, 14 września. W trakcie dzisiejszego polowania w lasach należących do majątku Kotulin leśniczy Stark upolował dwa jelenie, która ważyły 417 funtów. Prócz tego upolowano również 10 jeleni o wadze po 280 funtów oraz sześć o wadze po 137 funtów. To bardzo dobry wynik jak na jeden dzień polowania!

Nr 219 (20.09.1889)

Toszek, 18 września. (Personalne). Na miejsce przeniesionego do Legnicy głównego kontrolera podatkowego Metschke został przeniesiony tu główny kontroler podatkowy Alomann z Bytomia. Sekretarz sądowy Ulke 1 października zostaje przeniesiony do sądu w Trzebnicy, a w jego miejsce przyjdzie sekretarz sądowy Salpms z Bystrzycy Kłodzkiej.

Nr 225 (27.09.1889)

Toszek, 26 września. (Personalne - Przyjęcie pożegnalne). W miejsce przeniesionego do Wąsacza asystenta podatkowego Widery został tu przeniesiony Habert z Mörs w Nadrenii. - Na cześć przeprowadzającego się do Wrocławia pana Lorenza w środowy wieczór jego koledzy wydali w restauracji Herlitz przyjęcie pożegnalne.

Nr 237 (11.10.1889)

Toszek, 10 październik. (Związek Weteranów). Tutejszy Związek Weteranów został włączony Górnośląskiego Okręgu Związków Weteranów XIIb w Opolu i równocześnie do Związku Prowincji Śląskiej oraz Ogólnoniemieckiego Związku Weteranów.

Nr 243 (18.10.1889)

Toszek, 16 października. (Związek Kobiet Ojczyźnianych). Losowanie loterii dekoracji świątecznych z przeznaczeniem na podarunki bożonarodzeniowe dla biednych dzieci odbędzie się 20 tego miesiąca o godzinie 3 ½ na sali kupca Kornbluma. Wcześniej w godzinach od 1 do 3 będzie można obejrzyć nagrody.

Nr 246 (22.10.1889)

Jadalne kartofle różnych gatunków po dobrych cenach z odbiorem na miejscu ma na sprzedaż Dominium w Pniowie.

Nr 246 (22.10.1889)

Mleko od 1 listopada będzie kosztować 13 fenigów za 1 litr. Dominium w Pniowie.

Nr 249 (25.10.1889)

Toszek, 23 października. (Personalne). Weterynarz Kieller został mianowany komisarycznym królewskim powiatowym lekarzem weterynarii w Opolu.

Nr 255 (1.11.1889)

Toszek, 29 października. (Szybka jazda - Dzieci bez nadzoru). Woźnica Anton Pysik stąd jechał dziś pustą dorożką Antonienstraße w szybkim tempie nie zauważając, że na ulicy bawią się małe dziewczynki. Na szczęście Martha Dzierzawa doznała tylko lekkiej kontuzji, natomiast Franziska Hauke szybko uciekła w szoku. Każdy taki przypadek niepotrzebnej szybkiej jazdy, podczas której doszło do poważniejszego wypadku, powinien zostać napiętnowany surową karą. Wtedy najprawdopodobniej problem ten zostałby rozwiązany. Rodzice tych

małych dzieci również zasługują na karę, ponieważ puścili je bez nadzoru na ulicę.

Nr 255 (1.11.1889)

Toszek, 30 października. (Personalne). Wikary Schiwietz stąd zostaje przeniesiony na nauczyciela religii w Królewskim Gimnazjum w Raciborzu. Ogólnie mówiąc rozstanie z popularnym duchownym nie jest tu mile widziane.

Nr 263 (12.11.1889)

Toszek, 10 listopada. (Jubileusz). 50 lecie obywatelstwa miejskiego obchodzą w tym roku kupiec Salo Gaßman w dniu 10 grudnia, oraz kupiec i radny Johann Lanua w dniu 23 grudnia.

Nr 264 (13.11.1889)

Toszek, 11 listopada. Liczba nieuleczalnie chorych psychicznie z terenu Prowincji Śląskiej kierowani są do tutejszego Domu Pracy z intencją przekształcenia Zakładu Pracy Przymusowej w azyl dla wariatów, aby przyśpieszyć proces leczenia chorych psychicznie. W celu rozwiązania tego problemu landrat Keil spotkał się w poniedziałek 11 listopada z radcą Gürichem oraz dyrektorem Prowincjonalnego Zakładu dla Chorych Psychicznie w Rybniku dr Zanderem. Panowie uzgodnili przygotowanie tutejszego Domu Pracy konstrukcyjnie w kierunku przyjmowania osób chorych psychicznie.

Nr 272 (22.11.1889)

Ciochowice, 20 listopada. (Pryszczyca). W należącej do okręgu gminnego w Ciochowicach Bycinie stwierdzono urzędowo przypadek pryszczycy.

Nr 276 (27.11.1889)

Toszek, 25 listopada. (Z posiedzenia rady miejskiej). Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej pierwszą rzeczą, z którą się zapoznano było sprawozdanie Magistratu o sytuacji budowy szpitala i domu chorych – księga gruntowa 233 i 148 Toszek – zapisanych w tutejszym królewskim wydziale ksiąg katastralnych oraz sprawozdania z kasy głównej i kas pomocniczych za okres od 1 kwietnia do 1 października bieżącego roku. Wybrano komisję do sprawdzenia rachunków za rok budżetowy 1890/91 w osobach: kupiec Pinczower, dr Naumann, murarz Hlubek, rzeźnik Jakubczyk i cukiernik Parol, jako zastępców wybrano panów: kontroler katastralny von Fehrentheil, starszy miasta Lanua i rzeźnik Śladczyk. Następny w kolejności był wniosek Magistratu, na podstawie uchwał gminy wiejskiej Boguszyce oraz okręgu dworskiego Las Miejski

Boguszyce (Toszek) dotyczące włączenia ich do okręgu policyjnego Gmina Miejska Toszek, a przez to wyłączenie ich z urzędu okręgowego w Słupsku. Podobnie przyjęto wniosek Magistratu o podwyższenie funduszu dla wdowy i sierot po sierżancie Zurek o 4 marki i 27 ½ feniga kwartalnie z kasy miejskiej. Zgodzono się na wydzierżawienie gruntów o obszarze 1 ha, 54 ary i 50 metrów kwadratowych na potrzeby kopalni piasku za bażanciarnią dla właścicieli zakładu młynarskiego – spadkobierców Johanna i Johannya Baudis za cenę 41 marek rocznie na okres od 1 października 1889 do 1895. Wniosek właściciela domu zapisanego w księdze gruntowej pod nr 33 (ulica Opolska) w Toszku w sprawie zalewania wodami gruntowymi piwnicy domu rozpatrzono w ten sposób, że wydelegowanego starszego miasta Franza Kurkę z towarzyszami w celu sprawdzenia możliwości założenia drenażu, zgodnie z regulaminem spółki drenarskiej. Z powodu śmierci w dniu 28 lipca tego roku radnego, pana Franza Moritza, starszy miasta Lanua został wyznaczony w jego miejsce do prac w komisji do sprawdzenia rachunków kasy głównej, leśnej, szpitalnej i dla biednych oraz szkolnej i cmentarza miejskiego wraz z panami Pinczowerem, Neumannem oraz Kubekem. Na tym posiedzenie zakończono.

Nr 288 (11.12.1889)

Słupsko pod Toszkiem, 9 grudnia. Niedawno został zastrzelony pies należący do Kapitzy z Paczyny, u którego została potwierdzona wścieklizna.

Nr 290 (13.12.1889)

Toszek, 10 grudnia. Dziś rano o godzinie 10 w piwnicy budynku pod nr 2 na Rynku zapaliły się dwa łózka z dwoma pierzynami i siennikami. Dzięki szybkiej interwencji ochotniczej straży pożarnej ogień ugaszono w zarodku małą sikawką miejską. Ponieważ piwnica jest nisko sklepiona, a dym z palącego się w kącie pierza powodował groźbę uduszenia się niosących pomoc mężczyzn, nie można było od razu gasić pożaru wodą. W końcu udało się przebić przez boczną piwnicę i wciągnąć wąż z wodą do gaszenia ognia. Pożar spowodowała pokojówka Schiwiek, która nieostrożnie obchodziła się z lampą naftową. – Jarmark na konie, który odbył się tu dziś, nie był zbyt bardzo popularny. Z powodu panującej w powiecie pryszczycy na targu nie było żadnego bydła. – 50 lecie obywatelstwa miejskiego obchodził tu kupiec Gassmann. Jubilat, który cieszy się dobrym zdrowiem, choć niedawno boleśnie przeżył śmierć swojej żony, otrzymał gratulacje od Magistratu. – Ponieważ choinki bożonarodzeniowe i inne drzewka z lasu miejskiego w poprzednim roku nie odpowiadały klientom, w tym roku nie widać żadnych wycinek. - Na

wczorajszym posiedzeniu ochotniczej straży pożarnej dyrektor i dyrektor administracyjny stwierdzili, że pomimo przepisów wykonawczych dotyczących zwalczania pożarów, w tutejszym mieście może zdarzyć się niefortunny pożar. Dalej postanowiono, że w sobotę 18 stycznia w Sali Kornbluma zostanie zorganizowana zabawa taneczna dla członków stowarzyszenia i ich rodzin. Następnie, aby uczcić ostatni dzień karnawału, w poniedziałek 17 lutego w Strzelnicy, zostanie urządzona zabawa dla członków stowarzyszenia.

Nr 294 (18.12.1889)

Toszek, 16 grudnia. (Tutejszy Związek Weteranów), liczący 69 mężczyzn, dołączył do Górnośląskiego Związku Weteranów, Okręg 12b. Jak już wspomniano przez krótki czas należał do powiatowego związku w Gliwicach, ale zrezygnował z tego; tak samo jak Związek Weteranów z Łabędów. Powiatowy Związek Weteranów skupia teraz Związek Weteranów z Gliwic, Landwerę z Gliwic oraz Związki Weteranów z Piotrowic, Pyskowic, Szywnału, Rudzińca oraz Tworoga.

Nr 299 (24.12.1889)

100 do 150 litrów mleka dziennie ma na sprzedaż Dominium w Pniowie pod Pyskowicami.

Nr 301 (28.12.1889)

Kotulin, 26 grudnia. W niedzielę odbyła się uroczystość w miejscowej szkole, na którą składały się śpiewy, recytacje wierszy i wykład. W rezultacie około 80 biednych dzieci zostało obdarzonych jak co roku przez dobroczyńców w ciepłe ubrania i słodycze. Również inni biedni z wioski nie zostali w ten dzień zapomniani i aby mogli odpowiednio uczcić ten świąteczny wieczór przygotowano dla nich bogate jedzenie. Ponieważ ostatnie polowania były bardzo obfite przez wszystkie miesiące zimowe dzieci szkolne, w tym nawet łobuzy spoza wioski, otrzymują ciepłe zupy. Należy pamiętać, że takie ciepłe posiłki są niezbędne dla prawidłowego rozwoju dzieci.

Nr 303 (31.12.1889)

Toszek, 28 grudnia. (50lecie obywatelstwa miejskiego) obchodził tutaj 23 grudnia kupiec i starszy miasta Johann Lanua.

1890

Nr 7 (9.01.1890)

Toszek, 7 stycznia. W miejsce tutejszego poborcy podatkowego Moroschka, który został przeniesiony do Bielawy w powiecie nyskim, został przeniesiony rewizor Kaczmarek z Mysłowic.

Nr 15 (18.01.1890)

Toszek, 15 stycznia. 24 listopada 1889 zmarł we Wrocławiu, urodzony w Toszku, tajny radca dr Graetzer, który w swoim testamencie zapisał, że ze swojego majątku wydziela kapitał w wysokości 900 marek, z którego odsetki mają w dzień jego śmierci być przekazywane do Toszka na potrzeby biednych tutejszego miasta.

Nr 21 (25.01.1890)

Toszek, 23 stycznia. Urzędowo stwierdzono przyszcycę na folwarku w Pawłowicach.

Nr 24 (29.01.1890)

Tłuste masło w cenie 75 fenigów za funt oferuje A Mattern, Kotliszowice pod Toszkiem.

Nr 25 (30.01.1890)

Kotulin, 28 stycznia. Wczoraj w tutejszym majątku świętował długoletni i obecnie emerytowany palacz wapiennika Rocher z Kotulinka, wraz z żoną w gronie dzieci i wnuków złoty jubileusz małżeństwa. Jubilatów wprowadzono do kościoła dostojnie ustrojonego, a przed mszą wręczono im nagrodę pieniężną ufundowaną przez regencję królewską, a także bukiet i złoty łańcuch ofiarowany przez właściciela tutejszego majątku, po czym głęboko poruszeni wzięli udział w nabożeństwie, na którym byli również obecni właściciele majątku i wszyscy urzędnicy. Nabożeństwo było bardzo uroczyste, wzruszające i poruszające serce. Po nabożeństwie i przyjęciu kolejnych prezentów od właścicieli majątku, jubilaci w wianuszkach swoich dzieci spędzili wspaniały dzień.

Nr 26 (31.01.1890)

Deski brzoźowe, bokowe, dębowe, a także mocne kłody drewna (belki) sprzedawane są również w małych partiach. Dominium w Pniowie pod Pyskowicami.

Nr 27 (1.02.1890)

Toszek, 30 stycznia. (Kilku pszczelarzy) z Toszka i okolicy w niedzielę 9 lutego w lokalu Laski organizuje zebranie w celu założenia tu Towarzystwa Pszczelarskiego. Na te zebranie zaprasza się wszystkich pszczelarzy, lubiących miód oraz gospodarzy. Z wykładem na temat „Wartości i korzyści z hodowli pszczół dla gospodarki na polach i w ogrodach” wystąpi przedstawiciel Śląskiego Zarządu Pszczelarzy.

Nr 31 (6.02.1890)

Toszek, 4 lutego. (Związek pszczelarzy). Wreszcie niektórzy nasi pszczelarze z Toszka i okolicy postanowili się zjednoczyć w ramach jednej organizacji. Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że sporo osób już zadeklarowało członkostwo w tym stowarzyszeniu. Spotkało się to z entuzjastycznym przyjęciem Ogólnego Związku Pszczelarzy Śląskich, który obiecał objąć nowe stowarzyszenie swoją pomocą. Związek Pszczelarzy Śląskich wysłał tu jednego z nauczycieli wędrownych oraz jednego z prezesów w celu pomocy przy zakładaniu tutejszego oddziału stowarzyszenia. Założenie nowego stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę, 9 lutego, o godzinie 3 ½ w gospodzie Josefa Laski. W zebraniu wezmą udział drugi prezes Związku i nauczyciel instytutu rolniczego w Brzegu, pan Benende, oraz nauczyciel wędrowny Związku, pan Seeliger z wykładami: „Czerwonka pszczół” oraz „Znaczenie pszczelarstwa dla rolnictwa i ogrodnictwa”. Prezes związku pszczelarzy z Wielkiego Kamienia, kupiec Biennek, również zapowiedział wykład. Niektórzy z innych gości również zapowiedzieli się z wykładami.

Nr 36 (12.02.1890)

Toszek. W zeszłym tygodniu miejscowy Dom Pracy Przymusowej odwiedził nauczyciel administracji państwowej, profesor Eltester z Wrocławia, który przeprowadził szereg badań w towarzystwie młodych ludzi. Po obejrzeniu wszystkiego panowie kontynuowali podróż do Wielkich Strzelec, aby nawiązać kontakty z tamtejszymi instytucjami.

Nr 38 (14.02.1890)

Toszek, 10 lutego. Stowarzyszenie Kobiet Patriotycznych odbyło dziś po południu w Sali pana Kornbluma walne zebranie, któremu przewodniczyła burmistrzowa Hirschberg. Przewodnicząca zebranie rozpoczęła od przywitania obecnych oraz odczytania listu Stowarzyszenia Patriotycznych Kobiet z Berlina, z wyrażeniem najgłębszego smutku z powodu śmierci jego protektora, Jej Wysokości Cesarzowej i Królowej Augusty. Zgromadzone uczciły pamięć wielkiej

zmarłej powstając z krzesel. Następnie raport kasowy za ubiegły rok przedstawiła pani kupcowa Kornblum: na chorych wydano 40 marek, na podarunku dla biednych dzieci z okazji Bożego Narodzenia wydano 254,90 marki, zakupiono również 200 cetnarów węgla, który rozdzielono pomiędzy biednych. Razem dochodów za rok poprzedni 976,13 marek, z czego wydano 350,95 marek. Rok zamknięto z dochodem 625,18 marek, z czego 530,59 marek zostało zainwestowane w celu uzyskania odsetek. Na wniosek sekretarza w celu sprawdzenia wydatków obecny był na zebraniu rendant Mika. Dokonano również wyboru nowego zarządu, do którego weszły panie: kupcowa Hensel, sędziowa Hirschberg oraz majorowa Tomasin. Niech stowarzyszenie, które stale rozwija się pod sprawdzonym zarządem burmistrzowej Hirschberg, dzieła prężnie przez kolejne lata.

Nr 38 (14.02.1890)

Toszek, 11 lutego. (Azył dla obłąkanych – Szkoła średnia dla dziewcząt.) W dniu 9 lutego przybył tu lekarz z Prowincjonalnego Instytutu dla Obłąkanych z Bolesławca, dr Simon, uznany specjalista, mający za zadanie założenie Instytutu dla Obłąkanych, który 10 lutego spotkał się z landratem Girschem oraz powiatowym radcą budowlanym Keilem. Celem ich wizyty było przekonanie się w jaki sposób można z Domu Pracy Przymusowej wydzielić 200 miejsc dla chorych psychicznie. Według doniesień wybrany w tym celu został główny budynek, który ma zostać przedzielony w środku ścianą. Jedna jego część będzie oddana na potrzeby dyrekcji Domu Pracy Przymusowej, a druga będzie używana dla celów Instytutu dla Obłąkanych. – Panna Ligon z Wrocławia, która szukała miejsca na założenie szkoły średniej dla dziewcząt uzgodniła w tutejszym mieście otwarcie tej szkoły od dnia 1 kwietnia. Lokal szkolny panny Ligon będzie się znajdował w domu pod nr 17 przy Rynku.

Nr 43 (20.02.1890)

Toszek, 18 lutego. (Z posiedzenia rady miejskiej). Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej jako przewodniczącego wybrano kupca Pinczowera. Jako zastępcę wybrano dr medycyny Neumanna. Jako sekretarza wybrano mistrza budowlanego Hlubka, a na jego zastępcę cukiernika Parola. Przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej z kontroli kasy miejskiej za rok 1888/89. Na sędziego polubownego dla tutejszego okręgu miejskiego Toszek wybrano na 3 letnią kadencję kupca Lanuę.

Nr 45 (22.02.1890)

Toszek, 20 lutego. W ubiegłym tygodniu w Ligocie Toszeckiej zorganizowano przegląd klaczy, na którym gospodarze przyprowadzili

130 klaczy, z czego 38 klaczy otrzymało w ramach nagrody wolne krycie. Związek rolniczy, który zorganizował pokaz klaczy, powołał komisję oceniającą w składzie baron von Retzenstein z Pawłowic, baron Durant z Wielowci, Guradze z Kotulina oraz Ulrichs z Sieratowic.

Nr 47 (25.02.1890)

Toszek, 22 lutego. (Przygotowanie do powołania do wojska). W poniedziałek 17 marca o godzinie 8 - Boguszyce, Dąbrówka, Ligota Toszecka i Giegowice; o godzinie 9 - Paczyna, Paczynka i Pawłowice; o godzinie 10 - Słupsko, Ciochowice i Wojska I oraz II. We wtorek 18 marca o godzinie 8 - Oracze, Kotliszowice, Wilkowiczki i Wydów; o godzinie 9 - Kotulin, Kotulinek i Tworóg, o godzinie 10 - Łonia i Płużniczka. W środę 19 marca o godzinie 8 - Pisarzowice, Proboszczowice i Łączek; o godzinie 9 - Zacharzowice, Sieroty i Skeal; o godzinie 10 - Świniowice. W czwartek 20 marca o godzinie 8 - Niewiesz, Niekarm i Nowa Wieś Tworoska; o godzinie 9 - Chechło i Poniszowice; o godzinie 10 - Hanusek, Mikołeska, Połomia i Potempa. W piątek 21 marca o godzinie 8 - Blachowice, Kieleczka i Otmuchów; o godzinie 9 - Kolonia Raduń, Wieś Raduń, Czarków i Wojska III; o godzinie 10 - Zamek i miasto Toszek. W sobotę 22 marca o godzinie 8 - Wiśnicze, Świbie, Sarnów i Koty.

Nr 63 (15.03.1890)

Toszek. (Dom Pracy i Instytut dla Obłąkanych). Przystosowanie tutejszego Domu Pracy Przymusowej dla przyjęcia około 200 obłąkanych dusz było tematem spotkania w dniu 7 tego miesiąca, w którym uczestniczyli landrat von Klitzing w towarzystwie powiatowego radcy budowlanego Keilla oraz radców powiatowych Graegera i Güricha. Dyrektor i lekarz Prowincjonalnego Przytułku dla Obłąkanych w Bolesławcu, dr Simon, wraz z mistrzem budowlanym Hlubkiem stąd zaproponowali budowę nowej willi przy ulicy Oraczkiej.

Nr 74 (29.03.1890)

Toszek, 27 marca. (Odznaczony został) ogólnym odznaczeniem honorowym sołtys H Jeschonek z Kotulina.

Nr 89 (18.04.1890)

Toszek, 16 kwietnia. (Z posiedzenia rady miejskiej). Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej przyjęto roczne sprawozdanie dotyczące administracji i stanu miasta przedstawione przez burmistrza. Później przyjęto przygotowane przez magistrat budżety: ogólny, lasów miejskich, szkolny, szpitalny i dla biednych oraz cmentarza komunalnego na okres

od 1 kwietnia 1890 do 31 marca 1891. Na pokrycie niezbędnych wydatków miasta zdecydowano nałożyć podatek w wysokości 170% (dziesięć procent mniej niż w poprzednim roku) od podatku państwowego. W końcu zebrani zdecydowali wnieść pozew przeciwko właścicielowi domu Jakobowi Dzierzawie, ponieważ odmawia on opieki nad swoimi potrzebującymi wnukami, którym odmówił bezpłatnego mieszkania.

Nr 89 (18.04.1890)

Sadzeniaki do ciężkich gleb w cenie za cetnar 1 marki za małe i 1,30 marki za średnie sprzedaje Dominium w Pniowie.

Nr 103 (6.05.1890)

Siano z koniczyny ma na sprzedaż Dominium w Pniowie.

Nr 140 (21.06.1890)

Toszek, 19 czerwca. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej postanowiono zatrudnić nauczyciela miejskiego na zastępstwo z pensją 90 marek oraz z dodatkiem mieszkaniowym 150 marek dla żonatego nauczyciela lub 120 marek dla kawalera.

Nr 140 (21.06.1890)

Wczorajszej nocy o godzinie 11 $\frac{1}{4}$ zmarł z powodu paraliżu serca nasz ukochany i szczerze umiłowany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek; właściciel dóbr rycerskich i porucznik rezerwy Arnold Guradze z Kotulina. Informuje o tym z bólem serca Laura Guradze, z domu Guradze, w imieniu pogrążonych w żałobie. Pogrzeb w sobotę po południu o godzinie 4 w Toszku.

Nr 140 (21.06.1890)

W nocy z 18 na 19 czerwca zmarł królewski porucznik, właściciel dóbr rycerskich, Pan Arnold Guradze z Kotulina. Zmarły przez 31 lat był członkiem Sejmiku Powiatowego Toszecko - Gliwickiego, w którym okazywał zawsze siłę roboczą i chęć, doskonałą znajomość spraw rolnictwa oraz oddanie w służbie powiatu. Jego śmierć jest szczerze opłakiwana również poza granicami powiatu toszecko - gliwickiego, a współpracownicy zachowają go w pamięci jako człowieka, który wyróżniał się serdecznym podejściem i poświęceniem. Gliwice, 19 czerwca 1890. Zarząd powiatu toszecko - gliwickiego: Schroeter, Guradze - Toszek, Kreidel, dr Freund, baron Durant, von Ruffer, Hirschberg.

Nr 147 (29.06.1890)

Toszek, 27 czerwca. (Pogrzeb). Wczoraj pochowano tu radcę ekonomicznego Guradze. Muzykę pogrzebową zapewniła kapela Regimentu Piechoty „Kelih” z Gliwic.

Nr 149 (2.07.1890)

Zarząd majoratu w Kotulinie oferuje masło stołowe w cenie 1,20 marki z wysyłką pocztową na nazwisko.

Nr 167 (23.07.1890)

Toszek, 21 lipca. Została tu aresztowana pewna kobieta, która w polu porzuciła swoje martwe dziecko płci żeńskiej w wieku około tygodnia. Brak było informacji o niej, jak również o jej miejscu dotychczasowego pobytu. Śledczy ustalili, że nazywa się ona Marianna Podkownik. Przebywa ona w tutejszym areszcie.

Nr 180 (7.08.1890)

Zakup okazjny. W związku z rezygnacją z nieruchomości do sprzedania posiadam: otwarty, lekki i mało używany powóz, bardzo elegancki bilard ze wszystkimi akcesoriami oraz drób zarówno do hodowli jak i do bezpośredniego spożycia. Biuro w Kotulinie, Stacja Błotnica.

Nr 188 (16.08.1890)

Żniwa. 80 morgów łąki z sianem należących do Dominium w Kotliszowicach, położonych w Paczynie przy szosie do Pyskowic, jest do wydzierżawienia. Najemcy proszeni są o przesłanie jak najlepszych ofert do 17 tego miesiąca. Dominium Kotliszowice pod Toszkiem.

Nr 205 (5.09.1890)

Toszek, 2 września. Podczas silnej burzy, która miała tu miejsce dziś nad ranem między godziną 2 a 3, dzięki wysokiemu położeniu miasta i niskiej zabudowie, nie doszło do znacznych uszkodzeń. Tylko kilka domów ucierpiało z powodu huraganowego wiatru rzucającego deszcz w okna, w taki sposób, że te mieszkania zostały zalane. Pod Czarnym Orłem woda wdarła się do pomieszczeń biurowych oraz mieszkalnych blokując deskami kanał spustowy. – Z okazji rocznicy bitwy pod Sedanem na budynkach publicznych zostały wywieszane flagi, a uroczystości odbywały się w szkołach. Chór, Bractwo Strzeleckie i Związek Weteranów zgromadzili się w swoich siedzibach, gdzie odbyły się patriotyczne uroczystości upamiętniające. – 1 tego miesiąca ukradła gospodyni domowa z Dąbrówki u rzeźnika Matalli pasztet. Złodziejka

jednak została dość szybko ujęta, a gdy została poproszona o wyjaśnienie powiedziała: „To jest do sznapsa”. Można powiedzieć, że jej się to podobało. – Tutejszy Związek Weteranów brał udział w defiladzie cesarskiej we Wrocławiu w sile 30 ludzi, w ramach Górnośląskiego Związku Weteranów Okręg XIIIb w Opolu. Na zebraniu wspomnianego Okręgu Związku, które miało miejsca 10 zeszłego miesiąca, był obecny burmistrz Hirschberg, który został ponownie wybrany na prezesa. – Członkowie Związku Weteranów, którzy brali udział w pardzie cesarskiej, otrzymali zwrot kosztów wyżywienia w wysokości 3 marek z kasy związku. – 1 tego miesiąca odbyło się tu zebranie Patriotycznego Towarzystwa Kobiet, na którym podziękowano za dotychczasowe wysiłki paniom kontrolerowej von Fehrentheil oraz sędziowej Martins. Zebranie odbyło się wcześniej, bo kontroler von Fehrentheil został przeniesiony do Nysy.

Nr 211 (12.09.1890)

Toszek, 10 września. Gdy omnibus pocztowy 4 tego miesiąca o godzinie 7 wieczorem jechał na dworzec, nagle na ulicy Górnej, w miejscu gdzie stoi kapliczka przydrożna, wyskoczył wysoki mężczyzna i ręką próbował zatrzymać konie. Gdy mu się to nie udało, chwycił kamień i rzucił nim w okno omnibusu, wybijając okno. Na szczęście w środku nie było pasażerów, bowiem pewnie zostaliby ranni. Sprawcą okazała się parobek Dominium Słupsko, który odpowie karnie za ten czyn. – W niedzielę, 7 tego miesiąca, gdy w folwarku Grabów pod Pisarzowicami obchodzono dożynki, powstał na polu duży pożar, który całkowicie zniszczył zebrane zboże. Ogień podobno podłożyli robotnicy zagraniczni z zemsty, że nie pozwolono im uczestniczyć w tańcach dożynkowych.

Nr 232 (7.10.1890)

Wydajny kowal znajdzie od 1 stycznia 1891 pracę w Dominium Kotliszowice pod Toszkiem.

1891

Nr 6 (9.01.1891)

Toszek, 7 stycznia. (50 lecie kapłaństwa) obchodzi w tym roku tutejszy proboszcz i archidiakon, komisarz księcia biskupa, ksiądz Karl Bannerth. 25 lecie kapłaństwa obchodzi w tym roku ksiądz proboszcz Anton Kempa z Sośnicowic.

Nr 38 (15.02.1891)

Toszek, 13 lutego. Do 1 kwietnia Prowincjonalny Dom Pracy Przymusowej zostanie tu zamknięty, a osadzeni zostaną przeniesieni do Świdnicy. Budynek już jest w połowie zajęty przez chorych psychicznie mężczyzn, a pozostała część ma zostać przygotowana dla chorych psychicznie kobiet. Dyrektor Domu Pracy, pan major Thomasin aż do odwołania będzie pełnił swoją funkcję z ramienia władz prowincji. W budżecie prowincji na rok 1891/92 przewidziano koszty miejscowego zakładu dla obłąkanych na 212 000 marek.

Nr 53 (5.03.1891)

Paczyna przy Toszku, 3 marca. Kierownik szkoły i organista Barelt stąd po 46 latach służby przeszedł na emeryturę.

Nr 81 (9.04.1891)

Toszek. Bardzo lubiany tu kontroler katastralny, von Fahrenteil und Gruppenberg, który został stąd przeniesiony do Nysy, zmarł tam. Jego śmierć pogrążyła nasze miasto w głębokiej żałobie.

Nr 95 (26.04.1891)

(Sądowe). Czeladnik hydrauliczny Karl J stąd, urodzony w Toszku, został aresztowany w Bytomiu za to, że 10 sierpnia zeszłego roku na łąkach Kloppot miał skraść jednemu robotnikowi buty oraz portfel z pieniędzmi, 15 listopada pokojówce fabrykanta Schottelius skradł z kuchni kilka sztuk ubrań oraz 15 listopada w Zaborzu u karczmarza S skradł z kuchni większą część wyposażenia. Został skazany na pięć lat ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich na czas trwania kary, oraz dozór policyjny. – Wycofano odwołanie od wyroku na posiedzicielu Florianie K z Sarnowa za napaść i obrażenia ciała.

Nr 107 (12.05.1891)

Z Sali sądowej. Z posiedzenia 9 maja. 7 maja zeszłego roku sąd ławniczy w Toszku skazał handlarza Otto K i niejakiego Nerlicha z Piotrówki za kradzież ryb i raków na 3 miesiące więzienia. Podczas, gdy N odsiedział karę, K odwoła się od niej i udało mu się doprowadzić do ponownego rozpatrzenia sprawy 18 lutego. Przeciwno temu apelację złożyła prokuratura. Dzisiejsze posiedzenie zostało przełożone, żeby wezwać na świadków Nerlicha oraz 3 nauczycieli.

Nr 121 (30.05.1891)

Toszek, 28 maja. Nauczyciel Klennerth z sąsiednich Sierotów został zatrudniony przez Magistrat Namysłowa jako 3 nauczyciel w szkole katolickiej w Rychtalu. - Wikary Laska został zatwierdzony jako administrator parafii Poniszowice pod Toszkiem.

Nr 123 (2.06.1891)

Toszek, 31 maja. W Wielowsi i Sierotach odbyło się zebranie Związku Rezerwistów. Prezesem wybrano właściciela dóbr rycerskich von Gilgenheimda z Sierotów. Wcześniej prezesem był karczmarz Czichorowski z Wielowsi.

Nr 129 (9.06.1891)

Z Sali sądowej. Z posiedzenia 6 czerwca. Anton M z Kotulinka był oskarżony z powodu usiłowania pobicia, ale został uniewinniony.

Nr 142 (24.06.1891)

Z Sali sądowej. Z posiedzenia 22 czerwca. Handlarka Ernestine P z Sierotów została skazana przez sąd ławniczy w Toszku uniewinniona z zarzutu oszustwa. Odwołano się od tego z urzędu. Została ona oskarżona przez konkurenta o to, że sprzedała jednemu chłopcu za 50 fenigów kawałek słoniny o wadze 450 gr, podczas, gdy świadek zeznał, że był to cały funt. Rozprawę przełożono w celu wezwania świadka.

Nr 143 (25.06.1891)

Z Sali sądowej. Z posiedzenia 24 czerwca. Zakończono rozprawę przeciwko zagrodnikowi Antonowi Scholzowi z Kotulinka za krzywoprzysięstwo. Dotychczas wzywani świadkowie nie mogli przytoczyć nic co ulżyło by oskarżonemu. Sąd uznał go winnym i skazał łącznie na 6 lat więzienia i 3 lata ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich przez 10 lat. Jednocześnie został uznany za stale niezdolnego do bycia świadkiem lub ekspertem.

Nr 151 (4.07.1891)

Z Sali sądowej. Z posiedzenia 2 lipca. Rozprawa przeciwko zagrodnikowi Antonowi Sch z Kotulinka i jego żonie Mariannie o kradzież została odroczone w celu wezwania świadków.

Nr 160 (15.07.1891)

Z Sali sądowej. Z posiedzenia 13 lipca. Sąd ławniczy w Toszku skazał karczmarza Josefa K ze Świbia za pobicie na 5 marek grzywny oraz tydzień aresztu. Obecnie w drugiej instancji wyrok zatwierdzono.

Nr 164 (19.07.1891)

Z Sali sądowej. Kowal Johann St z Łanów został przez sąd ławniczy w Toszku uwolniony z zarzutu publicznego znieważenia. Odwołanie prokuratora na ten wyrok zostało teraz odrzucone.

Nr 174 (31.07.1891)

Toszek, 30 lipca. (Nagrody). Na ostatnim walnym posiedzeniu Związku Myśliwskiego przyznano następujące nagrody: pomocnik myśliwego Morawietz z leśniczówki Zwierzyniec przy Kotliszowicach oraz pomocnik myśliwego Hillinger z Dąbrówki otrzymali honorowe tytuły Łowca Jeleni. Leśniczy Lauterbach z Paczyny i sekretarz leśny Liß z Dąbrówki otrzymali po 20 marek. Kupiec i radny Pinczower otrzymał tytuł Radcy Łowieckiego.

Nr 179 (6.08.1891)

Toszek, 4 sierpnia. Ślusarz Kolodziej zatrudniony przez Warsztaty Kolejowe w Opolu, reperujący most na wiadukcie w Boguszycach, został wczoraj znaleziony martwy w rzeczce Pawłowickiej. Miał odpoczywać po pracy pod drzewami, podszedł do zacienionego brzegu potoku i położył się tam. Obracając się podczas snu, wpadł do wody i utonął. Znaleziono przy nim pieniądze i zegarek kieszonkowy. Nie udało się stwierdzić innej przyczyny śmierci.

Nr 179 (6.08.1891)

Toszek, 4 sierpnia. Mistrz masarski i radny Josef Laska i jego żona Mathilde z domu Bergmann obchodzili złote wesele. Około południa burmistrz wraz z radnymi Przibylka i aptekarzem Kosubek, a także z panami Pinczower, Parol i Hlubek zjawili się w mieszkaniu jubilatów z życzeniami, wielkim bukietem kwiatów oraz medalem jubileuszowym przyznany przez Jego Wysokość Króla i Cesarza. Dodatkowo przekazano ufundowany przez władze miasta dyplom honorowy pisany

złotymi literami. Wczoraj odbyła się również uroczystość kościelna, w kręgu dzieci, wnuków oraz przyjaciół.

Nr 181 (8.08.1891)

Toszek. Nauczyciel Klennert z Sierotów został zatrudniony jako 3 nauczyciel w Rychtału pod Namysłowem.

Nr 181 (8.08.1891)

Z Sali sądowej. Posiedzenie 7 sierpnia. Przez sąd ławniczy w Toszku został uniewinniony robotnik kolejowy Andreas S z Boguszyca z powodu braku świadków. Przeciwno temu odwołał się prokurator. Apelacja została teraz odrzucona.

Nr 185 (13.08.1891)

Toszek, 11 sierpnia. (Kierownik szkoły Kania) z Dąbrówki z dniem 1 października przechodzi na emeryturę. Na emeryturę przenosi się tutaj.

Nr 193 (22.08.1891)

Z Sali sądowej. Posiedzenie 21 sierpnia. Johann K z Paczyny został uniewinniony przez sąd ławniczy za naruszenie miru domowego, a z drugiej strony za wykroczenie ukarano go grzywną w wysokości 3 marki. Prokurator wniósł apelację, bo jego zdaniem K był winny, oraz oskarżony, który chciał całkowitego uniewinnienia. Apelacja oskarżonego została odrzucona, a apelację prokuratora uwzględniono w tym zakresie, że został skazany za naruszenie pokoju domowego oraz ukarany grzywną w wysokości 3 marek.

Nr 200 (30.08.1891)

Dwa mieszkania, jedno większe, drugie mniejsze, na ulicy Klasztornej, w domu Repetzkiego są do wynajęcia od 1 października. Szczegółów udziela Dr Repetzki w Toszku.

Nr 207 (8.09.1891)

Wystawa ogrodnicza w Gliwicach w dniu 5 września. [...] 16. Ogrodnik radcy ekonomicznego Guradze z Toszka, pan Ludwig, otrzymał nagrodę honorową w wysokości 10 marek za winogrona. [...] Srebrny medal otrzymał ogród radcy Guradze z Toszka (pan Ludwig) za sadzonki ananasa i draceny. [..]

Nr 210 (11.09.1891)

Toszek. Zatwierdzono wybór kupca Maxa Pinczowera na członka magistratu.

Nr 211 (12.09.1891)

Toszek, 10 września. Zatwierdzono kwalifikacje zawodowe nauczyciela Zimnika z Paczyny.

Nr 213 (15.09.1891)

Toszek. Do komisji podatku dochodowego wybrano: rachmistrza Bendera, cukiernika Parola, kupca Launa, mistrza rzeźniczego Jakubczyka i mistrza kowalskiego Parusela. Jako zastępcy wybrani zostali: mistrz rzeźniczy Śladczyk, mistrz murarski Hlubek, mistrz bednarski Schlestona, kupiec Rosenthal i karczmarz Bergmann.

Nr 214 (16.09.1891)

Toszek. Sędzia Hirschberg stąd został przeniesiony do Wittenbergi w Saksoni.

Nr 219 (22.09.1891)

Z Sali sądowej. Posiedzenie 19 września. Handlarka Ernestina P z Sierotów ukarana została przez sąd ławniczy w Toszku za oszustwo, bowiem sprzedała funt słoniny za 50 fenigów, a świadkowie stwierdzili, że było to 450, względnie 460 gram. Za ten czyn została skazana na tydzień więzienia.

Nr 220 (23.09.1891)

Z Sali sądowej. Posiedzenie 21 września. 73 letnia wdowa Josepha K z Paczyny w trakcie jarmarku zabrała jednemu z handlarzy portfel i kilka drobnych przedmiotów. Za kradzież została skazana na 9 miesięcy więzienia oraz utratę praw honorowych na 1 rok.

Nr 231 (6.10.1891)

Z Sali sądowej. Posiedzenie 5 października. Pasterz Johan L z Rzecic miał psa, który w ogrodzie upolował zająca i go rozerwał. Został za to oskarżony o przestępstwo łowieckie, ale sąd ławniczy w Toszku uniewinnił go od zarzutu. Prokurator wniósł apelację, którą dziś odrzucono.

Nr 233 (8.10.1891)

Toszek, 6 października. Królewski inspektor podatkowy Kaczmarek stąd został przeniesiony do Głogówka. W jego miejsce przyjdzie inspektor podatkowy Schöpe z Kątów w powiecie raciborskim.

Nr 236 (11.10.1891)

Toszek. Przystanek Paczyna, pomiędzy Toszkiem a Pyskowicami, zostanie rozbudowany o punkt załadunku towarów.

Nr 238 (14.10.1891)

Toszek. Proboszcz Dürschlag z Sierotów został przeniesiony na proboszcza do Poniszowic.

Nr 243 (20.10.1891)

Z Sali sądowej. Posiedzenie 17 października. Kucharka Marie K z Toszka została skazana przez tutejszy sąd ławniczy na 14 dni aresztu za defraudację.

Nr 253 (31.10.1891)

Toszek, 28 października. Jubileusz 50 lecia kapłaństwa tutejszego proboszcza, archidiakona, honorowego kanonika i komisarza księcia biskupa, księdza Bannertha, odbył się dziś tutaj. O godzinie 11 pojawił się landrat królewski Schroetter w mieszkaniu jubilata i w obecności przedstawicieli władz miasta oraz duchowieństwa wręczył przyznany przez Jego Wysokość Króla order Czerwonego Orła IV klasy. W ciągu dnia nadeszło wiele telegramów gratulacyjnych, w tym od księcia biskupa Koppa, biskupa pomocniczego oraz kapituły generalnej we Wrocławiu. O godzinie 1 po południu odbył się uroczysty obiad w holu winiarni Kornblumma, w którym uczestniczyły 123 osoby. Wieczorem wszystkie domy w mieście zostały odświętnie oświetlone, chór Liedertafel, Ochotnicza Straż Pożarna, Bractwo Strzeleckie oraz Związek Weteranów zorganizowały wspaniałą procesję z pochodniami, uroczystymi śpiewami oraz trzykrotnym okrzykiem na cześć Jubilata. To zakończyło obchody w najbardziej uroczysty sposób. W dniu 4 listopada, dokładnie w swoje imieniny, odbędą się uroczystości religijne w kościele w Rudach, na których zapowiedziało się ponad 50 kapłanów z całego okręgu komisariatu biskupiego.

Nr 273 (24.11.1891)

Toszek. Nauczyciel Kosian z Kotliszowic został przeniesiony do Poniszowic. Na ostatnim spotkaniu związku nauczycieli nauczyciel Jakiel stąd wygłosił wykład na temat: „Jaka jest wartość poczucia honoru w procesie wychowania dziecka”. W Pyskowicach planowana jest budowa stacji rozrządowej.

Nr 284 (6.12.1891)

Toszek. Kierownik szkoły Bittner obchodzi 19 grudnia 25 lecie pracy.

Nr 297 (23.12.1891)

Toszek, 21 grudnia. 19 grudnia tutejszy Związek Nauczycieli zorganizował uroczystości w całości poświęcone obchodom srebrnego jubileuszu urzędowania kierownika szkoły i organisty Bittnera z Toszka. Po występach chóru, którego jest prezesem, i który uczcił ten wieczór serenadą, otrzymał cenny dywan. Koledzy też nie chcieli być gorsi. Związek nauczycieli zgromadził się wokół jubilata, ich prezesa, i każdy osobiście składał mu życzenia. Tłum go zaskoczył mile w jego mieszkaniu i podarował mu na znak przyjaźni wspaniałą misę na poncz. Jubilat zaprosił wszystkich na cesarską kolację. Nauczyciel Gaerler z Toszka zabrał jubilata, a nauczyciel Langer z Toszka jego rodzinę, po czym dwaj chórzyci – jeden jako kantor, a drugi jako organista, odśpiewali pieśni jubileuszowe przez cały czas przejścia na uroczysty posiłek. Zaczęło się spotkanie, które otwarto uwerturą. Należy podkreślić, że wykorzystano wiele zabawnych elementów, jak zalotnicy, trzepoczące rogi, niemy muzyk. Również prozaiczne występy wokalne były odpowiednio przeplatane muzycznymi żartami. Krótko mówiąc całe przedstawienie wydawało się skarbem, a komiczne i humorystyczne wykłady wydawały się być niewyczerpane, dlatego 20 grudnia nadszedł zbyt szybko. Również Parafialne Towarzystwo Św Cecylii złożyło życzenia dla swego dyrygenta z okazji 25 lecia urzędowania. Wręczono bardzo delikatny staloryt przedstawiający świętą rodzinę w dowód wdzięczności od Towarzystwa św Cecylii. Niech Jubilat doczeka złotego jubileuszu w równie dobrej duchowej i fizycznej świeżości.

Nr 299 (25.12.1891)

Toszek, 22 grudnia. Z okazji świąt Bożego Narodzenia biedne dzieci szkolne otrzymały dziś w Sali Kornblumma ufundowane przez Towarzystwo Kobiet Patriotycznych. W obecności sekretarza odśpiewano „Cicha noc”. 35 dzieci otrzymało kurtki, pończochy, jabłka i pierniki, a 40 potrzebujących rodzin otrzymały mięso, kawę, cukier i syrop. Maluchy odebrały prezenty, a widok ich uśmiechniętych twarzy był najlepszą nagrodą dla organizatorów tej podnoszącej na duchu uroczystości. Na szczególne podziękowania zasługuje pan radca ekonomiczny Guradze stąd, który również w tym roku przekazał Towarzystwu hojne dary na ten cel.

Nr 5 (6.01.1892)

Toszek. Krajowy Związek dla Biednych Prowincji Śląskiej, który zawiadywał tutejszym przytułkiem, 1 lipca 1890 przekazał pomieszczenia, grunty, i drogi pod budowę zakładu opieki psychiatrycznej. Po przeprowadzeniu niezbędnych zmian konstrukcyjnych od początku lipca 1890 roku przebyło w niej 200 mężczyzn. Od 2 marca 1890 do końca marca 1891 przebywało tu 204 mężczyzn. Pod koniec marca 1891 pozostało tu 190 mężczyzn. Dochód własny przytułku to 1804,07 marki, do wyżywienia dofinansowano 2347,75 marki, a pozostałe wydatki określono na 57.010,06 marki. Łącznie dotacja wyniosła 54.662,31 marek.

Nr 51 (3.03.1892)

Toszek, 1 marca. Towarzystwo Św Cecyli, którego oficjalne życie datowane jest zaledwie na rok, urządziło 24 lutego bardzo piękną wieczorną rozrywkę, która zamieniła się w zaskakujące przedstawienie muzyczne, dekoratoryjne i teatralne. Zaproszeni w tym celu miejscowi obywatele katolicycy pojawili się w całości. Na wstępie wykonano czteroczęściową kantatę. Następnie rywalizowali soliści, których występ goście nagrodzili głośnymi brawami. Nieoczekiwanie na scenie ukazały się nawet dwa żywe obrazy: droga do kościoła oraz aniołowie. Dzięki staraniom pań z Towarzystwa ta wysmakowana prezentacja wywarła niezatarte wrażenie na jej uczestnikach. Niech to nowe stowarzyszenie, któremu przewodzi wikary Duczek, rozwija się i przekształca w większe.

Nr 58 (11.03.1892)

Z Sali sądowej. Posiedzenie 10 marca. 6 listopada zeszłego roku parobek dominialny Matthias Musiol z Paczyny udał się do pasterza Carla Schiwka w Świbiu w celu nastawienia złamanego ramienia. Kiedy pacjent pokazał ramię, okazało się, że lekarz Schayer z Toszka nałożył mu bandaż antyseptyczny. Nie przeszkodziło to jednak pasterzowi w zerwaniu go i zbadaniu ramienia. Badanie te jednak pogorszyło proces gojenia się, tak że pasterz został pociągnięty do odpowiedzialności za uszkodzenie ciała z powodu niedbałości. Mając na uwadze wcześniejszą działalność starego pozwanego sąd zasądził jedynie 30 marek kary pieniężnej.

Nr 59 (12.03.1892)

Z Sali sądowej. W dniu 21 lipca zeszłego roku na weselu w Oraczach sołtys Pastuschka i jego urzędnik gminny Smarky, zamieszkały w Toszku,

wdali się w sprzeczkę, ponieważ sołtys nakazał w trakcie uroczystości swemu podwładnemu załatwić sprawy służbowe, a urzędnik uznał to za ingerencję w jego wolny czas, na co sołtys w bezczelny sposób zaprzeczył. Pomiędzy gośćmi wkrótce uformowały się dwie partie, które stanęły po obu stronach konfliktu. Podczas, gdy sołtys wycofał się, aby podjąć inne kroki wobec nieposłusznego podwładnego, między wspomnianymi stronami doszło do wielkiej bójki, w której brali udział szewc Phillip Hock w Ujazdu, woźnica Wilhelm Dworstt z Bytomia, pisarz Heinrich Pastuschka i mieszczanin Franz Nowak, ci ostatni z Toszka. H i D okazali się również bohaterami noża. Wyrok zapadł następujący: 1 rok więzienia dla H i 2 lata więzienia dla D. Urzędnik gminny S został skazany na 7 miesięcy więzienia oraz publiczne potępienie w Tost-Gleiwtzer Kreisblatt, a pozostali oskarżeni P na siedem miesięcy więzienia, a N na dwa miesiące więzienia za zniewagę.

Nr 70 (25.03.1892)

Z Sali sądowej. Sąd ławniczy w Toszku skazał pasterza Damboka na 14 dni aresztu za uszkodzenie ciała. Wyrok ten został dziś unieważniony przez sąd apelacyjny, i zmieniony w ten sposób, że oskarżony został skazany na grzywnę 10 marek, ponieważ dowody wskazywały, że oskarżony najpierw zaatakowany przez pokrzywdzonego, który wcześniej również mocno go zirytował.

Nr 71 (27.03.1892)

Z Sali sądowej. Z powodu zniewagi, która nie została ostatecznie udowodniona, sąd ławniczy w Toszku skazał dorożkarza Karla Jakubczyka na grzywnę w wysokości 60 marek. Pozwany oskarżył bednarza K o kradzież gęsi w karczmie przed kilkoma gośćmi. Jego apelacja została odrzucona.

Nr 75 (1.04.1892)

Z Sali sądowej. Sąd ławniczy w Toszku skazał pastucha krów Josefa Klodek ze Smolnicy na grzywnę w wysokości 40 marek za uszkodzenie ciała. Oskarżony pobił miotłą w łóżku asystenta ekonomicznego K. Oskarżony złożył apelację przeciwko temu wyrokowi. Apelacja została odrzucona.

Nr 86 (14.04.1892)

Utrzymanie zakładu dla idiotów jest dla Prowincji Śląskiej sporym ciężarem. Liczbę chorych, którzy wymagają opieki instytucjonalnej

obliczono na 3000⁵ osób. W związku z tym zwiększono środki niezbędne aby zapłacić za zwiększone koszty opieki przez instytucje. Od pierwszego kwietnia nowy budżet jest już obowiązujący.

Nr 100 (3.05.1892)

Uważajcie podczas zakupów! W ostatnim czasie gorszy proszek na owady sprzedawany jest na rynku jako Mortein. Prawdziwy Mortein A Hodurka z Raciborza znany jest jako najlepszy zabójca szwabów, rusów, much, ciem, pluskiew, pcheł i roztoczy. Dostępny jest w pudełkach po 10, 20, 30 i 50 saszetek (1 saszetka w cenie 20 fenigów) w Gliwicach: J Elder, J Moster, P Kurlich, L Preis, A Kraus, A Korus, F Podolski, W Proksch, C Brzoska, H Siebner, PH Grosch, J Belda, S Freund, J Schönwald, Fr Watzlawek, A Janetzki, C Timendorfer, E Schindler, S Fröhlich, L Zweig, G Steiner. Szobiszowice: A Müller, M Heintze. Zabrze: B Wienskowitz, W Glusa, J Mikolaiczek, J&G Proske, A Köhl, W Borinski, W Czeppan, A Scholtissek, R Wojewoda. Zaborze: B Babin, R Kaller, S Krakauer, A Schnura, R Köppen, A Meyer, M Eisner, Ad Angres, J Brauer, F Podstada, L Siedner, Joh Pollak, Ph Nimsch, J Magiera, MC Fabritzki, M Zernik, E Czaja, L Baumgart, L Schröder. Pyskowice: S Perl, J Karliner, S Leubuscher, J Bender. Toszek: J Rosenthal, F Moritz. Sośnicowice: M Schnapka. Łabędy: E Brendel, wdowa W Lukasczyk, V Gregoratzki, S Fröhlich, F Grabowsky. Rudziniec: L Wienskowitz. Wielowieś: A Karlowsky.

Nr 130 (10.06.1892)

Z Sali sądowej. Rolnik Leopold Zwior z Boguszyca i rzeźnik Carl Nowatius z Toszka zostali oskarżeni o przekroczenie przepisów żywnościowych. Pierwszy oskarżony posiadał maciorę, która urodziła młode. Stała się jednak tak słaba po urodzeniu, że zaczęto się obawiać, że zdechnie. Z kazał więc ją zabić i sprzedał mięso rzeźnikowi, który wystawił to mięso na sprzedaż. Pozwani twierdzili, że zwierzę było całkowicie zdrowe, dlatego spożywanie jego mięsa nie szkodzi zdrowiu ludzi. Wezwani biegli oświadczyli, że pomimo tego, że zwierzę nie było chore, to zaraz po porodzie może być szkodliwe dla zdrowia ludzi. Raport wspominał o świadomym przekroczeniu przepisów żywnościowych, co nie zostało udowodnione, ale postępowanie to zostało uznane za rażące niedbalstwo, co skutkowało grzywną w wysokości 30 marek dla każdego oskarżonego.

⁵ Zapis oryginalny. Chochlik drukarski bądź dane dotyczące całej Prowincji Śląskiej.

Nr 130 (10.06.1892)

Toszek. 9 czerwca. Z administrowanego przez magistrat gliwicki funduszu dla dobrych sług ustanowionego przez cesarzową Augustę dla upamiętnienia swojego złotego wesela, z powiatu gliwicko - toszeckiego za długoletnią służbę otrzymali: pokojówka Agnes Cieslik, służąca proboszcza i honorowego kanonika Bannertha oraz pokojówka Thekla Pasternak, służąca u radnego Urbainczyka. Obu przyznano nagrodę w wysokości 15 marek za długoletnią służbę u jednego pana. Nagrody te zostaną uroczyście wręczone przez burmistrza w najbliższą sobotę.

Nr 135 (16.06.1892)

Toszek. Druga specjalna konferencja nauczycieli tutejszego okręgu odbyła się 11 czerwca w Świbiu. Przewodniczył jej tym razem powiatowy inspektor szkolny dr Starke. Rozpoczęła się referatem „Wprowadzenie do obliczeń ułamkowych”, po której nastąpiła dość ożywiona wymiana poglądów, a zamknięto ją referatem poruszającym następujące kwestie: ubezpieczenie zdrowotne, wypadkowe oraz emerytalne w szkołach podstawowych. Referent podkreślił znaczenie tych korzystnych instytucji państwowych. Wreszcie omówiono konieczność nauczania historii i prawa w szkołach podstawowych. Konferencja zakończyła się w życzliwej atmosferze, co zawdzięczamy kolegom ze Świbia, którzy dołożyli niezbędnych starań w celu urządzenia tego trzygodzinnego spotkania.

Nr 136 (18.06.1892)

Dobrze zachowana lada sklepowa wraz z kasą i oknem wystawowym jest na sprzedaż. Hermann Tichauer, Toszek.

Nr 152 (8.07.1892)

Z Sali sądowej. Mężatka Marie Gawlik z Toszka odpowiadała dziś z powodu krzywoprzysięstwa, które złożyła przed sądem ławniczym w Toszku przeciwko mężatce Kubitza w toczącej się przeciwko niej sprawie karnej. Oskarżona pojawiła się na rozprawie jako świadek obrażeń ciała, a na rozprawie głównej 5 marca, przysięgała, że oskarżona Kubitza nie tylko nikogo nie pobiła, ale sama została pobita przez tę osobę. Po konfrontacji zeznania z zeznaniami pozostałych świadków, Maria G została postawiona w stan oskarżenia za krzywoprzysięstwo. Na dzisiejszej rozprawie oskarżona podtrzymała wszystkie swoje wcześniejsze zeznania. Ponieważ świadkowie bardzo się różnili w zeznaniach sąd nie potrafił wykazać winy oskarżonej i wobec tego został uniewinniona.

Nr 171 (30.07.1892)

Z Sali sądowej. Przez sąd ławniczy w Toszku został kołodziej Johann Marek skazany za pobicie pracownika na karę grzywny w wysokości 20 marek. Odwołał się od tego wyroku, twierdząc, że grzywną należy ukarać jego pracownika, który źle pracował. Po przeprowadzeniu dowodu wycofał sprzeciw od pierwszego wyroku.

Nr 232 (9.10.1892)

Wyroby cegielniane. Tutejsza cegielnia posiada wielką liczbę wyrobów cegielnianych na sprzedaż. Oferty prosimy składać do urzędu majątku w Toszku.

Nr 250 (30.10.1892)

Z izby karnej. Z drogi publicznej pomiędzy Ligotą Toszecka a Kotulinem w kwietniu skradziono 3 jabłonie. Zagrodnik P widział, jak Scholz te drzewa wykopał i zasadził w swoim ogrodzie. W sądzie w Toszku Scholz, który wcześniej był już karany z powodu kradzieży, został skazany na 6 tygodni więzienia. Scholz odwołał się od tego wyroku podważając zeznanie świadka, z którym od lat żyje w nienawiści i twierdząc, że posadzone w ogrodzie drzewa znajdują się tam już od trzech lat. Sąd wyznaczył biegłych do zbadania tej sprawy.

Nr 256 (8.11.1892)

Z Sali sądowej. Maszynista Justius Kulawik z Proboszczowic był zatrudniony w ostatnim czasie w folwarku Niewiesz jako pomocnik młynarza. W zeszłym roku postanowiono usunąć jeden kocioł maszyny, ale Kulawik podstępem przekonał zarządcę ekonomicznego majątku Hellebrandta, że wystarczy go tylko załatać. Pomimo, że wielu ludzi sprzeciwiało się temu, Hellebrandt nakazał go zwolnić. Wieczorem 24 sierpnia Kulawik pijany przybył do dworu i w takim stanie zabrał się za naprawianie kotła. Jeden z parobków wypędził go ze stajni, po czym Kulawik położył się pod bramą folwarku. O 10 wieczorem urzędnik gospodarczy Hellebrandt napotkał w tym miejscu leżącego mężczyznę, lecz z powodu wielkiej ciemności nie mógł go rozpoznać. Próbował go podnieść, ale został przez niego złapany i powalony na ziemię. Hellebrandt próbował walczyć, ale był duszony przez nieznanego. Hellebrandt broniąc się włożył mu kciuk w usta, ale napastnik zdołał mu zadać trzy rany ugryzieniem w kciuk. Ponieważ głośno przy tym krzyczał, napastnik uderzył H kijem w głowę, i rzucił się do ucieczki. Nie wiadomo, jak długo Hellebrandt leżał w takim stanie, ale kiedy doszedł do siebie z dużym wysiłkiem dotarł do domu. Uraz, który H otrzymał

w kciuka okazał się wyjątkowo ciężki. Wszystkie rany po ugryzieniach doszły do kości, a dr Repetzki, który leczył zmalretowanego mężczyznę wyciągnął również drzazgi kości z kontuzjowanego kciuka. Kciuk do dziś nie został wyleczony. Prawdopodobnie, jeśli nie zajdzie potrzeba amputacji kciuka, to pozostanie on już na stałe sztywny. Chociaż ranny z powodu ciemności nie był w stanie wskazać napastnika, to prokuratura ustaliła jako sprawcę Kulawika, ponieważ jeszcze w ciągu dnia przechwalał się, że w końcu pobije urzędnika. K zaprzeczył dziś swojej winie i temu, że pokłócił się z urzędnikiem. Musiał jednak przyznać, że był wieczorem przy bramie dominium w celu rozmowy z Hellebrandtem, ale nie widział go tam. Zgodnie z wynikami ekspertyz nie można było wątpić, że to Kulawik był sprawcą. Oskarżony został więc skazany na trzy lata ciężkiego więzienia.

Nr 286 (14.12.1892)

Z Sali sądowej. Z powodu oszustwa i fałszowania dokumentów odpowiadał sądownie mistrz kominiarski Reinhold Schlosser z Pniowa. W lipcu zmarł teść Schlossera, mistrz kominiarski Midlner. Oskarżony, któremu zawsze brakowało pieniędzy, wykorzystał ten moment. Wydał więc fałszywe kwity z podpisem „Spadkobiercy Midlnera” na kwotę 36 marek do właściciela majątku Starroste oraz na kwotę 4 marki do gminy Pniów na wymiatanie kominów. Mając pieniądze w kieszeni, wyparował, i długo trwało dotarcie do niego w Głubczycach. Oskarżony przyznał się szczerze do występku i poprosił o darowanie kary. Prokurator zażądał roku i 6 miesięcy pozbawiania wolności. Sąd przyjął łagodniejszą opinię w tej sprawie i zasądził jedynie 9 miesięcy więzienia.

Nr 286 (14.12.1892)

Toszek. Jako wikary tutejszej gminy katolickiej został mianowany ksiądz Knosalla z Żelaznej w powiecie opolskim.

Nr 299 (30.12.1892)

Toszek. 28 grudnia. (Polowanie). Wczoraj na terenach Paczyny odbyło się polowanie na króliki, na które gospodarz, pan Guradze, zaprosił kilku gości z Gliwic. Wynik polowania był całkiem zadowalający.

Nr 6 (8.01.1893)

Alois Skowronek z Proboszczowic zarządzał przez długi czas majątkiem swojego wuja Leopolda Skowronka. 22 sierpnia zeszłego roku gospodarz pojechał do Toszka, gdzie sprzedał nieruchomość Kulawikowi. Następnego dnia wrócił do domu pijany, a ze względu na sprzedaż majątku doszło pomiędzy wujem i siostrzeńcem do kłótni. Według twierdzenia prokuratury w trakcie tej kłótni Alois uderzył starszego mężczyznę w twarz pantoflem, tak że połała się krew. Po tym przewrócił go na ziemię i kopnął w klatkę piersiową. Leopold Skowronek uciekł przez okno na dziedziniec, a siostrzeniec rzucił się za nim i uderzył go ciężkim kijem, tak, że padł nieprzytomny. Mężczyzna oblał również wujka zimną wodą. Leopold Skowronek został znaleziony nieprzytomny i przewieziony do Toszka do dr Scheyera. W trakcie oględzin okazało się, że ciało jego jest bardzo zmalretowane, jak również doszło do skomplikowanego złamania nogi. Leopold Skowronek podczas rozprawy sądowej leżał w łóżku. Zeznał, że jego siostrzeniec zawsze chciał zostać właścicielem jego majątku, ale on był temu przeciwny, ponieważ Alois był człowiekiem oddanym picciu. Gdy wrócił do domu i usiadł na łóżku, Alois rzucił się na niego krzycząc, że pobije go na śmierć. Później zaczął go bić w najbardziej maltretujący sposób zarówno w domu, jak i na dziedzińcu. Jego prośby o zaprzestanie bicia tylko rozjuszyły siostrzeńca, który bił go aż do utraty przytomności. Kilka tygodni później Leopold Skowronek zmarł. Ponieważ nie można było wykazać jednoznacznie, że śmierć nastąpiła w wyniku pobicia, skazano tylko Skowronka za pobicie. Oskarżony złożył wobec tego wyroku apelację, dowodząc, że ma pojęcia, gdzie jego wujek mógł doznać tych wszystkich obrażeń. Owszem posprzeczali się, ale tylko wypchnął go z domu. Jego wujek był człowiekiem bardzo silnym i lubił wypić. To ostatnie zostało zresztą potwierdzone. Świadkowie zeznali również, że gdy zmarły był pijany często przewracał się i okaleczał wskutek tego w różny sposób. Inni świadkowie potwierdzili również, że tego dnia zmarły był bardzo pijany. Autopsja potwierdziła, że zmarły miał złamane 3 żebra i zmarł w wyniku dostania się krwi do płuc. Prokurator podtrzymał akt oskarżenia i zażądał pięciu lat więzienia. obrońca oskarżonego, pan Lustig, dowodził, że oskarżony nie był jeszcze karany, i zażądał jego uniewinnienia lub znacznego złagodzenia kary. Sąd orzekł rok i trzy miesiące więzienia.

Nr 32 (9.02.1893)

Z Sali sądowej. Nadzorca więzienia Josef Gruschka z Toszka odpowiadał za zaniedbanie, które doprowadziło do ucieczki więźnia Mleineka 11 listopada. G, który od dawna cierpi na oczy, ma pozwolenie od swojej zwierzchniej władzy służbowej, aby jego żona mogła mu pomagać w służbie. W porze obiadowej pani Gruschka wypuściła więźniów na spacer na dziedziniec, a sama zajęła się czyszczeniem wiader. Jej mąż wyglądał w tym czasie ze swojej sypialni na dziedziniec, gdzie mógł widzieć skazanych. Przy ogrodzeniu były postawione dwie kłody, których Gruschka zapomniał sprzątnąć. Wracając do więzienia Mleinek zobaczył stojące kłody i położył je jedna na drugą, wspiał się po nich na górę i w ten sposób wydostał się na wolność. Tego samego dnia został jednak schwytany i osadzony w więzieniu z powrotem. Prokurator złożył wniosek o ukaranie Gruschki grzywną 50 marek oraz 10 dni aresztu. Sąd po rozpoznaniu sprawy ukarał oskarżonego 10 markami grzywny oraz 1 dniem aresztu.

Nr 39 (17.02.1893)

Toszek. 15 lutego. (Samobójstwo). Dzisiejszego ranka o godzinie 3 w swoim mieszkaniu zastrzelił się z pistoletu zegarmistrz Arthur Doweg. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

Nr 56 (9.03.1893)

Z Sali sądowej. Przez sąd ławniczy w Toszku została skazana na tydzień aresztu za kradzież gospodyni domowa Marie Kozielek ze Świbia. Zostało bowiem ustalone, że 23 lipca K ukradła w majątku toszeckim większą ilość karmy dla gęsi. Zadenuncjował ją ogrodnik Jendrysek. Pomimo to pani K podważyła zeznanie świadka, twierdząc, że powiedział to z zemsty, ponieważ udaremniła jego plany małżeńskie. Jeśli było tak, dowodziła dalej, że rzeczywiście ukradła paszę dla gęsi, to dlaczego nic na ten temat nie powiedział woźnica, który cały czas było obok wozu i musiał coś zauważyć. Ponieważ przyjęcie takiego założenia, że kradzież w rzeczywistości nie miała miejsca, spowodowałoby odrzucenie wszystkich zeznań złożonych pod przysięgą, odwołanie zostało odrzucone.

Nr 82 (11.04.1893)

Toszek. Jako drugi nauczyciel pomocniczy do sąsiedniej Wiśniczy został zatrudniony pan Neridi z Malni.

Nr 108 (11.05.1893)

Toszek. 10 maja. (Poszukiwany listem gończym) jest czeladnik rzeźniczy Josef Matulla z Toszka, o nieznanym miejscu pobytu. Sąd ławniczy nakazał jego aresztowanie z powodu podejrzenia uszkodzenia mienia.

Nr 138 (18.06.1893)

Z Izby Karnej. Od ponad dziesięciu lat Simon Kloska z Paczynki był podejrzewany o kłusownictwo, ale nigdy nie udało się go przyłapać na gorącym uczynku. W końcu 1 listopada zeszłego roku leśniczy Lauterbach wpadł na trop strasznego kłusownika. Podczas nocnego patrolu leśniczy usłyszał strzał, a gdy udał się w jego kierunku zobaczył Kloskę ze strzelbą. K, gdy ujrzał leśniczego, wystrzelił w powietrze i poszedł do domu rodziców. W trakcie przeszukania domu w mieszkaniu oskarżonego znaleziono flintę. Oskarżony przed Izbą Karną zaprzeczył swojej winie. Stwierdził, że leśniczy musi się mylić, bo nie został przecież postrzelony ze strzelby przez niego. Strzelba znaleziona zaś w jego mieszkaniu należy do jego brata, który kupił ją niedawno na aukcji. Bardzo szczegółowa rozprawa zakończyła się skazaniem oskarżonego na 1 miesiąc więzienia.

Nr 2221 (24.09.1893)

Z Izby Karnej. Robotnik Michael Mach z Czechowic został skazany przez toszecki sąd ławniczy za obrazę, której dopuścił się w trakcie kłótni z żoną robotnika Januschki, na 4 tygodnie aresztu. Izba karna zmniejszyła wyrok do tygodnia aresztu.

Nr 224 (28.09.1893)

Z Izby karnej. Franz Jendrzejek z Ligoty Toszeckiej został skazany przez toszecki sąd ławniczy na 14 dni aresztu. Był on oskarżony, że ukradł mistrzowi murarskiemu Chlubkowi około 200 cegieł w Dominium Laura. Po zbadaniu sprawy przez Izbę Karną puszczono go wolno jako niewinnego.

Nr 224 (28.09.1893)

Dziś rano o godzinie 5 i $\frac{3}{4}$ odszedł po dłuższej chorobie nasz ukochany syn, brat, szwagier i wuj, zecer Max Lebek, w wieku 36 lat. O czym powiadamy pograżeni w żałobie. Gliwice, Paczyna, Grodków, 27 września 1893. Mathilda Lebek – matka. Pogrzeb w piątek, 29 września o godzinie 4 po południu z domu pogrzebowego przy Nikolaistraße 20.

Nr 225 (29.09.1893)

Z Izby Karnej. Müller z Toszka wypuszczał swoje kaczki na staw zamkowy, a wieczorem zaganiał zwierzęta z powrotem do domu. Gdy wieczorem 11 maja Müller przyszedł po kaczki, żadnej z nich nie znalazł. Poszukiwania w pobliżu również nic nie dały. Następnego dnia rano uczeń szkolny Badura poinformował go, że słyszał krzyki kaczek w piwnicy browaru zamkowego i że prawdopodobnie zagnał je tam maszynista browaru Johann Jakubczyk. Müller poszedł więc do Jakubczyka. Kiedy wszedł do jego mieszkania poczuł woń pieczonej kaczki. Jakubczyk i jego żona jedli pieczoną kaczkę na drugie śniadanie. Natychmiast powiadomił policję, że odkrył, iż z czterech skradzionych kaczek trzy są ukryte w piwnicy, podczas, gdy czwartą właśnie zjedli. Zanim zdążyli dotrzeć na miejsce Jakubczyk i jego żona wypuścili kaczki. Żona twierdziła, że kaczki nie zostały skradzione, a zakupione przed tygodniem na targu od nieznanego człowieka. Ale te wymówki były bezużyteczne. Izba Karna skazała Jakubczyka na 4 tygodnie aresztu za kradzież, a jego żonę na jeden tydzień aresztu.

Nr 230 (5.10.1893)

Z Izby Karnej. Posiedziel Sopalla z Pisarzowic miał bardzo zły dzień w Zielone Świątki. Skradziono mu bowiem cetnar przeniicy i 3 cetnary żyta. W piątek przed Zielonymi Świątkami pani S poszła po mąkę do pieczenia ciast na przyjęcie świąteczne, ale wszystka mąka zniknęła. Przez dziurę w słomianym dachu złodziej dostał się do spizarni, a później przez wybity w ścianie otwór uciekł z workiem mąki. Podejrzanie padło na dotychczas bezkarnego Plocha z Pniowa, u którego znaleziono większą ilość mąki. Z powodu tej kradzieży odpowiadał więc przed Izbą Karną. Poza tym był również oskarżony o kradzież sosny z lasu. Z zarzutu kradzieży mąki go uwolniono, bowiem udowodnił, że mąkę tę zakupił. Za kradzież sosny natomiast skazano go na 2 dni aresztu.

Nr 230 (5.10.1893)

Z Izby karnej. Biblijne polecenie „Szanuj Ojca i Matkę swoją” wydaje się nie mieć zastosowania do Marianny Jendrzej z Ligoty Toszeckiej. Panna J ma 73 letniego ojca, z którym razem, jako imigranci mieszka w swoim domu, ale, że życie stało się dość trudne, więc w końcu starzec postanowił wynająć część domu nieznanym ludziom. W ten sposób córka zwróciła się przeciw ojcu, czego najlepszym przykładem jest właśnie ta sprawa przed Izbą Karną. Bez żadnego powodu pewnego dnia panna J załapała siekierę z którą rzuciła się na ojca z krzykiem „Jeśli ja nie urąbię Twojej głowy, Ty to pewnie zrobisz. Więc wyzion ducha podwójna bestio.” -

Innego razu, gdy starzec nalał na kuchence wody córce, aby trochę się rozgrzała, ta uniosła się wielkim gniewem i wzięwszy nóż krzyknęła „Precz z Tobą, jeśli się uda nożem dźgnę w Twoje serce i wkrótce z będziesz zaślubiony diabłu.” Z powodu tych dwu zagrożeń sąd ławniczy w Toszku skazał ją na łagodną karę w wysokości 10 marek grzywny. Skazana kobieta miała jeszcze odwagę skomentować ten wyrok słowami „Powinniście się wstydzić” skierowanymi do przewodniczącego sądu. W taki sposób wyrok pierwszej instancji został potwierdzony.

Nr 246 (24.10.1893)

Sery harzeńskie oferuje księżęca mleczarnia w Kotulinie.

Nr 253 (1.11.1893)

Z Izby Karnej. Dlaczego robotnik Sylvester Fuchs z Boguszyca stał się złodziejem, opowiadał on szczegółowo przed Izbą Karną. F został oskarżony o to, że skradł u swego chlebodawcy Pisczyka z komody monetę 10 markową i szczerze przyznał się do tego czynu. „Chciałem wrócić do domu z pieniędzmi. Nie chciałem prosić o zaliczkę. Nie miałem na to czasu i odwagi. I tak zostałem złodziejem”. Oczywiście takie wyznanie nie może służyć jako wymówka, szczególnie, że F już dwukrotnie figuruje w rejestrze karnym za przestępstwa przeciwko mieniu. Sąd ponownie odrzucił okoliczności łagodzące i skazał go na dziewięć miesięcy więzienia i dwa lata pozbawienia praw honorowych.

Nr 260 (10.11.1893)

Z Izby Karnej. Parobek Andreas Misera z Pniowa został skazany przez sąd ławniczy w Pyskowicach na 14 dni aresztu za znęcanie się i groźby pod adresem parobka Keplera. K miał 14 lipca wygnać ze stajni siostrzenicę Misery. Zagniewany M z widłami doskoczył do Keplera i zagroził, że przebije mu ramię, przy czym zadrapał go w twarz. M złożył apelację i wystąpił do Izby Karnej o zmniejszenie kary. NA swoją obronę powiedział, że nie pobił Keplera za jego niegrzeczność wobec siostrzenicy, ale za to, że ten obciął uszy młodemu żywemu królikowi. Izba Karna zmieniła wyrok na 30 marek grzywny ewentualnie na 6 dni aresztu.

Nr 264 (15.11.1893)

Toszek, 12 listopada. (Wybory). Polityka partyjna wydaje dziwne owoce, zwłaszcza w małych miasteczkach. 10 tego miesiąca była dobra okazja aby to zaobserwować podczas posiedzenia rady miejskiej. NA porządku obrad był również wybór członków zarządu i ich zastępców, ponieważ kadencja panów Urbantzyka, Laski i Przybyłki wkrótce wygaśnie. Wszyscy trzej panowie są powszechnie szanowani, którzy od długich lat

pełnią te funkcje i planowane było również ich ponowne zatwierdzenie na tych funkcjach. Popełniono tylko jeden błąd. Zgodnie ze statutem miasto posiada 9 wyborców – z czego 7 konserwatywnych i 2 centrowych, pomimo, że Centrum ma większość w radzie miejskiej. A ponieważ zastosowano dyscyplinę partyjną, dlatego ten ostrzegawczy przykład tu opisujemy. Ponieważ Pan Urbantzyk jest dobrym radnym i krótko będzie obchodził 50-lecie urzędowania, nie mógł łatwo odpuścić tego, więc został ponownie wybrany, natomiast pozostali panowie otrzymali tylko po jednym głose. A ponieważ wobec kontrolera podatkowego Handego oraz kupca Franca Lanui partie nie miały nic do zarzucenia, było to wielkie zaskoczenie dla niezależnych obywateli. Taki wynik wyborów podekscytował wszystkich. W przyszłych wyborach trudno będzie znaleźć kogoś, kto będzie chciał zarządzać miastem, tym bardziej że jest to praca honorowa, a takie zachowanie partii u większości mieszkańców wzbudziło niesmak.

Nr 269 (21.11.1893)

Z Izby Karnej. Z powodu nakłaniania do krzywoprzysięstwa odpowiadała przed Izbą Karną położna Florentine Hock z Toszka. H jakiś czas temu oskarżyła gospodynię domową Pielkę o wyrzucanie ludzkich odchodów na ulicę. Po tym zarzucie P oddała ją do sądu, który za zniewagę skazał H na trzy dni aresztu. W tej sprawie Hock została oskarżona, że próbowała sprawić, aby małżeństwo szewca Kachel, złożyło fałszywe oświadczenie. Z wyjątkiem zeznania małżeństwa Kachel nie było bowiem żadnego innego dowodu. Prokurator wniósł o karę trzech lat ciężkiego więzienia. W odpowiedzi na prośbę H powołano na biegłego powiatowego radcę sanitarnego Dr Hauptmanna, który udzielił wyjaśnień. Sąd stwierdził, że oskarżeni nie byli winni, i dlatego zostali uniewinnieni.

Nr 287 (13.12.1893)

Z Izby Karnej. Niebezpiecznym wichrzycielem jest rzeźnik Jarrosch z Paczyny, który wśród wielu innych wyroków skazujących, ma również wyrok półtora roku ciężkiego więzienia za podżeganie do krzywoprzysięstwa. J niezadowolony z tego zawsze podnosi, że to dokumenty są zawsze winne jego zniewagi, co naturalnie zawsze wielokrotnie podnosi mu karę. Jakiś czas temu oskarżał przed sądem ławniczym w Toszku w sprawie nieznacznego wykroczenia inspektora Kremsera z Paczyny. Syna Jarroscha wystąpił jako świadek w tej sprawie, podczas gdy Jarrosch oskarżał inspektora Kremsera przed sądem ławniczym. Doniesienie okazało się bezpodstawnym więc Kremser został uniewinniony. Sąd skorzystał również z przepisów Kodeksu Karnego,

zgodnie z którymi w przypadku bezpodstawnego oskarżenia koszty postępowania powinien pokryć denuncjator, i skazał rzeźnika Jaroscha w wzięciu z tym na zapłacenie kosztów procesu. Jarrosch natychmiast złożył skargę do sądu okręgowego przeciwko przewodniczącemu sądu, sędziemu rejonowemu Schmidtowi, i stwierdził w skardze, że sędzia Schmidt powiedział wówczas: „Musimy obciążyć kosztami Jarroscha, bo to pierwszorzędny denuncjant”. Sędzia Schmidt nie złożył takiego oświadczenia, więc Jarrosch znowu bez powodu oskarżył go o zniewagę. Prokurator wniósł o trzy miesiące aresztu. Sąd jednak po rozpoznaniu nałożył na oskarżonego karę 14 dni pozbawienia wolności. Warty wspomienia przy tym jest to, że uwolniono Jarroscha od zasądzonych wcześniej kosztów procesowych.

Nr 292 (19.12.1893)

Z Izby Karnej. Z powodu spowodowania urazu fizycznego przez niedbałość odpowiadał mistrz dekarSKI August Haase z Toszka. Haase naprawiał 1 lipca dachówkę w Wiśnicy i zatrudnił jako pomocnika młodocianego robotnika Bugajskiego. Ten spadł z wysokiego na 8 stóp dachu i pozostał leżeć. Na szczęście doznał tylko zwichnięcia prawej nogi. Zabrano go do lazaretu, skąd niedługo później wyszedł. Haase był winnym tego wypadku, ponieważ nie zadbał o niezbędne bezpieczeństwo. Drabina prowadząca na dach była za krótka o metr, a młodociany robotnik nie był zabezpieczony liną na stromym dachu. Majster budowlany Ehlubek z Toszka, występujący jako biegły w sprawie, określił zachowanie oskarżonego jako bardzo niedbałe. Przy niebezpiecznych pracach wiązanie na linach jest uregulowane przepisami cechowymi. Haase wyjaśnił, że zajmuje się swoim zawodem już przez 22 lata i nigdy nie doszło do żadnego nieszczęścia, wobec tego poprosił o łagodny wymiar kary. Prokurator żądał 15 marek grzywny, jednak sąd zawyrokował 30 marek grzywny lub 6 dni aresztu.

Nr 14 (18.01.1894)

Toszek, 15 stycznia. Meteor o rzadkich wymiarach spadł w pobliżu Toszka w nocy z piątku⁶ na sobotę o godzinie 4 ½. Leciał z północy na południe i był widoczny przez około pół minuty. Miał około 3 metry średnicy i ogon o długości około 100 metrów. Przed upadkiem meteoryt rozpadł się na kilka części i wtedy rozległ się głośny grzmot.

Nr 32 (9.02.1894)

Z Izby Karnej. Hedwig Obronska, 9 letnia córka zamężnej Obronskiej z Pniowa, została przez matkę wysłana w paździeniku do Pyskowic z masłem i jajkami. Dziecko miało sprzedać te rzeczy i kupić inne towary za uzyskany dochód. Dzisiejszy oskarżony Dziuk zabrał dziecku zakupione towary: kiełbasę, śledzie itd., i użył ich do własnej korzyści. Dziecko, prawdopodobnie z obawy przed biciem, poszło z nim do stodoły Rotha. Ojciec znalazł ją na drugi dzień w zamkniętej stodole. Na podstawie zeznań świadków prokurator uznał oskarżonego za winnego i wniósł o 15 marek grzywny. Sąd potępił zachowanie oskarżonego z uwagi na zły wpływ wychowawczy w postępowaniu Dziuka i dołożył do tego jeszcze tydzień aresztu.

Nr 44 (23.02.1894)

Dobre masło stołowe, codziennie świeże, w małych skrzynkach, oferuje w cenie 1,20 marki za funt, książećca mleczarnia w Kotulinie.

Nr 73 (31.03.1894)

Z Izby Karnej. Wczoraj przed Izbą Karną odpowiadał czeladnik kowalski Wilhelm Goroll z Paczynki. Był on oskarżony o 2 przypadki naruszenia miru domowego, 6 przypadków uszkodzenia ciała oraz publiczną zniewagę. Podczas wesela w lokalu Kruppy 19 września zeszłego roku otrzymał zakaz tańca, a gdy pomimo tego brał udział w zabawie, został na prośbę gości weselnych z karczmy wyproszony. Ale Goroll nie spełnił tej prośby i nadal brał udział w zabawie w karczmie, aż w końcu został siłą z niej usunięty. Po chwili jednak wrócił izbrojony w kawałek drewna, który wyrwał z ogrodzenia ogrodu, wybił nim kilka okien, a później rzucił się z nim na gości weselnych, którzy wyszli z restauracji, aby go obezwładnić. Przed Izbą Karną przyznał się do przestępstw, o które był oskarżony. Mając to na uwadze i pamiętając o jego wcześniejszym braku

⁶ 12 stycznia 1894 roku.

kar, prokurator złożył wniosek o skazanie go na rok więzienia. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Nr 74 (1.04.1894)

Ogłoszenie wojskowe. Gliwice, w marcu 1894. W związku z wiosenną kontrolą obowiązek stawienia się mają: rezerwiści roczników 1886 do 1893; wojskowi pierwszej klasy roczników 1881 do 1885; zastępczy rezerwiści roczników 1881 do 1893; skierowani do służby zastępczej w oddziałach; pólnwalidzi roczników 1881 do 1893; pozostali rezerwiści i landwerzyści z roczników 1881 do 1893. Zbiórka na placu kontrolnym w Toszku: I oddział: 17 kwietnia 1894, rano o godzinie 8. Zamieszkali w Toszku, Pawłowicach, Pisarzowicach, Sarnowie, Boguszytach, Kotliszowicach, Płużniczce, Ciochowicach, Ligocie Toszeckiej, Słupsku, Łączce, Wilkowickach, Niekarmiu i Oraczach. II oddział: 17 kwietnia 1894, po południu o godzinie 1. Zamieszkali w Giegowicach, Wiśnicy, Blachowicach, Sierotach, Sabince, Dąbrówce, Kotulinie, Kotulinku, Skale, Radunii i Świbiach. Królewski Komendant Okręgowy

Nr 84 (13.04.1894)

Licytacja. W sobotę, 14 kwietnia rano o godzinie 10 w Dominium Szarków zostaną na polecenie właściciela pana Hanischa przez jego pełnomocników zlicytowane naczynia gorzelnicze, a mianowicie: miedziany podwójny pęczek, miedziany kondensator, jedna miedziana okrężnica magazynowa, miedziana chłodnica do spirytusu, miedziane rury do odprowadzenia zacieru, różne miedziane i żelazne rury, dębowe klepki podłogowe, żerdzie chłodnicze, dębowe naczynia gorzelnicze oraz żelazny silnik i inne rzeczy. Licytacja jest publiczna, za najwyższą cenę. Toszek, 31 marca 1894. Gruschka, radca sądowy w Toszku.

Nr 86 (15.04.1894)

Z Izby Karnej. Dziś przed Izbą Karną odpowiadał parobek Karl Badura z Ligoty Toszeckiej. Pozwany w Zabrze próbował uwolnić więźnia z pod władzy eskorty. Oprócz tego, za co już wcześniej został ukarany, dopuścił się tego samego czynu dwukrotnie. Gdy urzędnik ponownie odzyskał kontrolę nad więźniem Badura stanął na czele tłumu, który zebrał się wokół urzędnika i jego więźnia. Nagle policjant otrzymał cios kamieniem w głowę, jednak na miejscu nie można było ustalić sprawcy. Policjant podejrzewał o to Badurę, który już wcześniej rzucał kamieniami w woźnicę, i którego również zauważyli inni świadkowie, kiedy miał rzucać kamieniem w policjanta. Prokurator złożył wniosek o trzy miesiące więzienia. Sąd skazał oskarżonego na 6 tygodni więzienia.

Nr 91 (21.04.1894)

Toszek, 18 kwietnia. 18 kwietnia 1844 rzeźnik Joseph Laska, zgodnie z rozkazem gabinetowym z 5 listopada 1833, złożył przysięgę mieszczańską. W związku z tym Pan Laska obchodził dziś 50 lecie nabycia praw mieszczańskich, i został w swoim mieszkaniu odwiedzony przez delegację Magistratu (Burmistrza i członków zarządu, aptekarza Kosubka i kupca Lanuy), która złożyła mu gratulacje. Burmistrz poinformował go również, że na posiedzeniu Magistratu w dniu 1 marca postanowiono złożyć wniosek do Rady Miejskiej na nadanie tytułu „Starszego Miasta” za 12 lat pełnienia społecznie funkcji członka Magistratu.

Nr 108 (12.05.1894)

Personalne. Gospodarz Theodor Ochmann z Paczynki został zatwierdzony jako prezes spółki drenarskiej w Paczynie.

Nr 113 (19.05.1894)

Toszek, 17 maja. Dziś wieczorem miała tu miejsce jedna z najbrutalniejszych tortur zwierząt, jakie widziałem. Winy temu był 17 letni robotnik dniówkowy Joseph Gawlik. Wybierał on młode ptaki gniazd, znajdujących się na drzewach rosnących przy Hinterstraße i podawał je kotu, a później cieszył się, gdy kot zabawiał się z nimi jak z myszą. Przeciwko sprawcy wszczęto postępowanie karne. Niestety da się tu zauważyć, że dzieci przeszkadzają w gniazdowaniu ptakom i rzucają w nie kamieniami. Zapobieganie temu jest zadaniem dla rodziców, nauczycieli, a nawet dla sił policyjnych.

Nr 141 (22.06.1894)

Toszek, 20 czerwca. Dziś miała miejsce uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Strzeleckiego. Stowarzyszenie udekorowano trzy bramy honorowe wieńcami, liśćmi i drzewami leśnymi. Wśród gości były również bractwa strzeleckie z Ujazdu, Strzelec i Pyskowic. O godzinie 4 przed ratuszem miała otwarto ekspozycję. Wraz z jej otwarciem deszcz, który padał nieprzerwanie od kilku dni, ustąpił i do samego wieczora świeciło słońce. Burmistrz przekazał sztandar bractwu trzymając go, a następnie do niego podeszli członkowie zarządu wyciągając prawą rękę i wymawiając odpowiednie słowa. Tak samo zrobiły zaproszone delegacje. Później rozwinięto sztandar i wszyscy mogli zobaczyć artystyczną pracę złotymi nićmi na jedwabiu wykonaną przez Heiricha Peukera za 450 marek. Uroczyste mowy zakończyły się trzykrotnym „Niech żyje” na cześć Jego Wysokości Cesarza oraz odśpiewaniem hymnu państwowego. Z tego miejsca zebrani przeszli

w korowodzie za orkiestrą hutniczą z Zawadzkiego z kapelmistrzem Stierste do domu strzeleckiego. Tam odbyło się uroczyste wprowadzenie sztandaru przez tegorocznego króla strzelców pana Sattleta oraz marszałków: rzeźnika Sladeczka oraz dzierżawcy mleczarni Hennerna. Kapela muzyczna przygrywała w ogrodzie, podczas gdy członkowie bractwa oddali się strzelaniu z pistoletów. Wieczorem w uroczysty sposób odniesiono sztandar do ratusza i po trzykrotnym okrzyku na cześć Jego Wysokości Cesarza, strzelcy i ich damy udali się do lokalu Angressa, gdzie bawiono się do białego rana.

Nr 152 (6.07.1894)

Toszek, 4 lipca. Dziś zmarł tu emerytowany główny nauczyciel Johann Sobok w wieku 67 lat na raka pęcherza. Był nauczycielem przez 20 lat w Wiśnicy, a później przez wiele lat pracował tutaj jako główny nauczyciel miejski. Był szanowanym nauczycielem, który nie tylko rozumiał wszystkich, ale też swoim profesjonalnym podejściem również uspokajał konflikty. Cześć jego pamięci.

Nr 160 (15.07.1894)

Toszek, 13 lipca. Oglądacz mięsa J Kierstein stwierdził w dominium w Pawłowicach u jednej z zabitych świń trychinę.

Nr 176 (3.08.1894)

Toszek, 1 sierpnia. Na wczorajszym targu dla potrzeb armii stawiono 21 koni. 7 koni zostało zakupionych. Książę na Ujeździe sprzedał 4 konie, a po jednym gospodarze Eiliegenheind z Sierot, Raczek z Czekanowa oraz Krebs z Harbułtowic.

Nr 182 (10.08.1894)

Toszek, 8 sierpnia. Wczorajszej nowy spłonęła tu na przedmieściu w kierunku Wilkowiczek stodoła należąca do rolnika i murarza Carla Jenrollika. Stodoła była ubezpieczona na 900 marek, ale zapasy zboża były nie ubezpieczone. Pan Jendrollik szacuje straty na około 1500 marek, a jego szwagier, mistrz bednarski Zachäus Nowatius, który również w tej stodole miał swoje ziarno także nieubezpieczone – na 800 marek. Istnieje podejrzenie, że stodoła spłonęła z powodu nieodpowiedniego obchodzenia się z ogniem przez włóczęgów, którzy w porze nocnej w tej stodole odpoczywali.

Nr 212 (14.09.1894)

Z Izby Karnej. Z powodu krzywoprzysięstwa odpowiadała przed Izbą Karną dozorczyńni krów Konstatnine Lippoch z Sarnowa, obecnie

zamieszkała w Gliwicach. Oskarżona w procesie przeciwko synowi murarza Kulika z Sarnowa podała całkowicie nieprawdziwe informacje. Z przesłuchania 12 świadków procesu wyłonił się następujący obraz: 21 maja oskarżona wyjechała stąd do Toszka i na tamtejszej stacji kolejowej był mężczyzna najęty przez kilka osób, który jechał przez Sarnów do Radunia. W drodze rozmawiała z innymi pasażerami, w tym również z synem murarza K. Oboje później udali się wspólnie do karczmy w Sarnowie. W Sarnowie odwiedziła również kilka rodzin, w tym panią Klosch, gdzie nawet pytała o miejsce pobytu murarza K. Pozwana oświadczyła później w procesie przeciwko murarzowi K, że nie była z nim razem w szynku i nie piła z nim sznapsa. Pozwana również przysięgła, że nigdy nie była u pani Klosch. Zeznania świadków pokazały, że pozwana co najmniej w dwu przypadkach oświadczyła nieprawdę. Sąd skazał ją na 6 tygodni aresztu.

Nr 254 (3.11.1894)

Toszek, 30 października. Dziś rano ze stawu zamkowego wyłowiono ciała pokojówek Stranke i Henzelmann, które służyły tutaj w Prowincjonalnym zakładzie dla Obląkanych. Opuściły zakład wczoraj wieczorem szukając śmierci, jak wynikało z ich wcześniejszych wypowiedzi, powodowane obawą o konsekwencje romansu.

Nr 260 (10.11.1894)

Toszek. W sprawie samobójstwa pokojówek Stranke i Henzelmann. Od dyrekcji Prowincjonalnego Zakładu dla Obląkanych otrzymujemy następujące wyjaśnienie. W nr 254 jako powód śmierci podano „konsekwencje romansu”. Sekcja zwłok przeprowadzona w tutejszym zakładzie całkowicie wykluczyła ten powód i w taki właśnie sposób sporządzono sprawozdanie. Wobec powyższego prostujemy w tym zakresie naszą wcześniejszą notatkę.

Nr 294 (21.12.1894)

Toszek, 17 grudnia. Tutejszy Związek Kobiet Patriotycznych zorganizował wczoraj spotkanie na Sali Kornblumma, przedstawienie muzyczno – teatralnego z przeznaczeniem na prezenty świąteczne dla najbiedniejszych. Program przedstawienia składał się z pięciu numerów: najpierw utwór fortepianowy, później dramat „Jej taniec” CA Paula, jednoaktowa farsa „Monsieur Herkules” G Bellyego, aria „Kawiarnia muzyczna” oraz żywy obraz „Świąteczny sen”. Oczekiwania Towarzystwa dzięki tak bogatemu programowi sprawdziły się. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca i dochód z przedstawienia wyniósł 250 marek. Uzyskanie takiej sumy dla biednych jest wyjątkową zasługą

ludzi, którzy nie szczędzili wysiłków i poświęcenia, aby wykonać te przedstawienie, na które musiano pójść na drobne ustępstwa z różnych stron, aby w ogóle mogło dojść do skutku. Ale te wysiłki zakończyły się sukcesem, którego ukoronowaniem było dzisiejsze przedstawienie. Rzadko udaje się dyletantom uzyskać tak skuteczne efekty, czego dowodem były pochwały odebrane od wszystkich widzów. Zaraz po występie zaangażowani w jego powstanie spotkali się przy lampce wina z zarządem Towarzystwa Kobiet Patriotycznych. – W następną niedzielę planowane jest przekazanie zysków netto w wysokości 170 marek dla potrzeb biednych.

1895

Nr 10 (12.01.1895)

Toszek, 10 stycznia. W niedzielę 13 stycznia w hotelu Angreßa wystąpi mistrz Schradieck aby dać jedno z jego popularnych przedstawień magicznych. Plakaty, które poprzedzają te wydarzenie są tak wyśmienite, że możemy tylko gorąco je polecić.

Nr 21 (25.01.1895)

Toszek, 23 stycznia. Skrzynka ofiarna w miejscowym katolickim kościele wielokrotnie była okradana. 11 tego miesiąca dzwonnik Thomanek zauważył, że 11 letni Peter Depta, syn miotlarza Jakoba Depty, którego często można było spotkać w kościele, wybierał pieniądze ze skarbonki. Było tam 41 fenigów. Schwytyany sam się przyznał, że pieniądze te pochodzą ze skarbonki kościelnej i że wcześniej już 5 razy dokonał takiej kradzieży. Pieniądze oddawał matce, a za część kupował sobie słodycze. Matka przesłuchana na tę okoliczność przyznała, że syn czasami przynosił pieniądze, ale myślała, że otrzymuje je od mieszkańców miasta za drobne prace porządkowe. Jeśli chłopiec nie jest jeszcze całkiem zdeprawowany to jego miejsce powinno być w przymusowym zakładzie wychowawczym. Wbrew woli rodziców, podżegany do tego lub z powodu jakichś zaniedbań, dopuszczał się bowiem kradzieży.

Nr 27 (1.02.1895)

Toszek, 30 stycznia. 16 letni syn górnika Oskar Danisch z Królewskiej Huty został tu dziś aresztowany. Skradł on z zaparkowanego pod gospodą Angreßa pojazdu rentiera Zeldera ze Świbia skórzany portfel wraz z 850 markami gotówki. Na szczęście pan Zelder wrócił do swojego pojazdu we właściwym czasie by złapać złodzieja i odzyskać pieniądze. Podczas przesłuchania okazało się, że Danisch jest uczniem Prowincjonalnego Instytutu Nauczania Przymusowego w Lublińca i pełnił służbę u rolnika Swierzego w Borowianach. Udało mu się stamtąd zbiec kilka tygodni temu i od tego czasu włóczył się po kraju i utrzymywał z drobnych kradzieży.

Nr 51 (1.03.1895)

Toszek, 27 lutego. Następny targ na bydło i konie odbędzie się w czwartek, 5 marca. Wystawa koni będzie miała miejsce na placu Rynku, natomiast bydło będzie sprzedawane na nowym targu oraz na Breitenstraße.

Nr 71 (24.03.1895)

Z Izby Karnej. 15 letni chłopak Carl Dalisch z Królewskiej Huty do niedawna przebywał w przymusowej placówce edukacyjnej w Lublińcu. W zeszłym roku został z niej zwolniony i od tego czasu włóczył się po okolicy zarabiając na życie jako robotnik dorywczy i żebrak. Jesienią zeszłego roku był w Toszku, gdzie został zatrudniony przez rentiera. Kiedy ten odpoczywał w pokoju gościnnym D podkradł się do jego powozu, bowiem na siedzeniu zauważył teczkę z pieniędzmi i chciał ją przywłaszczyć. Wyjął scyzoryk i przeciął jej skórę tak, aby pieniądze wypadły. W tym momencie został jednak zauważony i aresztowany. W portfelu było 850 marek. Z powodu tej próby kradzieży odpowiadał dziś Delisch przed izbą karną. Prokurator zażądał roku więzienia, a sąd skazał go na 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nr 77 (31.03.1895)

Toszek, 29 marca. Podobno po zdaniu egzaminu państwowego pan dr Repetzki otrzymał rozkazem ministerialnym stanowisko lekarza powiatowego w Tarnowskich Górach, ale pozostanie nadal w Toszku. W związku z tym niepewnym jest czy rejon dr Repetzkiego, który ma również praktykę w gminie Wielowieś, przejmie dr Schlesinger przeniesiony z Sycowa do Toszka.

Nr 91 (19.04.1895)

Toszek, 15 kwietnia. W przynależnym do gminy miejskiej Toszek majątku Lonczek, oddalonym o 6 km od miasta, dzisiejszego popołudnia przy silnym północnym wietrze spłonęło 8 całkowicie domów należących do kolonistów Schenra, Trzensik, Franz Klonek, Vincent Klonek, Franz Ploch, Paul Gralla i Michael Niedziela. Pożar wybuchł w południe w domu Schenry. W Toszku nie zauważono tego pożaru, więc nikt nie przyszedł z pomocą w jego gaszeniu. Zresztą byłoby to bezcelowe, bo 8 drewnianych, krytych strzechą domów stojących w szeregu natychmiast zajęły się ogniem i spłonęły.

Nr 97 (26.04.1895)

Toszek, 24 kwietnia. W mieście Toszek w dniu 7 maja odbędzie się jarmark kramny oraz targ na bydło.

Nr 103 (3.05.1895)

Toszek, 30 kwietnia. Agnes Cieslik służąca u kanonika Bannertha z okazji 40 lat służby u jednego pracodawcy otrzymała od Jej Wysokości Cesarzowej i Królowej złoty krzyż z dyplomem.

Nr 103 (3.05.1895)

Toszek, 30 kwietnia. Starosta krajowy prowincji śląskiej pan von Roeder w obecności pana regencyjnego radcy budowlanego Kielh przybyli z Wrocławia tutaj w celu kontroli zakładu dla umysłowo chorych.

Nr 105 (5.05.1895)

Toszecki „Utopiec”⁷ znowu był spragniony nowej duszy w swoim stawie. W nocy z czwartku na piątek⁸ znalazł w nim swoją śmierć były szewc, a obecnie robotnik Zurek. Spory małżeńskie doprowadziły tego skądinąd dobrego człowieka do śmierci. W miejscu, z którego wyciągnięto zwłoki woda ma głębokość zaledwie jednego metra.

Nr 126 (31.05.1895)

Z Izby Karnej. Przez sąd ławniczy w Toszku została skazana żona kotlarza Karoline Urbainczyk z Paczyny na 20 marek grzywny, za to, że we wrześniu zeszłego roku potraktowała swojego zięcia niewłaściwie, posługując się przy tym stylem od wideł. Oskarżona odwołała się od wyroku do Izby Karnej podając jako uzasadnienie, że wpierw ona (oskarżona) została pobita przez zięcia i była przyciśnięta do ściany. Dowody wskazywały jednak, że oskarżona wcześniej już kłóciła się z zięciem, co było powodem innych spraw sądowych. Odwołanie zostało więc odrzucone.

Nr 142 (21.06.1895)

Toszek, 19 czerwca. Mocno oddany piciu robotnik dorywczy Johann Roletschek został dziś znaleziony rano powieszony na sznurze w swoim mieszkaniu. Jego krewni, którzy wcześniej rano poszli do pracy, zastali drzwi do swego mieszkania zamknięte w południe. A po tym jak otworzyli je siłą ku swemu przerażeniu zobaczyli Roletschka powieszzonego w szafie. Podjęte próby reanimacji okazały się bezskuteczne.

Nr 152 (3.07.1895)

Sprzedaż towarów. Spadkobiercy Johanna Lanua z Toszka oferują magazyn towarowy zawierający ścierki, flanele, płótna lniane, perkal (wszystkie w dobrym stanie) w całości na dobrych warunkach natychmiast na sprzedaż. Magazyn jest otwarty w dni robocze i oferty są przyjmowane do 8 lipca u egzekutora testamentu Ernsta Gillera w Toszku.

⁷ W oryginalne „Jungfern-Teich”

⁸ 3 na 4 maja 1895 roku

Nr 217 (17.09.1895)

Wycieczka gimnastyczna do Toszka miała miejsce wczoraj w południe. Wzięło w niej udział 15 członków tutejszego towarzystwa gimnastycznego pod przewodnictwem pana księgarza Kocha. Maszerowali dwie godziny promenadą przy kanale w kierunku Czerwionki, gdzie zrobiono krótki odpoczynek i zamówiono obiad w miejscowej gospodzie, który wyśmienicie smakował. Potem skręcono w pola i dalej przez las aż do szosy pyskowickiej, którą po czterogodzinnym marszu gimnastycy dotarli do Toszka. Później zwiedzaliśmy ruiny zamku, a następnie przeszliśmy do Herzlitzu i Kornblumma, gdzie uraczono nas piwem jeszcze lepszym niż w Czerwionce.

Nr 218 (18.09.1895)

Personalne. Asystent pocztowy Sachs został przeniesiony z Gliwic do Paczyny.

Nr 252 (27.10.1895)

Poszukuję mieszkania pięcio lub sześć izbowego od 1 stycznia przyszłego roku w miarę możliwości w tutejszym mieście. Dr Repetzki, Toszek.

Nr 284 (6.12.1895)

Lekarz powiatowy dr Repetzki, chirurg i położnik, (wcześniej w Toszku i Zawadzkiem) przyjmuje w Gliwicach w Rynku (pod kamiennym lwem) do południa w godzinach od 8 do 10 i po południu w godzinach od 2 do 4.

Nr 301 (28.12.1895)

Z Izby Karnej. Kowal Alexander Jendrollek z Paczyny złożył apelację do Izby Karnej. Pozwany był 15 lipca w domu niejakiego Liny i w trakcie kłótni z Beckiem uderzył go miotłą. Pozwany przed sąd ławniczy w Toszku został skazany na 3 miesiące i jeden tydzień więzienia z uwagi na fakt, że był już wielokrotnie karany. Przed sądem apelacyjnym twierdził, że była to jego pierwsza kłótnia z Beckiem. Przeprowadzając dochodzenie trybunał dowiódł, że zniewaga i obrażenie ciała miały miejsce oraz, że oskarżony wiedział, że popełnił czyn karalny. Wobec czego odwołanie zostało odrzucone.

1896

Nr 7 (9.01.1896)

Toszek, 7 stycznia. W trakcie okazjonalnej wizyty u pana Baildona w Łubiu zmarł wczoraj duszpasterz gminy ewangelickiej w Toszku i Pyskowicach, pastor Simon. Od jakiegoś czasu miał już ataki astmy. Zwłoki zmarłego zostały przygotowane do przewiezienia do Toszka.

Nr 47 (25.02.1896)

Piękne, dobre kartofle jadalne (Achilles) w cenie 1,80 marki za cetnar z odbiorem w domu oferuje Mende, Boguszyce pod Toszkiem.

Nr 51 (29.02.1896)

Z Izby Karnej. Franz Slonek z Kotliszowic został ukarany przez miejscowy sąd ławniczy na 8 miesięcy więzienia za zniewagę i pobicie. Oskarżony pobił niejakiego Klusska, ponieważ ten we wrześniu zeznawał w sądzie przeciwko niemu. W drodze do domu S napadł na K krzycząc „Za to coś powiedział – pobiję cię!”. Kilka dni później spotkali się znowu i S zrzucił czapkę K. Przy kolejnym spotkaniu 14 października K w związku z przeprowadzką ładował meble na wóz, gdy podszedł oskarżony i zaczął niszczyć meble, rozerwał skórzaną tapicerkę i poważnie uszkodził szafę. Oskarżony przy tym ciągle rzucał przekleństwa i atakował K. Przeciwko wyrokowi odwołał się oskarżony, twierdząc, że tak nie było i że K sam zniszczył swoje meble i powinien otrzymać znacznie mniejszą karę. Sędzia nie uwzględnił odwołania.

Nr 101 (30.04.1896)

Z Izby karnej. Służący Marzellan Ganzarek był w zeszłym roku służącym naczelnika gminy Jakubczika do dnia 1 października. Odszedł po tym, jak pracodawca robił mu różne potrącenia z wynagrodzenia, do których uważał, że jest upoważniony. Ale służący tego nie przyjął do wiadomości. 26 listopada do naczelnika gminy przyjechała matka służącego z żoną migrantka Hilki i jej synem i zażądała zaległych pieniędzy. Doszło wtedy do gwałtownej kłótni pomiędzy naczelnikiem gminy a żoną migranta Hilki. Sąd ławniczy w Toszku skazał obydwójce na grzywnę po 20 marek za uszkodzenie ciała. W sądzie apelacyjnym odwołanie Jakubczyka zostało odrzucone, natomiast kobietę uniewinniono, ponieważ nie można było wykazać, że była w pełni świadoma swego postępowania.

Nr 101 (30.04.1896)

Z Izby karnej. Przejazdźka koleją z Pyskowic do Toszka murarza Styppa i jego kolegów w październiku zeszłego roku zakończyła się wielką bójką. Ze względu na fakt, że głównym prowodyrem był Styppa został on skazany przez sąd ławniczy w Toszku na 3 miesiące więzienia. Pozwany odwołał się od wyroku, jednak izba karna odwołanie odrzuciła.

Nr 133 (10.06.1896)

Toszek, 9 czerwca. Wczoraj podczas kąpieli w stawie młyńskim w Pawłowicach utonął handlarz Georg Bienek z Toszka. Młody człowiek był rozgrzany gdy wszedł do zimnej wody. Rezultatem był zawał serca i wskutek tego śmierć.

Nr 153 (3.07.1896)

Toszek, 1 lipca. Dziś rano około 10 wypadł z okna szczytowego na dziedziniec 2 letni syn właściciela omnibusu Pyschika. Z wyjątkiem kilku zadrapań dziecku nic się nie stało. Matka pozostawiła dziecko bez opieki przy oknie. - Związek Kobiet Ojczyźnianych otrzymał zgodę nadprezydenta prowincji śląskiej na organizacji zbiórki w celu zakupów prezentów świątecznych dla dzieci w wieku szkolnych lokalnych biedaków. W tym celu odbędzie się publiczna loteria odręcznych wyrobów pasmanteryjnych, na co planowane jest sprzedaż 400 losów po 50 fenigów w całym powiecie toszecko - gliwickim.

Nr 218 (17.09.1896)

Toszek, 15 września. W dniu 12 września burmistrz Hirschberg został odznaczony orderem czerwonego orła. W tym celu o godzinie 7 wieczorem zebrała się jak największa ilość mieszkańców Toszka na Sali Kornbluma. Po tym jak sam odznaczony odczytał list cesarza, aptekarz Kosubek wygłosił uroczyste przemówienie, w którym podkreślał zasługi i pracę w ciągu 22 lat pracy na tym stanowisku. Szczere wyrazy poparcia wskazywały, że burmistrz będzie dalej pracować jeszcze przez długie lata dla dobra miasta i jego mieszkańców. Powinszowaniom nie było końca. Po zakończeniu oficjalnej uroczystości nastąpiła zabawa, która trwała do białego rana.

Nr 265 (11.11.1896)

Toszek, 10 listopada. W niedzielny poranek miała tu miejsce inauguracja instalacji nowego pastora gminy ewangelickiej, pana Hoffmanna. Z plebani, gdzie zgromadzili się wierni, przemaszerowano do ozdobionej świątecznie fasady kościoła, gdzie nowego kapłana powitali

superintendent Janzen z Bytomia wraz z pastorami Paulischem z Osiedla Borsiga oraz Byrolvikarem z parafii Gliwice-Zachód, po czym został uroczyście wprowadzony do kościoła. Pastor Hoffmann wygłosił tu swoje inauguracyjne kazanie. Święto zakończyło się w hotelu Kornbluma, gdzie bez rozróżnienia na konfesję uczestniczyli w nim wszyscy mieszkańcy miasta.

1897

Nr 49 (28.02.1897)

Do niniejszego numeru załączony został ekstra dodatek, który przedstawia wszystkie zalety domowego środka C Lück. Środek ten leczy wiele dolegliwości i jest wysoce zalecany do używania. Broszura z instrukcją używania oraz wieloma certyfikatami dołączona jest również do każdej butelki. Centralna wysyłka następuje od C Lück w Kołobrzegu. Otrzymać ją można również w Gliwicach u aptekarzy I Fleglera, E Rohdiich, apteka pod orłem oraz apteka pod lwem, w Zabrze u aptekarza Wollenberga oraz w aptece Marie, w Zaborzu w aptece Barbara, w Toszku u farmaceuty Konsbecka, a także w prawie każdej aptece w Niemczech.

Nr 65 (19.03.1897)

Toszek, 17 marca. Wczoraj wieczorem około 9 wybuchł pożar w drewnianym domu krytym gontami, należącym do robotnika Antona Iwana (wcześniej do Grzesitzy), znajdującym się na przedmieściu Oracze. Wiatr przeniósł iskry na sąsiedni dom kryty strzechą dom murarza Johanna Swierzego. Oba domy zostały całkowicie zniszczone przez pożar.

Nr 67 (21.03.1897)

100 sztuk sadzonek bratków, w cenie 5 marek za 100 sztuk, oferuje zarząd ogrodu w Pniowie pod Paczyną.

Nr 96 (27.04.1897)

Toszek, 25 kwietnia. Nasze ruiny zamkowe, które stanowią piękną lokalizację w okolicy, ostatnio otrzymały wiele uwagi. Odwiedził je niedawno dr Portsch, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, który spacerował po zamku i ruinach. Według doniesień opisy i ilustracje przedstawiające ruiny mają się znaleźć w jego pracach o Górnym Śląsku.

Nr 127 (3.06.1897)

Toszek, 1 czerwca. Na wczorajszym wspólnym posiedzeniu magistratu i rady miejskiej wybrano burmistrza Hirschberga jako przedstawiciela miasta do sejmiku powiatowego toszecko-gliwickiego.

Nr 153 (7.07.1897)

Pyskowice, 5 lipca. Tutejsze seminarium nauczycielskie organizuje we wtorek, 6 lipca, wycieczkę do Toszka.

Nr 155 (9.07.1897)

Pyskowice, 7 lipca. Nauczyciele i uczniowie Królewskiego Katolickiego Kolegium Nauczycielskiego podjęli wczoraj wycieczkę do Toszka, gdzie spotkali się z członkami rodzin nauczycieli i uczniów. Wycieczkowicze szli przez zacieniony las Paczyński aż do południa, kiedy to dotarli do Toszka. Zwiedzili ruiny i inne zabytki miasta. Niedaleko ruin znaleziono miejsce, gdzie odbyły się ćwiczenia gimnastyczne, wykłady oraz różne gry i wspólne pieśni. Wieczorem około godziny 10 marszem z festiwalową muzyką wycieczkowicze przeszli przez miast na dworzec kolejowy, skąd wrócili planowanym pociągiem do Pyskowic. Wspaniałe godziny, które miały miejsce w Toszku, prawdopodobnie jeszcze przez długi czas pozostaną uczniom w pamięci.

Nr 156 (10.07.1897)

Toszek, 8 lipca. Dyrektor tutejszego zakładu dla obłąkanych otrzymał tytuł radcy sanitarnego. – Na polecenie zarządu Głównego Towarzystwa w Kolonii ma tutaj powstać oddział Katolickiego Towarzystwa Ludowego. W najbliższych dniach odbędzie się tutaj w strzelnicy spotkanie założycielskie, na którym proboszcz Groegor z Płużnicy wygłosi wykład o celach i zadaniach stowarzyszenia.

Nr 166 (22.07.1897)

Toszek, 20 lipca. Obecnie w Wielkich Strzelcach wystawiana jest operetka Leo Sydowa codziennie do publicznego wglądu. Dyrekcja tutejszego Prowincjonalnego Zakładu dla Obłąkanych zobowiązała się również do jej wystawienia, przy spełnieniu warunków wstępnych, że w próbach mają uczestniczyć wszyscy pacjenci. Przedstawienie miało się odbyć w Sali Angersa o godzinie 4 i udało się to zrobić bez żadnych incydentów. Wystawiono „Czyszczenie domu lub widok kołta”, sztukę w dwu aktach oraz „Śpiew ptaków” operetkę w jednym akcie Jacobsohna.

Nr 175 (1.08.1897)

Z Izby Karnej. Rymarz Karl Pielok z Toszka w gospodzie Merckela skradł murarzowi Petereowi Johnowi łańcuszek. Ze względu na wcześniejszą karalność sąd skazał go na 2 lata więzienia oraz utratę praw honorowych.

Nr 185 (13.08.1897)

Toszek, 11 sierpnia. Na zarządzenie tutejszego burmistrza Hirschberga odbyła się zbiórka dla powodzian z Prowincji Śląskiej poszkodowanych przez powódź, w której zebrano 219 marek i 70 fenigów.

Nr 191 (20.08.1897)

Toszek, 19 sierpnia. We wczorajszym sądzie ławniczym przewodniczył sędzia Wagner, a jako ławnicy wzięli udział mistrz piekarski Kloska i Schuber stąd. – Z powodu nieprzestrzegania środków przeciwko zarazie świń został skazany na karę grzywny zagrodnik Anton Jankuba z Byciny. – Zagrodnik Carl Schaffranek z Byciny w związku ze sporem z wdową Alexander został skazany na 10 marek grzywny lub dwa dni aresztu. – Przeciw wyższemu urzędnikowi gospodarczemu naczelnik urzędu wydał nakaz karny w wysokości 3 marki, ponieważ jego pies biegał bez opieki. Ławnicy unieważnili mandat karny. – Zagodniczka Josepha Schyguda z Otmuchowa pasła swoje krowy na obcym polu. Została za to ukarana mandatem w wysokości 5 marek. – Cztery dalsze sprawy zostały odroczone z powodu na przeprowadzenie postępowania dowodowego. – Łączna suma zebrana na powodzian w Prowincji Śląskiej to 317,70 marek. Pieniądze zostały przekazane Prowincjonalnemu Komitetowi Czerwonego Krzyża. – Zbiórka na budowę pomnika Cesarza Wilhelma w naszym mieście przyniosła 137,45 marek.

Nr 197 (27.08.1897)

Toszek, 26 sierpnia. Od początku tego miesiąca zauważono w magazynach kolejowych na tutejszej stacji dużą liczbę skradzionych szyn. Złodzieje będą teraz rozszyfrowani. Zarząd Policyjny wysłał szczegółowe listy gończe z prośbą o przekazanie informacji o ich pojawieniu się. Kawalki szyn będą również śledzone w celu wykonania odpowiedniego raportu uzupełniającego.

Nr 203 (3.09.1897)

Toszek, 1 września. Pod przewodnictwem sędziego Wagnera odbyło się dziś posiedzenie sądu ławniczego, na którym zajęto się następującymi sprawami: Z powodu zatargu ze swoją teściową Marianną Wrobel z Płużniczki zagrodnik Peter Stürz został skazany na 3 marki grzywny lub 1 dzień aresztu. – Parobek Johann Psiuk z Ciochowiec swojej szwagierce oraz jej matce groził śmiercią, za co został skazany na 3 marki grzywny lub jeden dzień aresztu. – Z powodu grożenia śmiercią robotnikowi rolnemu Dittreichowi z Chwoszcza stróż majątku Johann Koslik został skazany tak samo jak Psiuk. – Z powodu grożenia swojej synowej Francisce Wienchol ze Świbia Migrant Thomas Wienchol został skazany na 5 marek grzywny lub 1 dzień aresztu. – Koniuch Franz Jakschik z Kotliszowic w Bycinie na drodze do Taciszowa przejechał stojące przy drodze rowery. Ponieważ faktyczna szkoda nie została mu udowodniona, nastąpiło uniewinnienie. – Na dwa dni aresztu został skazany na

podstawie § 328 kodeksu karnego karczmarz Jacob Miosga z Niekarmu za pędzenie swojej świni w granicy wsi Niekarm. – Za wypędzenie bydła na obce pastwisko małżeństwo Johann i Marianna Podrzik z Płużniczki zostało skazane na 6 marek grzywny lub 3 dni aresztu.

Nr 220 (23.09.1897)

Personalne. Zagrodnik Joseph Wilczek został zatwierdzony jako pisarz gminny gminy Pisarzowice. Zagrodnik Franz Lucia został zatwierdzony jako sołtys gminy Sarnów. Inspektor gospodarczy Karl Wollny został zatwierdzono jako ławnik okręgu dworskiego Pniów.

Nr 221 (24.09.1897)

Toszek, 22 września. W trakcie dzisiejszego posiedzenia sądu ławniczego zajęto się następującymi sprawami: Franz Jakubczyk z Oraczów został skazany na 6 marek grzywny lub 2 dni aresztu za to, że w dniach 17 maja i 1 sierpnia poprzez wykop na swojej działce skierował wodę na działkę Antona Kotzura. – Uczniowi Johannowi Podkowie z Ciochowic z powodu nieobecności nauczyciela Niewiescha został wyznaczony opiekun. Gmina wyznaczyła do tego ucznia Ludwiga Moschela, który miał od N otrzymać 26 jajek kurzych. Jednak M i P ukradli N gwoździe. P został skazany na tydzień aresztu, a M na 4 dni aresztu. – Robotnik Richard Styppa z Byciny w trakcie kłótni z żoną robotnika Johanną Poloczek groził jej śmiercią. Został za to skazany na 10 dni aresztu. – W dalszym ciągu wydano następujące wyroki: Zagrodnik Anton Krawietz z Boguszyc za kłusownictwo – 6 miesięcy więzienia; Zagrodnik Ignatz Krawietz z Boguszyc za uszkodzenie ciała swojej służącej Margarethy Pysik został skazany na 16 dni aresztu; Caroline Krawietz za współudział w pobiciu Pysik została ukarana grzywną 20 marek lub 4 dniami aresztu.

Nr 227 (1.10.1897)

Toszek, 29 września. Z posiedzenia sądu ławniczego. Pod przewodnictwem sędziego Schmidta. Ławnicy mistrz bednarski J König i mistrz piekarski Kosła stąd. Zagrodnik Joseph Moczigemba ze Słupska 29 czerwca na szosie z Toszka do Słupska nie zachował odpowiedniej ostrożności i w czasie wyprzedzania stolarza Lukaszowitza uderzył go wozem w ramię, zdzierając mu kawał skóry. – Za to został skazany na 20 marek grzywny lub 4 dni aresztu. – Za to samo skazany został robotnik Franz Labisch z Paczyny, potrącił Johanna Tomę. – Budowniczy młyna Paul Kapitza z Otmuchowa został skazany na 6 marek grzywny lub 2 dni aresztu za to, że rzucał kamieniami w Josephę Schygudę. – Zagrodnik Karl Kampa z Błotnicy został skazany na 3 dni aresztu za naruszenie zarządzenia prezydenta regencji z dnia 24 sierpnia 1892 w związku

z przepędzaniem świń przez granicę polną pomiędzy Błotnicą a Proboszczowicami. – za śpiewy, pijaństwo, błagania, zebranie i dzikość został skazany krawiec Lorenz Tlaltik z Rybnika na 8 dni aresztu oraz dozór policyjny. – Zagrodnik Alexander Scheia z Oraczów był nieposłuszny zarządcy kolejowemu Piecuchowi, u którego pracował. Z zeznań wynikało, że żona Piecucha miała zamiar wykorzystywać jego pracę do pomocy w swoim domu, wobec czego Scheia został uniewinniony. – Sprawa karna o wypadek została wniesiona z powództwa prywatnego. – Sprawa o rozmyślne spowodowanie śmierci żony zagrodnika Landhammer i jej dwuletniego dziecka z Pisarzowic. W sąsiednim pokoju było czworo dalszych dzieci i śpiący mąż ze swoją żoną oraz małym dzieckiem w łóżeczku. Wszyscy z nich zginęli gwałtowną śmiercią, gdy lichtarz przewrócił się i zapalił mieszkanie.

Nr 231 (6.10.1897)

Personalne. Nauczyciel Franz Ettl z Ciochowic pod Toszkiem zostaje przeniesiony do szkoły VI w okręgu Piotrowice.

Nr 233 (8.10.1897)

Toszek, 6 października. Z posiedzenia sądu ławniczego. Pod przewodnictwem sędziego Schmidta. Ławnicy – leśniczy książe Walter z Proboszczowic oraz mistrz Piekarski Schubert stąd. – Parobek Thomas Jokiel z Oraczy wahał się w nocy z 12 na 13 lipca przy pochmurnym niebie wyjść na wartę. Nałożono za to na niego karę w wysokości 2 marek, której nie zapłacił. Obecnie zasądzono mu 5 marek grzywny lub 5 dni aresztu. – Za groźenie nauczycielowi Schalost'cie z Sierot została skazana Philippine Foska na 10 marek grzywny lub 2 dni aresztu. – Wenzel Schyguda z Otmuchowa u leśniczego prywatnego Krolika w Borowianach zakłócił mir domowy. Został za to skazany na 40 marek grzywny lub 8 dni aresztu. – Kolejne sprawy były z powództwa prywatnego. 13 zeszłego miesiąca po południu o godzinie 3 sędzia królewski Schmidt i sędzia królewski Schreder z Gliwic dokonali wyboru sędziów i ławników na kolejne 6 lat pracy sądu ławniczego poczynając od 1898 roku. Do oddziału pierwszego – wojskowego sądu okręgowego, został przydzielony referendarz Janik. – Następny jarmark kramny i na bydło odbędzie się w czwartek 19 tego miesiąca. – Szewc Phillip Hock stąd jest podejrzewany o to, że u żony zagrodnika W z S dopuścił się przestępstwa przeciwko moralności. W tej sprawie trwa jeszcze dochodzenie. – Dziś spadł pierwszy śnieg.

Nr 239 (15.10.1897)

Toszek, 13 października. Na ostatnim posiedzeniu sądu ławniczego rozpatrzono następujące sprawy. Pracownik fabryki gwoździ Joseph Kaminiorz z Wielowosi sprzedał skradzione gwoździe parobkowi kupca Scheina, Johannowi Dziukowi. D zamierzał te gwoździe odsprzedać dalej. Za ten czyn D został skazany na 3 dni aresztu, a K, ponieważ udowodniono mu wcześniejsze kradzieże, skazany został na 6 miesięcy aresztu. – 28 lipca duże psy posiadzicieli Pordzika i Grochli z Kotulinka w rewirze leśnym zaatakowały jelenia. Andreas Pordzik wrócił do gospodarstwa po swojego ojca Franza Pordzika, aby poszukać tego jelenia i zabrać go do piwnicy, a później zgłosić to leśniczemu. Po dotarciu do domu ojciec Andreasa powiedział, że ma się nie martwić o zgłoszenie, bo on powie leśniczemu Mende o jeleniu. Ojciec i syn odpowiadali więc za nielegalne polowanie. Ponieważ jednak postępowanie nie wykazało, że zamierzali oni upolować tego jelenia, ani nie zamierzali sprzedać pozyskanego mięsa, a leśniczy został powiadomiony o zdarzeniu, oboje zostali uniewinnieni. – Handlarz bydła Adolf Schütz wraz ze swoim bratem, handlarzem bydła Wilhelmem Schützem, obydwaj z Tworoga, w gospodzie Bergmanna tutaj nie zapłacili za picie, a także zaczęli się awanturować, więc Bergmann przytrzymał ich na miejscu do przybycia policji. Sąd ławniczy skazała AS na 3 miesiące 14 dni aresztu, a WS na 14 dni aresztu. Do kary doliczono również tydzień zatrzymania. – Właściciel garncarni Carl Tock z Wychowa w okręgu zabrskim wszedł w spółkę z właścicielem młyna Augustem Josch z Chechła – Gaci pod Byciną. T został skazany na 6 tygodni aresztu, a J na 14 dni aresztu. Obaj zostali ukarani na podstawie przepisów krajowych za żebractwo. – Gwoździarz August Sonntag z Wielowosi 15 sierpnia pokłócił się w swoim mieszkaniu ze swoją żoną tak mocno, że aż przybiegli sąsiedzi. Gwoździarz Franz Gawlik i ceglarz Albert Bujara musieli uciszyć S, ale czynili to tak niezdarnie, że go poturbowali. Za udzielenie takiej pomocy G i B zostali ukarani 10 markami grzywny lub 2 dni aresztu. – Z powodu niewykonania wcześniejszego wyroku nakazującego przeproszenie parobka Respondka i owczarza Lodeka skazany został parobek Johann Mexelon ze Sierot na 10 marek grzywny. – Poszukiwany listem gończym 17 letni robotnik Helarich Majtyka z Ligoty w Galicji nie rozstawał się ze swym modlitewnikiem, który dawał mu stale duchowe wsparcie. Po uchyleniu księgi okazało się, że służył on mu jako papierośnica. Został skazany na 3 dni aresztu. – Sprawy karne związane z przestępstwami pastwiskowymi zostały przeniesione na inny termin.

Nr 245 (22.10.1897)

Toszek, 21 października. Obecnie występuje tu szkarlatyna, która już dość mocno się rozprzestrzeniła. Urzędowo stwierdzono ją u 15 dzieci w 7 rodzinach.

Nr 248 (26.10.1897)

Toszek, 22 października. Właścicielowi hotelu i destylatorowi Bernhardowi Guttmannowi stąd, który oprócz zwykłego baru ma jeszcze oddzielny pokój biznesowy, wczoraj skradziono z niego kasę z 1845, 10 markami. W kasecie były następujące pieniądze: 10 banknotów po 100 marek, 10 banknotów po 20 marek, 20 dwukoronówek, 10 koron, 10 talarów, 6 pięciomarkówek, 20 jednomarkówek, 44 półmarkówek, 10 dwudziestofenigówek i 50 dwufenigówek. W kasecie znajdowała się również polisa nr 97495 Towarzystwa Ubezpieczeń Victoria z Berlina, 2 inne polisy o nieznanym numerach ubezpieczenia od ognia z Eberfeld, srebrzony piercień oraz wiele dwuguldenowych monet. Kradzieży dokonał około 30 letni nieznanemu mężczyzna, średniego wzrostu, silnej budowy, o blond włosach ubrany w szare ubranie robocze. Ten człowiek przez dłuższy czas przebywał w sypialni z panem Guttmannem, ale na chwilę pozostał sam bez nadzoru. Okazał się jednak złodziejem, który skradł pozostawione bez opieki mienie. Za jego wyśledzenie pan Guttmann obiecał 100 marek nagrody.

Nr 249 (27.10.1897)

Toszek, 25 października. W sprawie kradzieży kasetki z 1845 markami, u której doszło u właściciela hotelu Guttmanna. Złodziejem okazał się robotnik Franz Jendrollik alias Piolka z Jasiony w tutejszym powiecie. W jego mieszkaniu znaleziono około 800 marek. Jendrollik był już wcześniej karany za defraudacje darowizn i kradzież innych pieniędzy był znany dobrze żandarmom w Łubiu oraz Toszku.

Nr 251 (29.10.1897)

Toszek, 28 października. Szkarlatyna wśród tutejszych dzieci już tak się rozprzestrzeniła, że od 25 tego miesiąca tutejsza szkoła ludowa została zamknięta.

Nr 256 (4.11.1897)

Personalne. W okręgu weterynaryjnym Toszek został zatwierdzony oglądacz mięsa Joseph Hermann jako drugi weterynarz dla tutejszej rzeźni bydła. Gospodarz Anton Maciossek został zatwierdzony jako

ławnik gminy Kotulinek. Gospodarz Michael Treffon został zatwierdzony jako sołtys gminy Kotulinek.

Nr 256 (4.11.1897)

Toszek, 2 listopada. W piątek⁹ w nocy, o 4 ½, w drewnianym domu na Streitxtstraße należącym do wdowy Fleischer powstał pożar w stodole. Starania tutejszej straży pożarnej podjęte natychmiast pozwoliły uratować drewniane zabudowania kupca Rosenthala. Jak ustalił naczelnik straży, robotnik Anton Neumann, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas palenia tabaki, gdy zapalona zapalka spadła na słomę. Obecnie toczy się postępowanie przeciwko wdowie Fleischer o to, czy nie było to celowe podpalenie. – Na ulicy Strzeleckiej, przy stawie zamkowym oraz schodach zamkowych, a także na ulicy Gliwickiej postawione latarnie drogowe w poniedziałek¹⁰ zaświeciły.

Nr 268 (19.11.1897)

Toszek, 17 listopada. Kapela 62 Regimentu Piechoty z Koźła w Sali Kornblumma dała koncert na rzecz chorych. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna. – Związek Kobiet Ojczyźnianych planuje tu zrobić przedstawienie teatralne. W związku z tym proszą w całym powiecie o wsparcie tego przedsięwzięcia.

Nr 280 (3.12.1897)

Toszek, 1 grudnia. Zarząd tutejszego Towarzystwa Kobiet Ojczyźnianych organizuje 12 tego miesiąca przedstawienie z przeznaczeniem dla chorych na płuca w Wodzisławiu oraz na tutejsze biedne dzieci szkolne. Dobra przyczyna oraz bogaty program dają nadzieję.

Nr 286 (10.12.1897)

Toszek, 8 grudnia. Z ostatniego spisu w mieście Toszek na dzień 1 tego miesiąca było: 155 gospodarstw z 203 budynkami gospodarczymi, 91 końmi, 197 krowami, 254 świniami, 62 kozami, 225 gęśmi, 87 kaczkami i 1038 kurami. – Dziś wieczorem u kupca winnego Kornbluma włamano się do szuflady z pieniędzmi w ladzie szynkowej i skradziono z niej drobne pieniądze. – Podejrzany o napad jest robotnik Grzondziel z Mysłowic, u którego znaleziono 4 marki 75 fenigów w większości w dziesięciofenigowych monetach. Pieniądze zostały zdeponowane w kasie policyjnej, a podejrzany będzie odpowiadał z wolnej stopy.

⁹ 29 października 1897 roku

¹⁰ 1 listopada 1897 roku

Nr 292 (17.12.1897)

Toszek, 15 grudnia. Radca regencyjny Roth z Opola przybył tu na zaproszenie zarządu Towarzystwa Kobiet Ojczyźnianych. Impreza miała mieć na celu zebranie pieniędzy dla zakładu leczenia płuc w Wodzisławiu. Zarząd Towarzystwa Kobiet Ojczyźnianych urządził tę imprezę również dla biednych dzieci szkolnych tutejszego miasta. Wieczorem tego samego dnia w Sali Kornbluma dano przedstawienie, na które składały się: „Uwertura Jubileuszowa” CM Webera na instrumencie skrzydłowym¹¹ (vielhändla). Później przedstawiono „Serenadę” Gustava Lutlitz, „Kto nosi patelnię?” Alfreda Schwassowa. W dalszym ciągu przedstawiono romans na wiolonczelę i fortepian „Ja Ci dziękuję”. Później jedna dama zaśpiewała piękną pieśń „Moja Ojczyzna”. Przedstawienie zakończono krotoczwilą „Miecz Demoklesa” Gustava Pulitza. „Uwerturę Jubileuszową” specjalnie na tę uroczystość napisał nauczyciel Steibeiner z wyższej szkoły muzycznej w Berlinie, pochodzący z Gliwic. Tutejsi dyletanci dali piękne przedstawienie, które podobało się zebranych panom i paniom. Po przedstawieniu pod choinką rozdzielono dla biednych dzieci słodycze, orzechy i jabłka. Łączny dochód z przedstawienia wyniósł 260 marek, z czego 150 marek przekazano do zakładu w Wodzisławiu, natomiast 75 marek pozostawiono dla zrobienia paczek dla biednych tutejszych dzieci. Z zebranych pieniędzy dla biednych dzieci zakupione zostaną ubrania, mąka i materiały żywnościowe, jak na ostatnim posiedzeniu powiedziała pani burmistrzowa Hirshberg.

Nr 293 (18.12.1897)

Toszek, 16 grudnia. Kilka tygodni temu w tutejszym zakładzie dla obłąkanych przybył tu na leczenie kancelista regencji, Hermann Blachnitz z Opola, który 14 zeszłego miesiąca wcześniej rano w swoim mieszkaniu przy ulicy Flustraße 2 do śpiącej w łóżku swojej matki oddał dwa strzały z rewolweru. Życie 82 letniej kobiety w ten sposób zgasło. Hermann Blaschnitz, który oddał dwa strzały z rewolweru do łóżka, a później jeszcze wbił jej dwa noże, został schwytany przez sierżantów policji Fasterbinka i Karlicha na łóżkiem, został skierowany na leczenie do szpitala.

¹¹ Rodzaj pianina

1898

Nr 10 (14.01.1898)

Toszek, 12 stycznia. Dziś rano około godziny 6 spłonęły drewniane schody prowadzące na piętro w gospodzie Przibylki. Po natychmiastowym przybyciu straży pożarnej i ugaszeniu, komendant straży Heinrich Böhm stwierdził, że zarówno schody jak i drewniana podłoga były mocno nasączone petroleum i przez to doszło do pożaru.

Nr 11 (15.01.1898)

Toszek, 13 stycznia. Pod przewodnictwem landrata Schrötera z Gliwic oraz powiatowego inspektora szkolnego Starke z Pyskowic odbyła się konferencja szkolna dla władz gminnych i szkolnych dla okolicznych wiosek w sprawie wynagrodzeń nauczycielskich. Wszystkie nowe dekryty bez różnicy na miejsce przyznają 1000 marek pensji podstawowej (1200 marek dla kierowników szkół), 120 marek dodatku stażowego oraz 150 lub 90 marek dodatku mieszkaniowego.

Nr 14 (19.01.1898)

Toszek, 17 stycznia. Kanonik honorowy Karl Bannerth stąd dziś rano po dłuższej chorobie zmarł. Urodził się 6 marca 1818 roku w Rudach Raciborskich pod Raciborzem, 28 października 1841 przyjął święcenia kapłańskie, a 13 lipca 1852 został proboszczem w Toszku. Od 7 lutego 1855 był dziekanem tutejszego archidiecezji. 17 sierpnia 1883 otrzymał tytuł honorowego kanonika, a od 31 maja był komisarzem księcia biskupa na okręg Wielkie Strzelce.

Nr 15 (20.01.1898)

Toszek, 18 stycznia. Łagodna śmierć księdza kanonika Karla Bennertha, o której już tu donoszono, miała miejsce w tutejszym szpitalu po bardzo pracowitym życiu. Zmarły był tutejszym proboszczem, dziekanem tutejszego archidiecezji oraz komisarzem księcia biskupa. Od 49 lat przebywał w naszym mieście, w którym znany był jako dobroczyńca ubogich. W 1883 roku wrocławska kapituła nadała mu honorowy tytuł kanonika. W 1887 roku stał się ofiarą włamania. Od dłuższego czasu sprawował wieczorami posługę duszpasterską w tutejszym zakładzie poprawczym i szpitalu dla obłąkanych. W roku 1891 z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa został odznaczony orderem czerwonego orła IV klasy. Pamięć o jego dobrym sercu pozostanie wśród parafian.

Nr 40 (18.02.1898)

Toszek, 15 lutego. Wczoraj w południe spłonął budynek mieszkalny oraz budynki gospodarcze należący do posiadziciela Iwana, który przeprowadził się do pobliskich Pisarzowic. O przyczynie pożaru straż pożarna nic nie wie. – Tutejsza ochotnicza Straż Pożarna urządziła w hotelu Kornbluma zabawę karnawałową, w której wielu mieszkańców wzięło udział. Przedstawienia i wykłady uświetniły tę uroczystość.

Nr 44 (23.02.1898)

Toszek, 21 lutego. Wikary Rother z Bytomia został przeniesiony jako proboszcz do tutejszej parafii. – Proboszcz Ziegler z Sierot został przeniesiony do parafii Tworków.

Nr 51 (3.03.1898)

Toszek, 1 marca. Kelner K jest podejrzany o spowodowanie pożaru w gospodzie Przibylki. – Proboszcz Zielger z Sierot, który miał się przenieść do Tworkowa, postanowił pozostać w parafii na prośbę swoich parafian. – Główny kontroler Wagner z Koźła obejmie prowizoryczny zarząd II oddziału kontroli w Toszku definitywnie z dniem 1 marca w miejsce głównego kontrolera Krause z Berlina. – 1 kwietnia na emeryturę przechodzi urzędnik podatkowy Heidenreich, a jego miejsce zajmie urzędnik podatkowy Schubert z Dziewiętlic. – Kierownik szkoły Lebek z Wójtowej Wsi zakupił od wdowy Laska należący do niej ogród strzelecki wraz z domem strzeleckim za 38 000 marek.

Nr 52 (4.03.1898)

Toszek, 2 marca. Na wybudowanie w Toszku pomnika cesarza Wilhelma Wielkiego zebrano już 189 marek 15 fenigów. Dalsze wpłaty są mile widziane. – W miejsce przenieszonego do Brzegu kontrolera podatkowego Obera przyjdzie tu kontroler graniczny Krause z Batorowa pod Dusznikami. – Związek Weteranów w niedzielę 6 marca o godzinie 7 ½ będzie miał miesięczne zebranie, na którym przyjęte zostanie sprawozdanie generalne do Ogólnoniemieckiego Związku Weteranów.

Nr 60 (13.03.1898)

Toszek, 11 marca. W niedzielę 6 tego miesiąca ogłoszono w tutejszym kościele parafialnym, że gmina Lonczek, należąca do tutejszej parafii, zostaje przeniesiona do parafii Sieroty. Dekret w tej sprawie wydał książęcy urząd biskupi we Wrocławiu 23 zeszłego miesiąca. Na wniosek sołtysa z Lonczek i tamtejszego właściciela ziemskiego 8 tego miesiąca administrator parafii w Toszku, ksiądz Raczek, złożył w imieniu parafii

protest. Pod protestem podpisało się 20 działających tu firm, a magistrat postarał się o przesłanie protestu do książęcego urzędu biskupiego. Odpowiedzi w sprawie odłączenia gminy Lonczek od tutejszej parafii katolickiej władze tej gminy oczekują w najbliższych dniach.

Nr 64 (18.03.1898)

Toszek, 16 marca. W Wielkanoc, 31 tego miesiąca, 14 latkowie (po 8 latach nauki) opuszczają katolicką szkołę ludową. Zastąpią ich 6 latkowie, którzy rozpoczną naukę z dniem 1 kwietnia. – Na głównego mistrza cechu stolarzy, bednarzy i cieśli wybrano mistrza bednarskiego Josepha Königa. Na kasjera tego cechu wybrano mistrza bednarskiego Juliusa Pitza. – Szylnik Tichauer sprzedał swój dom przy toszeckim rynku kupcowi Isidorowi Brennerowi z Wirku. – Na ostatnim posiedzeniu zarządu Towarzystwa Kobiet Ojczyźnianych skarbniczka, pani Kornblum, przedstawiła sprawozdanie finansowe za ostatni rok. Stan kasy wynosi 486,30 marek oraz 15 fenigów, które później wpłynęły do kasy jako odsetki od kapitału 580 marek. Na zorganizowanie gwiazdki dla biednych dzieci wydatkowano 164,30 marki. 150 marek przekazano dla szpitala chorób płuc w Wodzisławiu. Kasjerka przedstawiła także podziękowanie dla zarządu towarzystwa. Później wybrano delegatki, które 30 marca będą uczestniczyć w zjeździe delegatów towarzystwa w Berlinie.

Nr 65 (19.03.1898)

Toszek, 17 marca. Pierwsze w tym roku posiedzenie rady miejskiej było ciekawe, ale nie przyniosło żadnych rozstrzygnięć. Radny Hlubek, który z powodu choroby złożył mandat, wskazał na swego następcę pana Herlitza, którego jednak zebrani nie zaakceptowali. Zdarzyło się również, że całe posiedzenie było prowadzone bez przewodniczącego, którego w ogóle nie zaproszono. Porządek dzienny przewidywał wybór prezydium oraz komisji rewizyjnej, ale do komisji rewizyjnej wybrano przedstawicieli magistratu z burmistrzem Hirschbergiem, wobec czego pojawiły się wątpliwości o legalność takiego wyboru. – Karczmarz Nawrath z Niewiesza sprzedał swoje gospodarstwo wraz z gospodą karczmarzowi Ritka z Pyskowic za 27 000 marek.

Nr 68 (23.03.1898)

Toszek, 21 marca. Asystent zegarmistrza Wladislaus Trzinsky, który od września zeszłego roku leczył się w tutejszym zakładzie dla umysłowo chorych, został już odesłany jako zdrowy do rodzinnej Środy. Na jego miejsce przyjęto inspektora Juliusa Frähra z majątku Noldau, który oszalał. Pomimo leczenia go w Wołczynie jego stan nie poprawiał się, a pogarszał. Kiedy wyszedł ze szpitala i spotkał się ze swoim teściem,

mistrzem kowalskim Pohlem, próbował go zabić. Na wniosek policji przewieziono go do Toszka, gdzie zostanie odizolowany. – Zgodnie z testamentem zmarłego przed 80 laty prałata Parola, 19 tego miesiąca w tutejszej szkole katolickiej 8 ciężko pracujących, biedny i zacnych uczniów otrzymało od szkoły garnitury.

Nr 69 (24.03.1898)

Toszek, 22 marca. Plac kościelny wokół katolickiego kościoła parafialnego został za radą administratora Raczka wyrównany i wyźwirowany, a tym samym został stworzony wygodny i suchy podjazd do kościoła. – Właściciel karczmy i destylator Isidor Ascher otrzymał zgodę policji na budowę nowego budynku na duży zbiornik na alkohol na działce zakupionej od rolnika Jakoba Dzierzawy przy ulicy Dworcowej. – Mistrz szewski Franz Klose powiększył budynek mieszkalny położony przy Oberwallstraße poprzez dodanie bocznego skrzydła. – Dom mistrza piekarskiego Franza Schuberta przy rynku z ogrodem przy budynku więzienia został sprzedany za 11500 marek sąsiadowi, restauratorowi Bruno Hensel. – Właściciel hotelu i winarni Paul Kornblum wznosił przy swoim hotelu przylegający pokój na prywatne przyjęcia.

Nr 70 (25.03.1898)

Toszek, 23 marca. Z posiedzenia sądu ławniczego. Przewodniczący sędzia okręgowy Schmidt, ławnicy: inspektor gospodarczy Pohl z Pisarzowic i mistrz rymarski Schlesiona stąd. Caroline Knappik z Kieleczki ukradła z lasu kilka klocków ze stosu drzewa opałowego, za co dostała 2 dni aresztu. – Posiedziciel Vincent Kauder z Blaszwic został skazany na 14 dni aresztu, ponieważ stwierdzono, że pewnej marcowej nocy 1897 roku skradł z pola majątku trzy worki buraków. – Robotnica Marie Opielka wraz ze swoim synem robotnikiem Jakobem Opielka, obecnie z Pyskowic, zostali oskarżeni, że w nocy z 18 na 19 grudnia skradli gospodarzowi Johannowi Skrobocz dwie gęsi. Oboje zostali aresztowani. – Z Kotliszowic rozpatrzono następującą sprawę oskarżonych syna posiedziciela Paula Langhammera, zagrodnika Paula Musiola i posiedziciela Ignatza Cieslika. Gdy w sylwestrowy wieczór około godziny 10 wracając z zakupami w szynku w Toszku do Kotliszowic Musiola spokojnie idącego drogą zaczepił murarz Joseph Moczigemba, który rzucił się na niego bez powodu, wyrwał mu torbę z rąk i rzucił na ziemię. Uklęknął na jego piersi i zaczął bić go dzbanem po głowie grożąc śmiercią, aż w końcu Langhammer odciągnął Musiola od Moczigemby, po czym ten ostatni uciekł do Oraczów. Langhammer powrócił do Kotliszowic, gdzie został zatrzymany przez Cieslika aż do powrotu Musiola, który potraktował go jeszcze kijem. Langhammerowi nie

udowodniono popełnienia przestępstwa, wobec czego został uniewinniony, natomiast Musiol został skazany na 8 miesięcy więzienia, a Cieslik na 4 miesiące. – Stolarz Robert Kasprzik stąd przyszedł wieczorem 23 grudnia pijany do swego domu, w którym mieszkał jeszcze robotnik Ignatz Bisch wraz ze swoją żoną Josephiną z domu Schutzmeier, która czuła się bardzo źle podczas wieczornego odpoczynku. Bisch wszedł do mieszkania Kasprzika i próbował go uspokoić bez powodzenia, przy czym doszło do rękoczynów, wzajemnym uszkodzeniem ciała, gróźb i zniewag. Bisch został skazany na 30 marek grzywny lub 6 dni więzienia, jego żona na 5 marek grzywny lub 1 dzień więzienia, natomiast Kasprzika uniewinniono ponieważ obrona w nagłym przypadku została potraktowana na jego korzyść.

Nr 70 (25.03.1898)

Toszek, 24 marca. Unieważnione uchwały rady miejskiej! Posiedzenie rady miejskiej, o którym donoszono ostatnio zostało w całości unieważnione z powodu błędów formalnych, odbyło się wczoraj ponownie przy tym samym porządku obrad. Przewodniczył mu burmistrz Hirschberg. Do sprawozdań finansowych za rok 1896/97 wniesiono uwagi, które nie pozwoliły udzielić absolutorium. – Na dzień św Jana w szkole dla chłopców przy udziale administratorze parafii Raczka jako przedstawiciela kuratorium oraz burmistrza Hirschberga zdawali egzamin. – W piątek¹² murarz Scholtysek z Ligoty, który spóźnił się na ostatni pociąg z tutejszej stacji kolejowej do domu, postanowił wrócić pieszo wzdłuż toru kolejowego. Na wysokości mostu w Boguszowicach został zaatakowany przez 3 mężczyzn, pobity oraz pozbawiany pieniędzy w wysokości 60 marek. Policja jest na tropie sprawców.

Nr 71 (26.03.1898)

Toszek, 23 marca. Przyjęcie pożegnalne, które przyjaciele wydali poborcy podatkowego Heidenreicha, z powodu jego przejścia na emeryturę i przeprowadzki do Nysy, które miało miejsce wczoraj w restauracji Laski, zakończyło się tragicznie. Heidenreich pochylił się, aby podnieść zagubione cygaro, co spowodowało wylew do mózgu, także że H wrócił do domu nieprzytomny i leży ciężko chory.

Nr 71 (26.03.1898)

Toszek, 24 marca. Robotnik Scholtysik z Ligoty Toszeckiej, który w sobotę¹³ około godziny 8 wracał z pracy przez wiadukt kolejowy koło

¹² 18 marca 1898

¹³ 19 marca 1898

Boguszyca został napadnięty przez nieznaną sprawców, którzy zabrali mu dwutygodniowy zarobek w wysokości 30 marek. Śledztwo trwa, a o jego postępach będziemy informować. – Dziś rozpoczął się tu przegląd powiatowy, na którego czele stoi landrat królewski Schröter z Gliwic jako przedstawiciel cywilny oraz komendant okręgu pułkownik Vanselow z Gliwic, jako przedstawiciel wojskowy. Przegląd potrwa do 29 tego miesiąca. – Wczoraj radca regencyjny i szkolny dr Went z Opola wizytował katolickie szkoły ludowe w mieście Toszek i gminie Kotliszowice.

Nr 72 (27.03.1898)

Personalne. Powołani na asystentów sądowych Müller z Toszka i Gebauer z Zabrze zostali przeniesieni do sądów okręgowych w Kluczborku i Głuszycy.

Nr 73 (29.03.1898)

Używane skrzynie okienne kupi A Hensel w Toszku.

Nr 74 (30.03.1898)

Personalne. Inspektor gospodarczy Fritz Franke został zatwierdzony jako naczelnik okręgu dworskiego Sarnów.

Nr 75 (31.03.1898)

Toszek, 29 marca. Królewski poborca podatkowy Heidenreich podczas przyjęcia pożegnania dostał udaru. Pod koniec miesiąca miał przejść na emeryturę. Jego następcą, poborca podatkowy I klasy, Schubert, obejmie urząd w dniu 1 kwietnia i przenosi biuro urzędu skarbowego wraz ze swoim mieszkaniem do domu Urbantzyka na rynku. Praktykant podatkowy, porucznik rezerwy Pohl, który od października zeszłego roku z powodu choroby pełnił zastępstwo Heidericha, obecnie urzęduje o wydzielonym pomieszczeniu w restauracji Helitza. – Dzisiejszy targ na bydło i konie był dobrze zaopatrzony, ale było mało kupujących. – Na potrzeby zwalczania chorób zakaźnych zostaną przeprowadzone dezynfekcje w powiecie toszecko-gliwickim. Do tego celu z miasta Toszek we Wrocławiu zostali przeszkoleni fryzjer Halaczynski i mistrz stolarski Schauder.

Nr 76 (1.04.1898)

Toszek, 29 marca. Dzisiejszego popołudnia około godziny 3 spłonął dom dla służby w Dominium w Paczynie, należący do właściciela dóbr rycerskich Guradze. 6 rodzin zatrudnionych przy pracach polowych straciło cały nieubezpieczony dobytek życia. Spłonęło też wiele świń.

Przyczyną pożaru były dzieci bawiące się zapalkami. – Niecodzienny widok mieli okazję oglądać tutejsi mieszkańcy na wzgórzu zamkowym. Pięć silnych dzikich jeleni szturmowało wzgórze zamkowe aby dostać się do pobliskiego lasu miejskiego. Jeden z utknął w jamie na wzgórzu zamkowym. Ogrodzenie z drutu kolczastego otaczające wzgórze przecięło mu żyłę na szyi i musiał zostać zabity.

Nr 76 (1.04.1898)

Toszek, 30 marca. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: sędzia okręgowy Schmidt, ławnicy mistrz hydraulik Mänchenn oraz sekretarz gminy Preiss z Byciny. – Syn rolnika Romuald Jendrollik z Toszka z przestępstw kradzieży i kłusownictwa posiadał już kilka wysokich wyroków pozbawienia wolności, aż w końcu został skazany za krzywoprzysięstwo w styczniu przez sąd w Gliwicach na 4 lata więzienia. Mając taką przeszłość kryminalną, został oskarżony o wykonywanie zawodu jako przedstawiciel handlowy bez zgłoszenia tego na policji. Sporządził kilka pism procesowych dla Franza Jakubczyka z Oraczów i wziął za to pieniądze, a dziś udawał, że ma słabą pamięć. Sąd uznał go za winnego i skazał na grzywnę 150 marek lub 25 dni więzienia. – Nie karany do tego czasu rolnik Peter Poloczek z Radunia został skazany na 2 dni aresztu z § 328 KK, ponieważ pomimo zakazu przepędził swoją świnie przez granicę pól przy drodze do Świbia. – Pokojówka kowala Constantina Kozuba ze Świbia miała przejść do pracy do rolnika Sekuly, ale w umówionym czasie nie zjawiała się u niego. Wobec tego policja otrzymała nakaz przymusowego doprowadzenia jej do Sekuly, jednak Kozub stawiał skuteczny opór policji, za co został ukarany grzywną 60 marek lub 12 dniami aresztu. Dodatkowo wykazano, że służąca nie miała założonej książeczki służbowej, za co skazano go dodatkowo na 6 marek grzywny lub 2 dni aresztu. – Ponad 18 razy skazywany był już za różne przestępstwa piekarz Carl Bialek z Wodzisławia. Ostatnio został osadzony w więzieniu za kradzież w sklepie u Kornbluma w więzieniu sądowym i zgłosił, że naczelnik więzienia Bestry w rażący sposób narusza swoje obowiązki służbowe. Ta informacja okazała się nieprawdziwa, i jak dowiedziono została wyciągnięta z powietrza wyłącznie w celu zaszkodzenia urzędnikowi. Z powodu fałszywego oskarżenia został skazany na 1 rok więzienia. – Sługa Joseph Broll z Sierakowic został oskarżony przez właściciela majątku Albrechta z Chwoszcza o kradzież 3 marek. Po przeprowadzeniu dowodu okazało się, że to nie Broll, a służący obecnie w Lubiu Kolodzik, jak okazało się z zeznań świadka Jörolta. B został uniewinniony, a za K wystawiono list gończy.

Nr 78 (3.04.1898)

Paczyna, 2 kwietnia. 29 marca pomiędzy 2 a 3 spłonął tutaj dom służby w Dominium, należącym do właściciela dóbr rycerskich Guradze z Zamku Toszeckiego. Na miejscu były sikawki z Paczyny i Byciny.

Nr 79 (5.04.1898)

Toszek, 2 kwietnia. W tutejszym prowincjonalnym zakładzie dla obłąkanych odnotowano przypadki tyfusu brzuszego. Uważa się, że było to przyczyną pożycia zakażonej żywności, którą otrzymano z Wielkich Strzelec. – Część katolickiego zarządu kościelnego, która jest odpowiedzialna za pogrzeby przy kościele św Barbary, wydała przepisy pogrzebowe (których dotychczas było brak). Wydane przepisy mają być od tej pory przestrzegane przez grabarza. Skończono z arbitralnym ustalaniem cen za miejsce pochówku i wykopanie grobu, a sam cmentarz upiększono sadzeniem lip. – Tutejsza Kasa Chorych dla robotników za rok 1897 wykazała rezerwę 1700 marek. Pozostałe koszty to: zwykła działalność: 383 marki 58 fenigów; fundusz operacyjny: 431 marek 56 fenigów; koszty leczenia: 468 marek 71 fenigów; koszty lekarstw: 174 marek 80 fenigów; świadczenia z tytułu choroby i śmierci: 275 marek 10 fenigów; koszty uzdrowiska dla chorych: 132 marki 40 fenigów; koszty administracyjne: 176 marek, 70 fenigów.

Nr 81 (7.04.1898)

Toszek, dnia 5 kwietnia. Biuro Wikariatu Generalnego we Wrocławiu zdecydowało, że oddzielenie gminy Łączek od kościoła parafialnego w Toszku i przyłączenie jej do kościoła parafialnego w Sierotach nie może odbyć się bez zgody mieszkańców. – Po tym, jak od kilku miesięcy nie było już żadnych przypadków szkarlatyny, troje maluchów nagle zachorowało. Dzieci kupca Silbermanna mają już szkarlatynę i jedno inne dziecko też już poddało się tej chorobie. – Rodzina niedawno zmarłego książęcego inspektora dworskiego Jurczyka z Ligoty Toszeckiej wynajęła mieszkanie w Toszku. – Sklep handlarza materiałami łokciowymi Ferinanda Tichauera został zamknięty z powodu bankructwa. Syndykiem masy upadłościowej przez tutejszy sąd został powołany kupiec Bruno Hensel.

Nr 83 (10.04.1898)

Toszek, 7 kwietnia. Wczoraj mistrz maszynowy Gottlieb Metz w zamkowym browarze parowym pracował przy zainstalowaniu nowej pompy, przy czym blok łożyskowy zalał skroplonym antymonem. Ten

ostatni eksplodował, a od rozbryzgu gorącego metalu M doznał oparzeń szyi, ramion i rąk.

Nr 88 (17.04.1898)

Toszek, 15 kwietnia. W ramach wdrażania nowej ustawy o wynagrodzeniach nauczyciele miejscowej szkoły powszechnej otrzymają teraz a) 1100 marek, a kierownik 1400 marek, czasowo zatrudnieni 880 marek; b) dodatek do czynszu 250 marek lub 300 marek kierownik, a czasowo zatrudniony lub nieżonaty 180 marek; c) dodatek stażowy po 7 latach służby, kolejno zwiększany co 3 lata po 170 marek. W związku z tym corocznie otrzymywać teraz będą: kierownik 3230 marek (i około 800 marek jako organista); drugi nauczyciel 2880 marek (i około 278 jako organista - protestancki); trzeci nauczyciel 1690 marek (i 100 marek jako organista w Prowincjonalnym Instytucie); czwarty nauczyciel 1520 marek; piąty nauczyciel 1280 marek i szósty nauczyciel (zatrudniony tymczasowo) 1060 marek. - Właścicielowi domu Kornblumowi w zeszłym tygodniu skradziono pudełko ze 100 cygarami. Wczoraj udało się aresztować sprawcę w osobie parobka od koni Paula Golka i doprowadzić go przed sąd. Mężczyzna czekał na nieobecność personelu sklepu i na beczelnego dokonał kradzieży. - Cztery tarcze zegara ratuszowego powinny zostać pokryte nową farbą ponieważ trudno jest odczytać obecnie która godzina. - Po 9 miesięcznym kursie szkoleniowym w Królewskim Sądzie Okręgowym, aplikant sądowy dr Janik z tutejszego miasta został przeniesiony do Królewskiego Sądu Rejonowego w Bytomiu na dalsze szkolenie.

Nr 97 (28.04.1898)

Toszek, 26 kwietnia. Panowie z Rady ds. Sierot tutejszego sądu okręgowego w Toszku zostali poproszeni o dokładne sprawdzenie wszystkich przypadków. Sprawy wymagające wyjaśnień lub porad w ramach prowadzonych postępowań mają być przekazane radzie ds. sierot w ciągu 14 dni.

Nr 99 (30.04.1898)

Toszek, 27 kwietnia. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: radca sądowy Schmidt, ławnicy: inspektor gospodarczy Pohl z Pisarzowic i mistrz rymarski Schlesiona stąd. Niejaki Johann Pierocznyk z Chechła poszedł ze swoją żoną i 17letnim synem z siekierami do lasu książęcego i ściął tam świerki oraz sosny. Wszyscy zostali ukarani grzywną po 4,50 marki, a Johann P również 2 dni aresztu za przekroczenie § 6 ustawy leśnej. - Komornik Franz Wiechoczek z Wydona pokłócił się ze swoją sąsiadką Johanną Rychlik, o to, że zawsze zostawia bramę wjazdową otwartą.

W końcu zamknął jej bramę na dwie kłódki. Został za to skazany na 3 marki grzywny lub 1 dzień aresztu. – W trakcie polowania właściciel młyna Geovastus Cepok z Szarkowa zamiast jelenia upolował psa myśliwskiego należącego do właściciela ziemskiego Honischa, wartego 300 marek. Sprawę odroczone do czasu przedstawienia dowodów. – Robotnik Thomas Wolong z Poniszowic został oskarżony o uszkodzenie ciała podczas ładowania towaru. Dowody dostarczone jednak przez 20 letniego syna sprawcy doprowadziły do jego uniewinnienia. – Z powodu braku posiadania licencji przemysłowej szewc Phillip Hock stąd został skazany na 6 marek grzywny lub 30 dni aresztu.

Nr 99 (30.04.1898)

Toszek, 28 kwietnia. Tutejszy magistrat na ostatnim posiedzeniu przedstawił stan majątku miasta za rok 1897/1898. W zarządzie miasta znajduje się 165 hektarów lasu miejskiego oraz 29 hektarów lasu w Łączce. Średnio zysk na drzewie pozyskanym z 1,9 hektara wynosi 7200 marek. W tutejszym mieście w 1897 roku urodziło się 58 dzieci, odnotowano 50 przypadków śmierci oraz 13 małżeństw. W Zakładzie Prowincjonalnym zmarło 48 pacjentów. Fundusz dla biednych za rok 1897/1898 wyniósł 2856 marek. Opieka społeczna jest tak zorganizowana, że nie zarabia na sobie, a środki są wydawane na potrzeby życiowe i mieszkaniowe najbiedniejszych. - Gmina Toszek stan środków trwałych oszacowała na 91 400 marek. Roczne utrzymanie szkoły kosztuje gminę 8940 marek. Zadania powiatowe i prowincjonalne kosztują gminę 6730 marek. Koszty całego zarządu miastem włącznie z kosztami utrzymania policji budynkowej i drogowej, przebudowy dróg oraz pozostałych spraw policyjnych wyniosły 14 200 marek. Podatki gminne zostały zaplanowane na 100% podatków państwowych.

Nr 105 (7.05.1898)

Toszek, 4 maja. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: radca sądowy Schmidt, ławnicy: leśniczy książęcy Walter z Proboszczowic, dzierżawca restauracji kolejowej Rathek stąd. Poruszono następujące sprawy: Parobek Robert Bulla z Kotliszowic 30 marca tego roku wywoził nawóz. Nie podobała mu się ta praca i żeby ostudzić swoje niezadowolenie uderzał widłami beczkę z wodą. Zapytany o to co robi przez naczelnika gminy Jaksika, zdenerwowany wybił mu 17 szyb oraz zagroził, że zabije go, a jego obłożnie chorego ojca przebije widłami. Bulla został natychmiast aresztowany i dziś otrzymał za to 3 miesiące więzienia. – Parobek od wołów Vincent Knecht zatrudniony w majątku Wielowieś odszedł z pracy, choć urzędnik Fritz Nepilly prosił go, aby dalej kontynuował dobrą pracę. G obraził N w najbardziej niegrzeczny sposób oraz zagroził

mu śmiercią. Doszło w końcu do przepychanki pomiędzy G i N, gdzie N powalił G na ziemię i zaczął go uderzać swoją dębową laską. G został skazany na 3 tygodnie więzienia, a N na grzywnę w wysokości 3 marek lub 1 dzień aresztu. – Podczas zabawy tanecznej organizowanej przez Związek Robotników w Bycenie robotnik spoza związku Franz Sopalla siedział w barze obok Sali tanecznej. Został wyproszony z baru przez robotnika Ignatza Deudzika i pozostał stać w holu. Kiedy S ponownie chciał wejść na salę D uderzył go tak drzwiami w twarz, że padł od razu na ziemię. D został skazany na 10 marek grzywny lub 2 tygodnie aresztu. – Parobek od koni Theodor Kolodziejczyk z Wielowosi pokłócił się przy nabieraniu wody z owczarzem Czoppkiem, przy czym C uderzył K w zęby, a K rzucił wiadrem w C nie trafiając go. Za czyn ten C został ukarany grzywną 10 marek lub 2 dniami aresztu, a K grzywną 6 marek lub 2 dniami aresztu. – Parobek Vinzent Kudodzik teraz z Łubia oszukał gospodarza Albrechta z Chwoszcza. Wziął od niego zadatek w wysokości 3 marek i nie pojawił się w pracy. Za czyn ten został skazany na 1 tydzień aresztu. – W czwartek 17 tego miesiąca odbędzie się tu jarmark kramny i na bydło.

Nr 105 (7.05.1898)

Informacja z Urzędu Stanu Cywilnego w Toszku: urodzeni: szewcowi Klich stąd urodziła się córka Gertrud Marie 1 maja; zmarli: szewc Johann Podoga z Gliwic, lat 44, katolik, zmarł 27 kwietnia w Zakładzie dla Obłąkanych tu; Vinzent Carl, syn stolarza Josefa Jendrollika stąd, w wieku 3 miesięcy, katolik.

Nr 111 (14.05.1898)

Toszek, 11 maja. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: radca sądowy Schmidt, ławnicy: zarządca gorzelni Zettel z Poniszowic, asystent pocztowy Maltz stąd. Poruszono następujące sprawy: Parobek Josef Soika z Poniszowic został oskarżony o to, że uderzył kamieniem służącą Genowefę Muschiol, i miał przy tym obrażać ją i grozić jej śmiercią. Jak zeznali świadkowie, to nie Josef Soika, ale jego brat Carl Soika rzucił kamieniem, wobec czego oskarżony został uniewinniony. – Za przekroczenie przepisów polnych odpowiadał Franz Jendrzejek z Ligoty Toszeckiej za to, że przez wiele dni jego gęsi latają poza zasięgiem jego wzroku i wyjadają z obcych pól nasiona żyta i koniczyny. Otrzymał za to grzywnę w wysokości 10 marek lub 3 dni aresztu. – Za przekroczenie przepisów łowieckich odpowiadał Gervasius Cepok z Szarkowa, który odpowiadał za zastrzelenie właścicielowi ziemskiemu Hanischowi psa myśliwskiego wartości 300 marek. Cepok ciemną jesienną noc w 1896 roku zauważył, że jakiś dziki pies kłusuje na jego terenie myśliwskim i go

zastrzelił. Ten pies okazał się być psem myśliwskim, ale nocą tego nie dało się rozpoznać. Ponieważ nie można było udowodnić bezprawności czynu C został uniewinniony. – Szewc Florian Madla z Ligoty Toszeckiej zdecydował się na budowę nowego domu i wykupił w lesie miejskim drewno na budowę. Poszedł więc do lasu, około 500 metrów od tegorocznej ścinki, ściął 11 wysokich sosen i je wywiózł. Pomagali mu przy tej pracy stolarz Phillip Kotyrba, murarz Stephan Stürtz, Josef Madla i Peter Foik, wszyscy z Ligoty Toszeckiej. Wszystkie te osoby zostały ukarane grzywną po 255 marek 90 fenigów lub 57 dni aresztu oraz opłatą komunalną w wysokości 22 marki 59 fenigów.

Nr 111 (14.05.1898)

Informacja z Urzędu Stanu Cywilnego w Toszku: urodzeni: kupcowi Oskarowi Moritzowi urodził się syn Franz Joseph 5 maja; Gorzelnikowi Klonek z Boguszyc urodził się syn Paul 10 maja; zapowiedzi: fryzjer Josef Löbl z Krakowa w Austrii z Berthą Wolff stąd.

Nr 114 (18.05.1898)

Toszek, 16 maja. Na zarządzenie prezydenta Regencji odbyła się tu pierwsza od 1887 roku rewizja administracji miejskiej w dniach 10 i 11 maja, którą przeprowadził radca regencyjny Wallenkamp z Opola. Wyraził on swe zadowolenie z uporządkowania całej administracji miejskiej. – Chrząszcze pojawiły się tu ostatnio bardzo licznie, szczególnie na sadzonkach wiśni posadzonych wzdłuż szosy przy dworcu kolejowym. Codziennie przy pomocy uczniów te szkodniki są zbierane i zwalczane. – Obecna plebania, która jest wykorzystywana przy parafii katolickiej, została gruntownie przebudowana, żeby było wygodniej. – Dla zabawy dzieci, a pewnie też i dorosłych, przedsiębiorca Schubert z Nysy postawi na łące Wiktora w dniach 22, 23 i 24 tego miesiąca tak zwaną huśtawkę okrętową.

Nr 116 (21.05.1898)

Toszek, 18 maja. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: radca sądowy Schmidt, ławnicy: leśniczy książe Walter z Proboszczowic, kierownik gorzelni Brettschneider stąd. Zajęto się następującymi sprawami: Żona służącego Marie Beinkowski z domu Kosa z Wielowisi, która była już wcześniej karana za uszkodzenie ciała, uderzyła sługę Johanna Grabinskiego stąd celowo o stół. Otrzymała wyrok 6 marek grzywny lub 2 dni więzienia. – Franciska Krawzyk z Wielowisi oskarżyła doktora Schlesingera stamtąd, że ukraść jej gęś. Ponieważ dowody nie wskazały, że bezprawne przewłaszczenie miało miejsce, doktor został uniewinniony. – Kołodziej Stephan Ochudlo i jego ojciec kołodziej

Valentin Ochudlo z Taciszowa skradli w obrębie leśnym Taciszów przygotowane w sążniach drewno brzoźowe. Każdy z nich został skazany na tydzień więzienia. – 18 letni parobek Julius Nowroth z dworu w Ciochowicach odmówił posłuszeństwa i pobił inspektora ds. gospodarczych Strzyscha, który go upomniiał aby pracował. Pobił go biczem po twarzy oraz zagroził, że przebije go widłami. Jego ojciec, parobek Johann Nowroth przy tym obrażał Strzyscha. Julius N został skazany na 6 tygodni więzienia, a Johann N na 4 tygodnie więzienia. – Czeladnik ślusarski Richard Pander z Gliwic w nocy z 21 na 22 stycznia zapukał do Rolnika Stanisłausa Gorolla w Wielowisi z prośbą o przenocowanie. Skradł przy tym gospodarzowi 17 marek z komody. Obecnie Pander odsiaduje wyrok z izby karnej w Gliwicach z 29 stycznia za kradzież, więc ogłoszono mu dodatkowy wyrok 6 tygodni więzienia. – Pozostałe dwie sprawy zostały odroczone w celu dostarczenia dalszych dowodów.

Nr 117 (22.05.1898)

Toszek, 20 maja. Królewski radca medyczny Roth z Opola wraz z aptekarzem Exnerem z Opola dokonali okresowej kontroli apteki Kosubka. Kontrolą objęto również szpital miejski. – Tutejszy asyzyent sądowy Meißnert został przeniesiony do sądu w Pokoju, a asyzyent sądowy Schwope z Pokoju do tutejszego sądu.

Nr 122 (28.05.1898)

Toszek, 25 maja. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: radca sądowy Schmidt, ławnicy: mistrz bednarski König stąd i inspektor gospodarczy Mentzel z Blaszwic. Zajęto się następującymi sprawami: Zagrodnik Josef Gans z Boguszyc nie potrafi się pokojowo dogadać ze swoim sąsiadem Franzem Stürtzem. 18 kwietnia Stürtz wszedł do zagrody Gansa, aby odnaleźć gołębie, które mu uciekły, pokłócił się przy tym z tym ostatnim, aż w końcu Gans uderzył go młotkiem w głowę. Gans został za to skazany na 40 marek grzywny lub 8 dni aresztu. – Kolonista Ignatz Broll z Liebenheim, zatrudniony jako robotnik leśny w lesie Dąbrówka, skradł z tego lasu różne gotowe skalibrowane drewno. Otrzymał wyrok 14 dni aresztu. – Na końcu sprawa robotników Josefa Ryschko i Ignatza Brettnera z Boguszyc, którzy stwierdzili, że wcześniej oskarżony zagrodnik Josef Gans groził im śmiercią za zniszczenie ogrodzenia. Ponieważ dochodzenie wykazało, że ogrodzenie nie zostało zniszczone celowo, a B zatoczył się na nie pijany i złamał wtedy ogrodzenie. Za groźby wobec R i B Gans został ukarany dodatkowymi 6 markami grzywny lub 2 dniami aresztu.

Nr 122 (28.05.1898)

Toszek, 25 maja. Do tutejszej Cesarskiej Poczty dostarczono wraz z przesyłkami pocztowymi fałszywą monetę dwumarkową. Ponieważ jednak moneta ta została zidentyfikowana jako fałszywa już później, nie można było ustalić nadawcy. – Tutejsza Gildia Strzelecka z okazji Zielonych Świątek urządza zawody strzelania karabinowego o króla strzelców., które odbędą się w poniedziałek i wtorek. Nowo wybudowana sala w strzelnicy ma zostać otwarta na potańcówkę.

Nr 123 (29.05.1898)

Toszek, 26 maja. Tutejszy Magistrat złożył wniosek o zwołanie posiedzenia rady miejskiej na dzień 28 maja, na której ma być rozpatrzony wniosek burmistrza Hirschebrga o przejście na emeryturę z powodu stanu zdrowia. Dzisiejsze spotkanie radnych z burmistrzem w celu znalezienia innego rozwiązania nie powiodło się. Wobec czego na najbliższym posiedzeniu radni będą mieli tylko tę jedną sprawę do rozpatrzenia. – Podczas remontu piętra gospody Cohna w Świbiu znaleziono zwłoki dziecka. Zlecone dochodzenie wykazało, że zwłoki, które wyschły już całkowicie, leżały tam od kilku lat.

Nr 126 (3.06.1898)

Toszek, 1 czerwca. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: radca sądowy Schmidt, ławnicy: mistrz bednarski König i mistrz rymarski Schlesiona stąd. Rozpatrzono następujące sprawy: Robotnik Aleksander Kosch z Sierot, skazywany wcześniej za uszkodzenia ciała, oszustwo, wykroczenia i zniewagi, ukradł część kory ze ściętej lipy należącej do kupca drzewnego Imbacha z Tworoga, używanej do wyrobu misek chlebowych z plecionek. Skazany został na 1 dzień aresztu. – 13 letni Wenzel Wyppich z Boguszyca 6 kwietnia tego roku nalepił na nadawany przez siebie list znaczek pocztowy 10 fenigowy już ze stemplem pocztowych z Gliwic. Został ukarany grzywną w wysokości 3 marki lub 1 dzień aresztu oraz 10 fenigami na koszt wymiany znaczka pocztowego. – Dzierżawcy dóbr rycerskich von Knoppy skradziono karmę lnianą wartości 1 marki 20 fenigów. Sprawcą okazał się parobek Josef Rychlik z Chechła, który z § 370 kodeksu karnego został skazany na 3 marki grzywny lub 1 dzień aresztu. R powiedział, że karmę tę potrzebował do wykarmienia własnego konia. Skradziony towar znalazł Ignatz Biskup, również oskarżony początkowo w tej sprawie, ale ostatecznie zwolniony. Na tym posiedzenie sądu zakończono. – Podczas strzelania, które odbyło się w Zielone Świątki o godzinie 6 królem strzelców został kupiec Hugo Pragal, a marszałkami młynarz Hausmann oraz mistrz bednarski Pilz. –

Miejscowa gmina ewangelicka wykonała dla zmarłego pastora Simona, który podczas swojej długoletniej posługi był dość popularny, gustowny nagrobek z własnych środków. – Właściciel dóbr rycerskich kapitan Zeplin nabył willę Frankenberga i ma zamiar przenieść swoją rezydencję z Jasek tutaj. – Dom spadkobierców Kurki przy Antonienstraße zakupił na licytacji w dniu dzisiejszym malarz Schaefer za 9750 marek.

Nr 132 (11.06.1898)

Toszek, 8 czerwca. Zespół operetkowo-komediowy pod dyrekcją Leo Sydowa z Wielkich Strzelec dał dziś w Sali Kornbluma spektakl „Baron cygański”, operę w trzech aktach. – Z sądu ławniczego. Przewodniczący: radca sądowy Schmidt, ławnicy: inspektor gospodarczy Muttern z Kotliszowic, administrator gorzelni Brettschneider i jako zastępca mistrz piekarski Kloska stąd. Załatwiono następujące sprawy: Woźnica Ladislaus Leschniewsky i jego żona, wcześniej zamieszkały w Chwoszczu, obecnie w Chlewie, powiat Ostrzeszów, zostali pozwani przez właściciela majątku Kopp, Albrechta z Chwoszcz, którzy mieli mu zbezpieścić pszenicę i 40 funtów jęczmienia. Ponieważ pozwani otrzymali wezwanie dopiero wczoraj, a jest to dalsza odległość od miejsca zamieszkania, złożyli wniosek o odroczenie sprawy i o wysłuchanie ich u miejscowego sędziego. Prośba ta została uwzględniona i rozprawę odroczone. – Kolonista Tomas Gonschior i chałupnik Ignatz Broll zostali oskarżeni o to, że skradli leśniczemu Moritzowi z Dąbrówki 72 marki i 2 funty wieprzowiny, które miał mu dostarczyć jako posłaniec syn robotnika leśnego Paul Höhnel. Ponieważ wezwano nowych świadków rozprawa została odroczone. – Dr Roesner stąd wyjechał na 4 tygodnie w celu podratowania zdrowia. Zastępuje go obecnie dr Krawietz. – Poborca podatkowy porucznik rezerwy Schubert został wezwany na kilkutygodniowe ćwiczenia wojskowe. Zastępuje go obecnie poborca podatkowy Gebhard z Wodzisławia. – Referendarz sądowy Franz Hirschberg stąd został zatwierdzony do tutejszego sądu. – Mistrz browarniany Nentwig (z browaru zamkowego) stąd wyjechał na 4 tygodniowe leczenie uzdrowiskowe do Salzbrunn.

Nr 138 (18.06.1898)

Gliwice, 17 czerwca. Wyniki wyborów do sejmu rzeszy z okręgu Gliwicko-Lublinieckiego. Boguszyce: Graf Ballestrem – 149, Dr Winter – 2. Ligota Toszecka: Graf Ballestrem – 55. Kotliszowice: Graf Ballestrem – 105. Kotulin: Graf Ballestrem – 154; Dr Winter – 2. Paczyna: Graf Ballestrem – 126; Dr Winter – 7; nieważnych – 1. Pniów: Graf Ballestrem – 72. Sarnów: Graf Ballestrem – 87. Toszek: Graf Ballestrem – 194, Dr Winter – 1, Radca Lustig – 13.

Nr 138 (18.06.1898)

Toszek, 15 czerwca. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: radca sądowy Schmidt, ławnicy: asystent pocztowy Matß stąd i zarządca gorzelni Rost z Wielowosi. Załatwiono następujące sprawy. Żona gospodarza Magdalene Pysik z Kotulina wybrała się 17 maja na jarmark do Toszka, gdzie skardła od szewca Ritschela parę butów. Pozwana twierdziła, że nie miała zamiaru popełnić kradzieży. Miała bowiem ze sobą swój kosz zakupowy z towarami wartości około 45 marek, które zakupiła zanim doszła do straganu Ritschela, a buty od Ritschela wzięła jedynie w celu przymierzenia, odstawiając przy tym koszyk na jego straganie. Zeznanie P przekonało sędziów i została uniewinniona. – W przypadku kradzieży leśnej trzech sosen z rewiru leśnego Kotulin skazane zostały wdowa Magdalene Pasdzior, wdowa Anna Letocha i gospodyni domowa Johanna Mikosch z Kotulinka, na zapłacenie wartości drzewa po 45 fenigów, oraz grzywną po 2,25 marki lub 1 dzień aresztu, oraz wszystkie trzy na konfiskatę siekier. – Robotnik Franz Wollany z Poniszowic za każdym razem podczas przejeżdżania obok niego mleczarza Augusta Kische z Byciny grozi mu grubym kijem. Został za to skazany na dwa miesiące aresztu. – Parobkowie Julius Nawrtoh ze Słupska i Lukas Primus z Ciochowic pracowali przy młocarni wraz z robotnicą Anastasia Kowalski z Boden, którą namówili aby przy pracy obnażyła częściowo dolną część ciała w kierunku obsługującego maszynę Johanna Rzesnitzka, który wskutek tego poleł ją gorącym olejem. N jako inicjator tego zdarzenia, który miał już inne wyroki w sprawie uszkodzenia ciała, został skazany na 4 tygodnie aresztu, a pozostali P na 5 marek grzywny, a Rz na 6 marek grzywny. – Za kradzieże i żebranie został skazany ślusarz Johann Paßon z Bowolna pod Opolem na jeden miesiąc aresztu. – 12 letni uczeń Wilhelm Jakubczyk z Oraczów za obrazę naczelnika gminy Bienek'a i sołtysa Wypicha został ukarany grzywną w wysokości 20 marek lub 4 dniami aresztu. – W dniach 13 i 14 odbędzie się tu przegląd wojskowy, w którym będą obecni pułkownik Held z 63 regimentu piechoty, generał major von Albedyl i kapitan Sepert z 23 brygady piechoty, lekarz wojskowy von Dirte z 63 regimentu piechoty, komendant okręgowy, pułkownik rezerwy Vanselow, a ze strony cywilnej radca regencyjny Cuny z Opola i landrat Schroeter z Gliwic. – Tutejszy Związek Rezerwistów swoje zebranie miesięczne odbył 9 czerwca, które poświęcił zaplanowanym na sierpień obchodom 25 lecia związku. Zaplanowano festyn, na którym mają zostać uhonorowani najstarsi członkowie związku. Najstarszym obecnie członkiem liczącym 85 lat jest rezerwista, mistrz murarski Kuhnert, którego koledzy odwiedzili w jego domu i życzyli mu zdrowia. Jako nowy członek związku został przyjęty

szynkarz Brenner. – Za używanie miejskich drzewek wiśniowych posadzonych przy szosie do dworca w roku obecnym 13 tego miesiąca handlarka Hedwig Kachel zapłaciła 540 marek.

Nr 143 (24.06.1898)

Z Izby Karnej. Z powodu kradzieży odpowiadał przed sądem parobek August Biegai z Toszka. Oskarżony miał zlecone przez kupca Koffka dostarczyć butelkę wina. Wykorzystał tę okazję do kradzieży cyga, z których część wypalił sam, a resztę rozdał. Kradzież ta nie została zauważona. Przy następnym wejściu do sklepu spróbował ponownie kradzieży. Tym razem jednak został schwytyany i skazany na 6 miesięcy więzienia.

Nr 144 (25.06.1898)

Toszek, 21 czerwca. Praktykant gospodarczy Felix Schottländer, obecnie zamieszkały w Świbiu, 19 tego miesiąca o godzinie 10 jechał z Toszka do Sarnowa na rowerze, kiedy kilku mężczyzn zatrzymało go i pobiło. We wsi Sarnów sprawcy zostali zidentyfikowani przez sołtysa jako bracia Wallon z Sarnowa. – W późnych godzinach nocnych 16 tego miesiąca w jednej z tutejszych restauracji pomiędzy gośćmi doszło do gwałtownej wymiany słów, która zakończyła się bójką. – Tego wieczora jedna pani szukała tu zaufanej pomocy medycznej, ponieważ w trakcie sprzeczki z mężczyzną została przez niego uderzona kijem w głowę. – Wycieczka uczniów tutejszej gminnej szkoły ludowej do lasu miejskiego ma się odbyć 5 lipca.

Nr 144 (25.06.1898)

Toszek, 22 czerwca. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: radca sądowy Schmidt, ławnicy: inspektor gospodarczy Menzel z Blaszwic i mistrz rymarski Schlesiona stąd. Zajęto się następującymi sprawami: 12 letni uczeń Johann Gursch z Ciochowic był 2 maja u swojej ciotki ,zameżnej Johann Gursch. Tam rzucał kamieniami w kuchnię, ucznia Carla Gurscha, przy czym uderzył go tak mocno w głowę, że ten upadł nieprzytomny na ziemię. Po uwzględnieniu młodego wieku i wcześniejszej niekaralności oraz poprzedniej niekaralności został skazany na grzywną 20 marek lub 4 dni aresztu oraz na karę pieniężną w wysokości 3 marek lub 3 dni aresztu. – Żandarm Thiel z Byciny został 10 lutego wezwany do domu robotnika szosowego Josepha Giemsa do Taciszowa, gdzie ukrywał się jego 19 letni syn, robotnik hutniczy Robert Giemsa, za którym był wystawiony oficjalny nakaz aresztowania za poważną kradzież przez policję w Bycinie. Oskarżeni zabarykadowali drzwi, które trzeba było wyważyć, ale nie doszło do przemocy. Obaj

otrzymali po 4 tygodnie aresztu za stawianie oporu. – Woźnica Laidislaus Leschniewski, obecnie mieszkający w Chlewie, powiat Ostrów, swego czasu służył w majątku Chwoszcz. Nabył od jednego z urzędników skradzioną ziemianinowi Koppowi (obecnie zamieszkałemu we Wrocławiu) około 4 cetnarów pszenicy oraz worek jęczmienia. Ponieważ jego żona wiedziała, że towar pochodzi z kradzieży, została skazana na 6 tygodni aresztu, a L na tydzień aresztu. – Koloniści Tjthomas Gonsior i Ignatz Broll z Barutu byli oskarżeni o to, że 10 stycznia na drodze z Toszka do Dąbrówki skradli 72 marki i 2 funty wieprzowiny leśniczemu Moritzowi z Łoniaka, które miał dostarczyć 17 letni syn leśniczego Paul Hänsel. Podczas trzygodzinnego przesłuchania 18 świadków okazało się, że kradzieży dokonał Hänsel, który natychmiast został na Sali sądowej aresztowany przez prokuratora. Oskarżeni zostali uniewinnieni, a zważywszy na liczne obciążające go fakty Hänsel został skazany na 1 miesiąc aresztu, ponieważ kodeks karny dla osób poniżej 25 roku życia nie przewiduje wyższych kar, oraz na 14 dni aresztu za składanie fałszywych zeznań przeciw Brollowi.

Nr 145 (26.06.1898)

Toszek, 24 czerwca. Około drugiej po południu w sąsiednich Ciochowicach wybuchł pożar u zagrodnika Johanna Gurscha, który rozprzestrzenił się z szaleńczą prędkością, ponieważ całe osiedle jest kryte słomianą strzechą i wiał silny wiatr. Ofiarą ognia padło 8 domów wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Spaliło się bydło oraz całe zapasy zebranego siana. Pomoc gaśnicza była bardzo niewystarczająca, ponieważ prawie wszyscy mężczyźni zatrudnieni w hucie. Tylko nieliczni z poszkodowanych byli ubezpieczeni. Niestety więc i potrzeby są bardzo wielkie.

Nr 153 (7.07.1898)

Toszek, 4 lipca. „Oberschlesische Tagesblatt” w zeszłym tygodniu przyniósł wiadomość z Toszka, że tutejszy magistrat wydzierżawił polowanie polne dla dwu najemców za roczną opłatą 120 marek. Co w sumie daje 240 marek rocznie przez kolejne trzy lata. Po ogłoszeniu rozstrzygnięcia przetargu na polowanie zaprotestowało 11 właścicieli gruntów, twierdząc, że nie wybrano najlepszych ofert. W tym doniesieniu jest również wyjątkowa wiadomość, że dzierżawa łowiecka w Toszku kosztuje 5 fenigów od morgi, podczas gdy w Pyskowicach dzierżawcy polowań płacą po 20 i 30 fenigów od morgi. – Po odliczeniu pól położonych w Toszku, a należących do właścicieli majątków Toszek i Kotliszowice, którzy sami polują na swoich polach, o obszarze 312 morgów, pozostaje w Toszku 1364 morgów pól dostępnych do

dzierżawy polowania, co przy czynszu dzierżawnym w wysokości 240 marek daje kwotę 18 fenigów za morgę (a nie jak podano 5 fenigów). Należy również brać pod uwagę fakt, że pola toszeckie są zabudowane pojedynczymi domami, a także przecięte linią kolejową, stąd i wysokość czynszu nie może być taka jak w Pyskowicach, gdzie jest dostępna powierzchnia ponad 5000 morgów w jednym kawałku. Magistrat toszecki, który odpowiada za sprawy polowań na pewno zawarł ze wszystkimi właścicielami gruntów odpowiednie umowy, również z tymi protestującymi, a dotychczas dzierżawcami polowania byli radca sądowy Schmidt oraz inspektor podatkowy Handy. Nawet gdyby magistrat uwzględnił prośbę 11 protestujących, to pozostałych 78 właścicieli gospodarstw na pewno nie byłoby zadowolonych z takiego obrotu sprawy. W rezultacie władze lokalne muszą decydować najlepiej jak potrafią. Dobre rady udzielone we wspomnianej gazecie dla władz regencyjnych i powiatowych odnośnie dzierżawy łowickiej w Toszku nie doprowadzą do żadnego innego rezultatu. - Ta sama gazeta poinformowała też o braku latarni na rogu ulicy Strzeleckiej i Górnych Wałów. Oświetlenie wieczorne sezonu 1898/99 rozpoczyna się dopiero 15 sierpnia, a zgodnie z zapowiedziami już w czerwcu zawarto umowę z wykonawcą na budowę nowej latarni.

Nr 154 (8.07.1898)

Toszek, 7 lipca. Z powodu podejrzenia, że pożar z dnia 23 zeszłego miesiąca, który wybuchł w pobliskich Ciochowicach, gdzie spłonęło 8 domów, został wywołany celowo, został aresztowany 13 letni uczeń szkolny Viktor Zielawski z Ciochowic, pasierb krawca Joscha z Ciochowic. Z ma na swoim koncie już kilka wyroków karnych za kradzieże, w tym dokonane przy pomocy noża i pistoletu, jak również za włóczęgostwo. Podpalenia domu Gurscha dokonał on żeby ukryć ślady włamania. Z ma wśród swoich kolegów z Ciochowic jeszcze kilku podobnie myślących, dlatego praca nauczyciela tam należy do wyjątkowo trudnych. - Ferie szkolne w szkole ludowej w Toszku będą w okresie 17 lipca do 19 sierpnia.

Nr 160 (15.07.1898)

Toszek, 12 lipca. Podczas wczorajszego przyjęcia pożegnalnego dla sekretarza Związku Weteranów, mistrza piwowarskiego Jablonowskiego, który przenosi się do Kietrza, Toszecki Związek Weteranów zdecydował się uroczystie świętować swoje 25 lecie w niedzielę 28 sierpnia. W imprezie ma wziąć udział orkiestra 1 Górnosląskiego Regimentu Piechoty „Keith” oraz Związki Rezerwistów z Opola i sąsiednich miast. Komitet festynowy uzgodnił dekorowanie miasta z magistratem i ma

nadzieję, że również prywatni właściciele domów wywieszą na ten czas flagi. Gówna część obchodów odbędzie się w ruinach zamku, dzięki uprzejmości właściciela majątku, radcy ekonomicznego Guradze i jego syna. – Inspektor podatkowy Handy wziął wczoraj 6 tygodniowy urlop. Jego zadania przejmie królewski kontroler katastralny z Wielkich Strzelec. – Dr Roesner wrócił wczoraj z udanych wakacyjnych wojaży i zastąpi obecnie doktora Krawca, który został powołany jako aktywny lekarz wojskowy do 5 regimentu artylerii polowej w Poznaniu. – w miejsce przeniesionego do Lublińca dr Lehmana został tutaj dr Klebs zatrudniony jako czwarty lekarz w Prowincjonalnym Zakładzie dla Obłąkanych. – Dziwne polowanie miało miejsce tutaj 1 tego miesiąca po południu. Przed rzeźnią został dostarczony wół do uboju, który był bardzo wystraszony. Miał się nim zająć czeladnik rzeźniczy, ale wół zahaczył go rogiem, a gdy ten upadł, wół podbiegł drogą do Zacharzowic, skąd pochodził. Dziki i wystraszony wół nie dał się złapać, więc w końcu wezwano kilku ludzi uzbrojonych w karabiny. Jeden ze strzelców ogłuszył woła strzałem w głowę i w końcu rzeźnik mógł go zabić. – 6 tego miesiąca zorganizowana m miała być wycieczka dla uczniów szkoły ludowej katolickiej i ewangelickiej do lasu miejskiego, ale z powodu złej pogody została przełożona na kolejny dzień. W lesie miejskim uczniowie zostali powitani kielbaskami, bułkami, piwem i piernikami oraz małymi prezentami. To była przyjemność oglądać zabawy uczniów prowadzone przez ich wychowawców, w których udział także licznie brali ich krewni. Jak co roku piwo zostało podarowane przez radcę gospodarczego pana Guradze z Zamku Toszeckiego. Kapela miejska z Bytomia przygrywała do zabawy dobrą muzyką marszową i taneczną. Szczęściu nie było końca. Na zakończenie festynu miejscowy inspektor szkolny, burmistrz Hirscherg wzniósł trzykrotny okrzyk ku czci Jego Wysokości Cesarza, który uczniowie głośno podchwycili. Nauczyciele i pastor serdecznie dziękują za pomoc.

Nr 160 (15.07.1898)

Toszek, 13 lipca. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: sędzia Schmidt, ławnicy: administrator gorzelni Brettschneider i mistrz piekarski Kloska oraz jako zastępca mistrz rymarski Schlesiona. Załatwiono następujące sprawy: Robotnik Wenzel Wycisk z Wydowa, który miał kilka wcześniejszych wyroków za przestępstwa z użyciem przemocy miał zostać doprowadzony przez urzędnika Matysa do urzędu gminy w Bycinie, opierał się, atakował i uszkodził jego mundur. Został za to skazany na 6 miesięcy więzienia. – Dorożkarz Hermann Hoffmann z Gliwic i robotnik Andreas Hoffmann z Poniszowic, którzy zgłosili się do komisji poborowej w Toszku, udali się do gospody Springera

w Poniszowicach. Kiedy zajęli miejsca w Sali jadalnej właściciel poprosił ich o podejście do baru. Nie posłuchali jednak tego i obaj rzucili się na szynkarza, przewracając go na beczke z piwem. Wtedy H wziął butelkę piwa aby zaatakować nią S, ale ten narobił hałasu i głośno krzyczał o pomoc. Uciekli więc uszkadzając po drodze drzwi gospody. HH został skazany na 3 tygodnie i 6 dni aresztu, a AH na tydzień aresztu, oraz obaj grzywną w wysokości 20 marek lub 4 dni aresztu. – Służąca Anna Gawlik z Wielowisi, która wróciła do służby w Toszku miała umowę z ekonomem Mende z Boguszyc, porzuciła jednak tę pracę bez uzasadnionego powodu. Została skazana na grzywnę 9 marek lub 3 dni więzienia. – Gospodarz Franz Wienchol ze Świbia miał się opiekować swoim ojcem Thomasem Wiencholem, jednak już dwukrotnie groził mu śmiercią. Został za to ukarany grzywną w wysokości 90 marek lub 30 dniami aresztu. – Gospodarz Benedykt Skowronek pasł swoje piękne krowy na polnych ścieżkach przy granicy z sąsiednim polem, na którym był koniczyna. Krowy weszły w szkodę, a Skowronek musi zapłacić teraz 1 markę grzywny. – Imigrant Josef Pordzik z Płużniczki odłamał wierzchołek drzewa przydrożnego, aby z niego zrobić bicz. Został za to ukarany grzywną 30 marek lub 3 dniami aresztu. – Parobek Karl Strzysz z Zacharzowic pokłócił się z właścicielem majątku Koniecznym, i uderzył go widłami do gnoju w twarz. Po czym K chwycił te widły, wbił do gnoju i rzucił nimi w parobka. Strzysz został skazany na 2 miesiące więzienia, a K na 1 markę grzywny lub 1 dzień aresztu. – Skazany już wcześniej handlarz domokrażny Josef Moczygamba ze Słupska naruszył pokój domowy w karczmie Bernarda tam, przy czym uderzył i obraził karczmarza. Za ten czyn odpokutuje 4 tygodnie w areszcie.

VII/1898

Nr 163 (19.07.1898)

Toszek, 16 lipca. Wczoraj w imieniu nadprezydenta prowincji profesor i radca medyczny regencji dr Alexander wraz z trzema towarzyszami wizytował tutejszy Instytut dla Obląkanych. – Ksiądz Raczek, który administruje tutejszą parafią katolicką od śmierci księdza Bennertha, został mianowany administratorem parafii w Pokoju. Wczoraj wieczorem na parafii miejscowy chór odśpiewał kapłanowi pożegnalną serenadę. Ksiądz Rother z Bytomia (urodzony w Gliwicach) powinien objąć tutejszą parafię jeszcze w tym miesiącu. – Powiedzenie, że „niedaleko pada jabłko od jabłoni” zostało znowu udowodnione. Dwunastoletnia córka rymarza P stąd, wielokrotnie karanego za kradzieże i odsiadującego obecnie karę więzienia w Brzegu, wyjęła trzynastoletniej córce pomocnika kolejowego Gruhla złoty kolczyk z ucha i go ukradła. Chciała również wyjąć drugi

kolczyk w ten sam sposób, ale została zauważona przez pewnego człowieka i uciekła, ale została schwytana i skradziony kolczyk został jej odebrany. Teraz młoda złodziejka oczekuje na karę. Jej matka nie zajmuje się nią z lenistwa, ma bowiem trójkę dzieci i wobec tego przysługuje jej wsparcie dla ubogich.

Nr 173 (30.07.1898)

Toszek, 27 lipca. Na cześć administratora tutejszej parafii, ks Raczka, który wyjeżdża stąd aby objąć probostwo w Pokoju, odbyło się tutaj 25 tego miesiąca w Sali Kornbluma uroczyste pożegnanie, na którym obecnych było 94 parafian. Burmistrz Hirschberg w przemówieniu podkreślił, że ksiądz administrator był obecny w parafii od listopada 1895 roku, jeszcze na dwa lata przed śmiercią księdza kanonika Bannertha, a od stycznia 1898 pozostał sam z tak obszerną parafią. Zarządzał parafią przez dłuższy czas z należytą starannością, rozważą oraz ogólnym szacunkiem, a przy pomocy patrona i gminy kościelnej doprowadził do remontu domu parafialnego. Życzył również, aby pozostawione tu dobro i przyjazna pamięć stanowiły potrójny doping dla odchodzącego. Ksiądz Raczek podziękował za to w gorących słowach. – Uroczyste wprowadzenie proboszcza Rothera odbyło się dzisiaj. Patron oraz rada parafialna odebrali proboszcza ze stacji i przywieźli go w czteroosobowym wozie. Przy głównym wjeździe do miasta ustawili się parafianie, młodzież szkolna, w tym duża liczba dziewcząt ubranych na białą, członkowie magistratu, rady miejskiej oraz stowarzyszeń. Nowego proboszcza przywitał burmistrz Hirschberg, który życzył mu owocnej pracy dla dobra miasta i parafian. Po prezentacji poszczególnych stowarzyszeń wystąpiła uczennica Else Bittner, która zadeklamowała wiersz powitalny oraz wręczyła bukiet kwiatów. Następnie proboszcz przy akompaniamencie muzyki przeszedł do kościoła parafialnego. Przy ołtarzu nowy proboszcz wygłosił ciepłe i serdeczne przemówienie prosząc parafian o wsparcie, aby mógł skutecznie i z pożytkiem sprawować nad nimi opiekę duszpasterską, co chciałby robić z całego serca. Podziękował również patrona i burmistrza za ciepłe przyjęcie i obiecał, że będzie kontynuował pracę duszpasterską w kierunku wytyczonym przez księdza kanonika Bannertha, poprzez pokojowe porozumienie z władzami świeckimi. Podziękował również radzie parafialnej, parafianom i wszystkim, którzy tak ładnie i ciepło przygotowali jego przyjęcie. Po podziękowaniach nowego proboszcza na probostwo wprowadził archiprezbiter Mysliwietz z Bytomia, wraz okolicznymi księżmi oraz z 20 panami z Katolickiego Stowarzyszenia Modlitewnego z Bytomia. Na probostwie już czekał arcykapłan Lebek z Wiśnicy, gdzie odbyła się inwestytura proboszcza Rothera.

Nr 173 (30.07.1898)

Toszek, 27 lipca. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: sędzia Schmidt, ławnicy: inspektor gospodarczy Mattern z Kotliszowic oraz mistrz bednarski Schlesiona stąd. Załatwiono następujące sprawy: Czeladnik piekarniczy Joseph Kusper, urodzony w Pramsy, zarejestrował się jako bidny w Poniszowicach i w Bycinie. Został skazany na 3 tygodnie aresztu i przekazany do domu pracy przymusowej. – Już 23 razy był karany za różne poważne naruszenia i wykroczenia ekonom Anton Hellebrandt z Grzeczina, został ostatnio skazany za włóczęgostwo i żebractwo w Bycinie długoterminowym pobytem w przytułku. Miało to miejsce 6 tygodni temu. Nie zgłosił się tam jednak, ponieważ dopiero co został z niego zwolniony i szuka obecnie pracy. – Gospodarz Theodor Stolz z Niekarmia obraził imigranta Badura i miał zapłacić grzywnę w wysokości 6 marek lub odsiedzieć 2 tygodnie w areszcie. Jego ojciec, Johann Stolz, nie był zadowolony z tego wyroku i został oskarżony o atakowanie bronią innych ludzi, jednak został zwolniony, bowiem postępowanie nie wykazało dowodu przestępstwa kryminalnego. – Ignatz Krawietz z Boguszyc, który miał już kilka wyroków skazujących, został skazany na rok więzienia, ponieważ w dniu 17 maja wieczorem podstępnie zaatakował swojego sąsiada Josepha Bytomskiego, któremu następnie groził śmiercią. – Żona rolnika Franziska Grochla z Giegowic weszła do mieszkania radcy Kulika w Wielowci, z którym była w sporze, gdzie została uderzona blaszanym dzbankiem na mleko w głowę i grożono jej, że zostanie zadany śmiertelny cios. K została za to ukarana grzywną 30 marek lub 6 dni aresztu. Współoskarżeni o udział i podżeganie żona Franziska Kulik, ich syn Johann i ich córka Anna, zamężna Samol, zostali uniewinnieni z powodu braku dowodów. – Robotnik Wenzel Wycisk z Wydowa karany już z powodu oporu wobec władzy państwowej oraz za uszkodzenie ciała, skradł słudze Paulowi Dembinskiemu z Taciszowa 7 marek i 50 fenigów w gotówce. Został za to skazany na 3 tygodnie więzienia. – Na 3 dni aresztu została skazana żona robotnika Johanna Nowak, z domu Palluch z Paczyny, za to, że przez ogrodzenie skradła z ogrodu żony robotnika Franciski Klonek prześcieradło. – Rolnik Franz Wallon z Sarnowa, posiadający już przeszłość kryminalną celowo uszkodził i przewrócił ogrodzenie ogrodu sąsiada Johanna Sowki za co został skazany na 9 marek grzywny lub 3 dni więzienia. – Pozostałe sprawy odroczone.

Nr 178 (5.08.1898)

Toszek, 3 sierpnia. Z okazji śmierci wielkiego kanclerza Rzeszy, księcia Bismarcka, nad budynkiem ratusza na znak powszechnej żałoby, flaga

została opuszczona do połowy masztu. – Dziś wieczorem w strzelnicy spotkało się sześć miejscowych cechów rzemieślniczych w związku z koniecznością zmiany swoich statutów po wejściu nowego prawa przemysłowego w Rzeszy. Zebranie zwołał burmistrz Hirschberg, który głęboko poruszony wspomniał w przemówieniu o nieśmiertelnych zasługach Szanowanego Kanclerza, księcia Bismarcka, powszechnie podziwianego za granicą, najbardziej lojalnego niemieckiego sługę swojego Cesarza oraz współtwórcę jedności, wielkości i obecnej pozycji naszej ukochanej niemieckiej Ojczyzny.

Nr 179 (6.08.1898)

Toszek, 3 sierpnia. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: sędzia Schmidt, ławnicy: inspektor gospodarczy Menzel z Blaszwic oraz administrator gorzelnii Zechtel z Proboszczowic. Załatwiono następujące sprawy: 13 letni uczeń Johann Swoboda z Proboszczowic rzucił suchą zaprawą w 16 letniego pomocnika budowlanego Johanna Jendryschika, z którym jest pokłócony, jednak nie trafił w niego a w murarza Grallę stojącego obok. Z powodu naruszenia § 366 kodeksu karnego został skazany na 1 markę grzywny lub 1 dzień aresztu. – Szewca Matthias Baron z Zacharzowic w godzinach nocnych wszedł nielegalnie do domu służbowego, wtedy, gdy spali tam robotnicy z Galicji, którzy wezwali na pomoc stróża nocnego z dworu. Ten przyszedł w obecności asystenta inspektora gospodarczego Zimmera, który zażądał aby opuścił budynek. Baron nie tylko nie opuścił budynku, ale jeszcze poturbował stróża nocnego. Kradzieży nie można było mu udowodnić, więc został z tego zarzutu uniewinniony, jednak odpowiedział za wtargnięcie i pobicie, za co ukarano go grzywną w wysokości 80 marek lub 16 dni aresztu. – Martin Musiol z Byciny, który był już wielokrotnie karany, włamał się do budynku szkolnego i obraził głównego nauczyciela Borzka. Został za to skazany na 10 dni aresztu. – Josef Bartosch z Paczynki znalazł łańcuch napinający zgubiony wcześniej przez rolnika Wollnego, i nie zgłosił tego. Jego 16 letni syn Johann również znalazł taki łańcuch. Matka i żona Pholomena B sprzedała te łańcuchy Theodorowi Ochmanowi z Paczynki, twierdząc, że należą do rodziny, wiedząc również, że zostały znalezione. Ojciec i syn B zostali skazani za przywłaszczenie odpowiednio po 1 dniu aresztu, a żona B za paserstwo również na 1 dzień aresztu. – Sługa dworski Carl Soika z Poniszowic, który ma już za sobą przeszłość kryminalną za napaść, zniewagi i groźby, narobił hałasu po nocnej potańcówce w Poniszowicach. Kiedy żandarm Thiel kazał mu się uspokoić, krzyczał jeszcze głośniejszym głosem i groził żandarmowi. Stawił potem znaczny opór przy zatrzymaniu. Otrzymał wyrok 14 dni aresztu. – Johann Kloska z Płużniczki, który był już karany, krzyczał, gdy wracał pijany do

domu z Toszka i przez dłuższy czas obrażał naczelnika gminy Schendzielorza. Dziś K stwierdził, że jego córka została uwiedziona i unieszczęśliwiona przez syna S, z tego też powodu gdy zobaczył S głośno krzyknął w podnieceniu. K został skazany na 9 marek grzywny lub 3 dni aresztu oraz 15 marek grzywny lub 3 dni aresztu. – Jedną sprawę udało się załatwić polubownie.

Nr 190 (19.08.1898)

Toszek, 17 sierpnia. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem służąca Antonie Sobczyk służąca u rolnika Johanna Schoppy w Bogucicach – Zalesiu, przysłała do leśniczówki w Toszku i poinformowała leśniczego miejskiego Kolende, że właśnie została napadnięta przez nieznanego jej mężczyznę, który czekał w zasadzce i chciał ją zgwałcić. Udało jej się jednak uciec i uwolnić od tego diabła, ale jej ubranie zostało rozdarte. Rozpoczęło się poszukiwanie sprawcy.

Nr 191 (20.08.1898)

Toszek, 17 sierpnia. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: sędzia Wagner, ławnicy: mistrz rymarski Schlesiona i mistrz piekarski Kloska stąd. Zajęto się następującymi sprawami: Druciarz Joseph Gombik z Węgier reklamował swoje usługi na Górnym Śląsku jako introligator oraz druciarz, a nie posiadał do tego stosownej licencji przemysłowej. Został za to ukarany grzywną w wysokości 96 marek lub 24 dniami aresztu. – Żona młynarza Karoline Kappitza z Otmuchowa pokłóciła się z sąsiadką Josephine Schygułą o świnie, które biegały swobodnie po okolicy, przy czym obraziła ją i uderzyła kijem. Została za to ukarana grzywną w wysokości 10 marek lub dwa dni aresztu. – 12 letnia uczennica Emilie Pyrlik wyrwała z ucha 3 letniej Margaretcie Gruhl złoty kolczyk i chciała również wyrwać drugi, ale przeszkodzono jej i uciekła z jednym kolczykiem. Została jednak złapana, ale kolczyka nie odzyskano. Dziś zaprzeczyła wszystkiemu, mimo to zeznania wiarygodnych świadków potwierdziły jej winę i została skazana na 3 dni aresztu. – 13 letni Viktor Zelawski, który był już karany za kradzież, i obecnie przebywa w areszcie, u rzeźnika Johanna Matulli wraz innymi dziećmi ukradł kiełbasę. Został skazany na 3 dni aresztu. – Parobek przy wołach Valentin Krzikawski ze Świbia uderzył swego kolegę Nikolausa Badurę widłami do gnoju w bok. Został za to ukarany grzywną w wysokości 10 marek lub 2 dniami aresztu. Jego synowie, również zaangażowani w tę sprzeczkę, Valentin i Johann, zostali z braku dowodów winy uniewinnieni. – Zagrodnik Albert Gwosdek z Sierot pozwolił swoim gęsiom biegać bez żadnego nadzoru. Został za to ukarany grzywną w wysokości 2 marek lub 1 dniem aresztu. – Wielokrotnie skazywany wcześniej robotnik Franz Gralla

z Proboszczowic miał uczniowi Johannowi Swobodzie grozić śmiercią. Został jednak uniewinniony, bo ustalono, że Gralla (jak sam zresztą przyznał) był kompletnie pijany. Gralla również miał sprawę o zniewagę parobka dworskiego Urbana Swoboda, ale z tego również został uniewinniony, bowiem wykazano, że S obraził go bezpośrednio przedtem. – Dwie dalsze sprawy karne zostały odroczone do czasu przeprowadzania dowodów, a dwie sprawy udało się załatwić polubownie.

Nr 199 (30.08.1898)

Toszek, 28 sierpnia. Tutejszy związek rezerwistów świętował dzisiaj 25 lecie istnienia, Domy w mieście były pięknie przyozdobione wieńcami, wstążkami z liści, flagami i innymi świątecznymi dekoracjami. Przy głównych drogach w gustowny sposób postawiono honorowe bramy miejskie. Zaproszeni goście ze związków rezerwistów z Opoła (gwardziści), Strzelec, Pyskowic, Wielowisi i Gliwic (landwerzyści) pojawili się w znacznej sile ze sztandarami i początkowo przebywali w ogromnym ogrodzie hotelu Guttmanna, gdzie przygrywała od 11 do 2 godziny orkiestra regimentu piechoty „Keith” z Gliwic. O 2 po południu tutejszy związek rezerwistów wraz gośćmi oraz miejscowy chór, ochotnicza straż pożarna, a także przedstawiciele królewskiego sądu rejonowego, poczty cesarskiej, magistratu, rady miejskiej, duchowieństwa ewangelickiego oraz 8 panien honorowych przemaszewali ulicami miasta wraz z orkiestrą w długim korowodzie na rynek przed ratuszem, gdzie toszecki chór odśpiewał pieśń festynową, a panie burmistrzowa Hirschberg i żona mistrza murarskiego Nentwig w imieniu wszystkich kobiet podarowały rezerwistom wstążkę ze złotym haftem i dedykacją do sztandaru. Również 8 honorowych dziewcząt, po prologu wypowiedzianym przez pannę Elise König, jako dar od całej młodzieży miasta Toszek przymocowały do sztandaru związku wieniec z litego srebra. Po odśpiewaniu pieśni patriotycznej przez chór przemówił honorowy prezes, burmistrz Hirschberg, który wspomniął, że w styczniu 1873 w mieście zebrało się 15 byłych żołnierzy i postanowili założyć związek rezerwistów. Wkrótce związek liczył już 40 członków, a sztandar poświęcili już 23 sierpnia 1873 roku. Było to możliwe dzięki hojności pierwszego prezesa i protektora, który jednak w międzyczasie zmarł. Protektorem związku został pan oberlejtant L Guradze z Kotulina. Związek rezerwistów pielęgnuje dobre koleżeństwo i prawdziwe monarchiczne i patriotyczne sentymenty. W ciągu tych 25 lat sztandar związku występował poza miastem 5 razy, z czego aż trzy przed samym cesarzem Wilhelmem – w Bunzlewitz koło Świdnicy, na dworcu kolejowym w Opolu, w trakcie parady we Wrocławiu przed cesarzem

Wilhelmem, w Gandau koło Wrocławia oraz w Oleśnicy (również przed cesarzem Rosji). Stowarzyszenie liczyło od początku 340 członków, z tego 107 odprowadzono z wartą honorową na wieczną wartę. Część członków również wyprowadziła się z Toszka i obecnie liczy 85 członków. Z okazji jubileuszu stowarzyszenie przyjęło wielu znamienitych gości: ze strony prezesa niemieckiego związku rezerwistów – generał von Spitz, członków zarządu prowincjonalnego związku, członków zarządu regencyjnego z Opoła, landrata królewskiego Schroetera, dowódcę okręgu gliwickiego – pułkownika Banselow, oraz wielu innych. Po podziękowaniu wszystkim, którzy przybyli na tę uroczystość jubileuszową, wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Jego Wysokości Cesarza i Króla Wilhelma II, a cały rynek gromko zabrzmiał tym głosem. Następnie odśpiewano hymn państwowy i prezes podziękował kobietom i młodzieży za wspaniałe udekorowanie sztandaru. Następnie udekorowano medalami związkowymi 4 członków, którzy od 25 lat nadal są w stowarzyszeniu, z czego trzech z nich je zakładało, a mianowicie: mistrz bednarski Joseph König, mistrz kuśnierski Haase, kierownik szkoły Bittner oraz mistrz murarski Bisch. Teraz przedefilowano ze sztandarami do toszeckiego zamku do radcy ekonomicznego Guradze, który udostępnił na cele festynu wspaniałe ruiny zamku. Tam odbył się koncert kapeli regimentu piechoty „Keith” z Gliwic pod osobistym kierownictwem ich dyrygenta pana Denhosa, który zagrał swój bogaty, piękny program koncertowy. O godzinie 8 wieczorem przez śpiące miasto pomaszerowano z powrotem, a właściciel apteki, radny Kosubek, zapalił ognie bengalskie w bardzo hojnej oprawie. Tańce odbyły się w nowej Sali strzelnicy oraz Sali hotelu Guttmanna i w ten sposób ta piękna uroczystość została zakończona. Pan radca ekonomiczny H Guradze z Zamku Toszeckiego i radca ekonomiczny S Guradze z Kotliszowic przekazali pokaźną sumę pieniędzy na pokrycie kosztów stałych stowarzyszenia. Za udekorowanie miasta oraz postawienie bram odpowiedzialni byli rendant Ramotek, bednarz Josef König, malarz Schaeffet i wielu innych.

Nr 203 (3.09.1898)

Toszek, 30 sierpnia. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: sędzia Wagner, ławnicy: inspektor podatkowy Handy stąd oraz zarządca gorzelni Zechel z Poniszowic i jako pomocniczy mistrz bednarski Schlesiona stąd. Załatwiono następujące sprawy. Były kupiec Joseph Stein, pochodzący z Krapkowic, który z powodu bankructwa, przestępstw handlowych, hazardu oraz oszustwa i żebractwa był już karany, został oskarżony o włóczęgostwo i żebranie i ukarany 6 tygodniami aresztu. – Robotnica Marianne Gollek z domu Sturka stąd, została oskarżona, że pobiła wdowę Johanę Cionaka miotłą. Z dochodzenia wynikało, że C wielokrotnie

oskarżała G o kradzież i w trakcie incydentu 26 czerwca C złapała G za włosy, po czym G zaczęła bronić się miotłą. Gollek została uznana za winną uszkodzenia ciała, ale na podstawie § 233 kodeksu karnego została zwolniona od kary, ponieważ działała w obronie własnej. – Parobek od koni Thomas Maciolek z Wielowosi w trakcie kłótni z parobkiem Augustem Grabinskim uderzył tego ostatniego kilkakrotnie kawałkiem drewna w rękę, za co został ukarany grzywną w wysokości 30 marek lub 6 dni aresztu. – Kupiec Adolf Pollak z Sierot został oskarżony o to, że 9 letniemu synowi Josefa Stollota groził pobiciem i śmiercią. P temu zaprzeczył i zażądał przesłuchania świadków, wobec czego sprawę odroczone. – Dekarze Theodor Kania i Karl Rekus z Ujazdu pracowali u gospodyni Emmy Pordzik w Taciszowie i skradli u niej wino i piwo. K został ukarany tygodniem aresztu, a R grzywną 18 marek lub 6 dniami aresztu. Za ten sam czyn odpowiadał również dekarz Sylvester Ellgoth z Ujazdu, ale został uniewinniony z braku wystarczających dowodów. – Szewc Johann Wuttke z Ciochowi, która ma już wiele wyroków karnych zniesławił żandarma Thiela z Byciny, za co został ukarany 3 miesiącami więzienia. – W sprawie karnej przeciwko Ignatzowi Cieslikowi z Kotliszowic o uszkodzenie 6 drzewek palmowych należących do Simona Morzigemby, w czasie gdy był zatrudniony do opieki nad nimi, okazało się, że sprawa nie może zostać rozpatrzona za powodu niezachowania procedury karnej. Okazało się, że M, który obecnie odbywa karę pozbawienia wolności w Brzegu za nakłanianie do krzywoprzysięstwa, nie jest prawowitym właścicielem drzewek palmowych. – Z powodu kradzieży trawy z łąki należącej do Urbainczyka przez żonę stolarza Mathilde Kasprzik stąd, po wycofaniu wniosku o wydanie orzeczenia sądowego, została zapłacona kara nałożona przez policję w wysokości 3 marek. – Sprawa karna przeciwko gospodarzowi Augustowi Tohakowi ze Słupska oskarżonego o obrazę naczelnika gminy Waltera z Byciny została odroczone do czasu wysłuchania świadków. – Tak samo sprawa przeciwko Johannowi Klosce z Płużniczki o obrazę naczelnika gminy Schendzielorza, gdzie zażądano wezwania urzędnika Godulli i przesłuchania go w charakterze świadka. – Franz Wyrwoll z Wielowosi źle traktował swoją żonę. Ta ostatnia złożyła przeciwko niemu świadectwo i W został ukarany grzywną w wysokości 5 marek. – Woźnica Vincent Rzepka pracujący u dr Schlesingera z Wielowosi skradł swemu pracodawcy cygara i obrzucił okna jego mieszkania kamieniami. Został ukarany grzywną 8 marek lub 4 dniami aresztu.

Nr 208 (9.09.1898)

Toszek, 7 września. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: sędzia Wagner, ławnicy: inspektor ekonomiczny Mende z Kotulina i mistrz piekarski

Kloska stąd. Załatwiono następujące sprawy: Naczelnik gminy w Wielowosi nałożył mandat karny na karczmarza Nawratha w wysokości 15 marek za to, że sprzedawał alkohol w swojej karczmie zadeklarowanemu pijakowi Johannowi Kulikowi. Taki sam mandat nałożył na karczmarza Eisnera. W obu przypadkach nastąpiło uniewinnienie, ponieważ nie doszło do popełnienia przestępstwa. – Parobek dworski August Dobiosch z Byciny, który był już karany za kradzieże, skradł gospodarzowi Kadukowi z Niewieszy dwa koce i fajkę do tytoniu. Został za to skazany na miesiąc więzienia. – Robotnica Marie Janysek, z domu Czapła, z Pawłowic poszła na zakupy do rzeźnika Sladeczka i ukradła cztery funty wieprzowiny. Ponieważ do tej pory nie była notowana zasądzono jej jeden dzień aresztu. – Oskarżony o niezarejestrowane prowadzenie baru handlarz Josef Dussek z Paczyny został uniewinniony. Dziś sołtys i żandarm oświadczyli bowiem, że Dussek nie zarejestrował baru, ale handel detaliczny piwem i winem. – Kapelusznik Albert Sedler z Ujazdu prowadził handel obwoźny kapciami w Proboszczowicach bez zezwolenia. Grzywna wynosi 12 marek lub 2 dni aresztu. – Handlarka Philomena Musiol z Byciny obraziła tamtejszego kierownika szkoły, za co zapłaci grzywnę 9 marek lub 3 dni spędzi w areszcie. – Z powodu kradzieży w Zabrze zatrzymano imigranta Andreasa Zawadę z Wysokiej w Austri (Galicja). Został on skazany na 14 dni aresztu za włóczęgostwo. – Naczelnik gminy w Bycinie wystawił Andreasowi Gurschowi i Antonowi Kycza z Ciochowic mandaty karne za przejazd drogą bez uiszczenia myta. Oskarżeni zostali uniewinnieni, ponieważ ustalono, że działali w dobrej wierze. Droga znajduje się w administracji księcia sławieckiego i przejazd nią jest dozwolony dla wszystkich bez uprzedniego opłacania, a ustawione tam znaki ograniczające przejazd są ustawione bez wymaganych pozwoleń. – Murarz Leopold Sonsala z Sierot uderzył ceglarza Bieganskiego za grubiaństwo kijem. Zapłaci za to grzywnę 20 marek lub odsiedzi w areszcie 4 dni. – Wielokrotnie notowany A Kosch z Sierot został skazany na 5 miesięcy więzienia, ponieważ pobił się z synem ogrodnika Berda i celowo wybił pięć szyb okiennych w karczmie. – Wielokrotnie karany cygarnik Peter Sygula z Niewodnika oskarżony o żebranie zaczął dziś udawać szaleńca. Postanowiono, że lekarz będzie monitorować stan jego umysłu. – Dwie sprawy karne przesunięto na inny termin z powodu konieczności zebrania dowodów. 4 sprawy udało się rozwiązać polubownie.

Nr 214 (16.09.1898)

Toszek, 14 września. Jesienne ferie w tutejszej katolickiej szkole ludowej będą miały miejsce od 1 do 16 października. – Niektóre dzieci w wieku

szkolnym z katolickiej szkoły ludowej z klas chłopców i dziewcząt cierpią na łagodną odrę. – Gospodarz Ignatz Krawietz z Boguszyca trafił tu do aresztu, ponieważ jest podejrzany o krzywoprzysięstwo. – Liczne pielgrzymki do Górny Świętej Anny z powiatów tarnogórskiego, bytomskiego, zabrzańskigo i gliwickiego odpoczywały w zeszłym tygodniu w naszym mieście.

Nr 221 (24.09.1898)

Toszek, 22 września. Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej był omawiany tylko jeden punkt, a mianowicie pensja nowego burmistrza, który ma zostać wybrany. Poprzednia płaca wynosiła 1800 marek, darmowe mieszkanie i ogrzewanie. Ze względu na korzystną sytuację finansową miasta Magistrat zaproponował pensję 2500 marek oraz dodatki 520 marek. Czyli całe wynagrodzenie ustalono na kwotę 3050 marek. Zebrani zdecydowali się nie podejmować żadnych kroków wobec tej propozycji. Burmistrz Hirschberg dla każdego z radnych przed sesją wysłał list, w którym informuje o swoim przejściu na emeryturę.

Nr 221 (24.09.1898)

Toszek, 21 września. Z sądu ławniczego. Przewodniczący: sędzia Schmidt, ławnicy: leśniczy książęcy Ciupka z Byciny i mistrz bednarski Schlesiona stąd. Zajęto się następującymi sprawami: Cygarnik Peter Sygulla z Niewodnika, karany wielokrotnie za kradzież, żebranie i włóczęgostwo, został zatrzymany w Bycinie za włóczęgostwo, ale jego stan psychiczny był pod znakiem zapytania, i przekazano go na obserwację do dyrektora prowincjonalnego zakładu dla obłąkanych, dr Simona. Na podstawie wystawionej ekspertyzy zgodnie z § 51 kodeksu karnego został uniewinniony. – 15 letni pisarz Paul Schidek z majątku Świbie zgłosił, że robotnicy Constantin Zielonka, Johann Badura i Isidor Macioschek ukradli ładunek kłosów żyta z pola. Dziś zeznał, że w dniu 23 lipca wieczorem, gdy po skoszeniu żyta wracali do domu, mieli pod ubraniem garby i na tej podstawie doszedł do wniosku, że ukradli żyto właścicielowi dworu, tym bardziej, że zauważył jak spod ubrania Badury wystają kłosa. Trzej oskarżeni zaprzeczyli temu i stwierdzili, że na plecach nieśli ostrzałki do kos, używane do mocowania kamienia szlifiarskiego i włożyli do nich słomę. W związku z tym nastąpiło ich uniewinnienie. – Gospodyni Marianna Wrzecino ze Świbia pokłóciła się z wdową Franciską Kruczek i gdy ta stała w oknie celowo uderzyła patykiem w nie, zbijając przy tym szybę. Została ukarana grzywną w wysokości 9 marek lub 3 dni aresztu. – Gospodarz August Totzak ze Słupska z kryminalną przeszłością napisał do prokuratury list, że zgłosił do naczelnika gminy w Bycinie o ukaranie nauczyciela Czopki z powodu przestępstw

pastwiskowych. Naczelnik gminy nie wezwał świadków na przesłuchanie i odłożył sprawę nauczyciela Czopki na bok. Postępowanie wykazało, że Czopka na podstawie doniesienia Totzaka został ukarany grzywną, a ten ostatni za zniewagę został skazany na 14 dni aresztu. – Kupiec Adolf Pollak z Sierot, który był już karany za uszkodzenie ciała, przyszedł do mieszkania Ignatza Stolota i wdał się z jego synem w bójkę. Uderzył go i z zaciśniętą pięścią groził mu śmiercią. Nie opuścił mieszkania na prośbę Stolota. Został za to ukarany grzywną w wysokości 30 marek lub 6 dni więzienia. – O prawo do korzystania z drogi pokłócili się Johann Niedziella i Franz Rygiol z Kotulinka, przy czym małżeństwo Niedziella poturbowało żonę Rygiola i grozili mężowi Rygiolowi zatłuczeniem na śmierć siekierą. Johann N został ukarany grzywną w wysokości 10 marek lub 2 dni aresztu, a Auguste N grzywną 20 marek lub 4 dni aresztu. – Robotnik Peter Strancich z kolonii Raduń maltretował żonę i został za to ukarany grzywną w wysokości 20 marek lub 4 dni aresztu. – Niezameżna Anastasia Przibilla z Chechła podstępnie rzuciła się na sąsiadkę, żonę gospodarza Martę Kolibaba, przewróciła ją ziemię, klęczała na jej brzuchu i biła pięściami. Prokurator wniósł o 14 dni aresztu, sąd skazał ją na grzywnę w wysokości 50 marek lub 10 dni aresztu.

Nr 223 (27.09.1898)

Toszek, 25 września. Tutejszy urząd burmistrza będzie od 9 listopada wolne i powinno raczej być od tego momentu zajęte. Wynagrodzenie służbowe wynosi 3020 marek (w tym dodatek mieszkaniowy 300 marek oraz za ogrzewanie 220 marek). Odpowiedni kandydaci, którzy mają już doświadczenie w pracy komunalnej powinni złożyć życiorys i zaświadczenia do 20 października u biurze zarządu miejskiego u mistrza budowlanego Hlubka w Toszku.

Nr 227 (1.10.1898)

Toszek, 28 września. Rolnik Alex Gawlik z Wielowosi wypasał swoje pięć krów na polu koniczyny bez zezwolenia właściciela. Został za to ukarany przez policję mandatem w wysokości 6 marek, ale ponownie dopuścił się tego czynu. Wobec czego ukarano go grzywną 10 marek lub 2 dni aresztu. – Aresztem ukarani zostali robotnicy Jakob i Johann Golombowie z Ciochowic, którzy już wcześniej byli skazywani za brutalne czyny. Kiedy 13 lipca wracali z Toszka do domu przechodzili obok leśniczówki w Ciochowicach, gdzie zapragnęli zemsty na ksiązęcym leśniczym. Stali tam przez dłuższy czas krzycząc, przeklinając i obrażając żonę leśniczego i jego samego. Johann G celowo przełamał ogrodzenie posiadłości i rozrzucił po obejściu obornik. Jakob G otrzymał wyrok 1 miesiąc i 14 dni aresztu, a Johann G 8 tygodni aresztu. – Kowal Josef Mrzyglod z Paczyny

w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego wypasał swoje krowy na łące robotnika Alexandra Razoka bez zezwolenia. Gdy R upomniał go i przegnał jego krowy, M uderzył R ręką bicia kilka razy w głowę, ten zaś uderzył go kijem, który przyniósł ze sobą. M został ukarany grzywną 20 marek lub 4 dni aresztu, a R grzywną 10 marek lub 2 dni aresztu. – Żona posiedziciela Carla Jakubczyka z Oraczów złożyła doniesienie przeciwko posiedzicielowi Antonowi Kotzur, z którym jej mąż żył w niezgodzie, o to, że rzucał w nią kamieniami, z których jeden uderzył jej dziecko Augustę. Ponieważ zeznania 15 letniej Marie Jakubczyk, jak też i innych świadków wydawały się niewiarygodne, nastąpiło uniewinnienie. – Robotnicy Johann Bussek, Johann i Paul Brodorz oraz szewc Mathias Baron z Zacharzowic skradli wieczorem około 10 przywieziony 30 kwietnia do majątku pień świerkowy, który miał być wystawiony jako maik w Zacharzowicach. Zostali przy tym zauważeni przez robotników drenarskich Lorenza Klonek i Josefa Ploch z Łączka miejskiego, którzy zabronili im psot, a K powiedział „Gdy go ukradli to nie będzie można świętować”. Rzucili maik i zaatakowali Klonek, który padł nieprzytomny. Ploch uratował się, uciekając jak najszybciej. Baron został za to 4 miesiące więzienia, pozostali po 2 miesiące więzienia. Robotnik Emmanuel Wypnich został uniewinniony. – Inspektor gospodarczy Felix Schöttlader ze Świbia jechał dwukołówką z Toszka do Sarnowa, ale w podróży przeszkodzili mu robotnicy dworscy Johann i Josef Wallonowie z Sarnowa, którzy podjechali obok i uderzyli go pięściami w twarz i tył głowy. Josef W został skazany na 4 miesiące więzienia, a Johann W na 2 miesiące więzienia. – Gospodarz Peter Samodik z Wielowisi na oczach swojego ojca i matki maltretował należącą do nich krowę. Został za to ukarany 2 miesiącami więzienia oraz grzywną 18 marek lub 6 dni aresztu. – 16 letni robotnik Johann Drescher z Blaszwic przerobił swoją datę urodzin w karcie szczepień. Został za to ukarany grzywną 1 marki lub 1 dniem aresztu. – W czwartek, 1 października odbędzie się tu jarmark kramny i na bydło.

Nr 232 (7.10.1898)

Toszek, 5 października. Naczelnik gminy w Bycinie wystawił ślusarzowi Tohmasowi Dziendziolowi z Taciszowa mandat karny na podstawie § 368 kodeksu karnego, ponieważ zagroził drogę do tartaku książęcego w Taciszowie. Dziś D został uniewinniony, ponieważ zarówno naczelnik gminy jak i świadkowie stwierdzili, że droga do tartaku książęcego nie jest drogą publiczną, ani nie została dopuszczona do użytku publicznego w sposób przewidziany prawem, a została zamknięta odpowiednim znakiem ostrzegawczym. – Peter Samolik z Wielowisi został oskarżony o to, że źle obchodził się z żoną i matką. Poszkodowane nie złożyły jednak

żadnych zeznań, wobec czego rozprawę odroczone do czasu wezwania innych świadków. – Pisarz i gospodarz Johann Kulik z Wielowosi w liście skierowanym do naczelnika gminy Zschrinta dopuścił się obrazy, za co został ukarany 10 markami grzywny lub 2 dniami aresztu. – Murarz Michael Malek z Chechła uderzył wielkim kamieniem w głowę parobka Johanna Plachetkę, tak, że popłynęła krew. Został ukarany 2 miesiącami więzienia. – Oskarżony został parobek Anton Groß o pobicie Malka, ale dowody tego nie potwierdziły, wobec czego Groß został uniewinniony. – Doszło do kłótni w lesie pomiędzy robotnikiem Simonem Gerlich z Taciszowa a synem pilnowacza krów Eduardem Gattnerem i wdową Rosalie Kubara, którym grożono tam śmiercią. Ustalono karę na 20 marek lub 4 dni aresztu. – Żona posiadziciela Pauline Golass z Wielowosi pokłóciła się ze swoją sąsiadką Franciską Bujara, w trakcie kłótni obrażała ją i biła kijem. Została za to ukarana grzywną 30 marek lub 6 dniami aresztu.

Nr 239 (15.10.1898)

Toszek, 12 października. Podczas dzisiejszego posiedzenia sądu ławniczego rozpatrzono następujące sprawy: Niezameżne Pauline i Albine Panitz z Pisarzowic świadomie naruszyły zarządzenie policyjne prezesa regencji opolskiej z dnia 24 sierpnia 1892 ponieważ przewiozły do Oraczów drogami publicznymi świnie z pól Pisarzowic. Zgodnie z § 328 kodeksu karnego zostały ukarane najmniejszym możliwym wyrokiem po 1 dniu aresztu. – Naczelnik urzędu gminy w Bycinie ukarał mandatami żonę posiadziciela Helenę Ruzok i służącą Philomene Pordzik z Pławniowic za uszkodzenie brzoź przy drodze z Byciny do Taciszowa poprzez zderzenie z nich kory. Oskarżenie wystąpiły o orzeczenie sądu w tej sprawie, a dzisiejsze dowody nie wskazywały, że to one były sprawcami tego czynu, wobec czego nastąpiło ich uniewinnienie. – Robotnik August Dziobosch z Byciny, dwukrotnie skazywany już za kradzież i odbywający w związku z tym karę więzienia, ukradł z mieszkania posiadziciela Johanna Wilczek z Ciochowic, u którego przebywał z wizytą, 2 marki. Otrzymał za to dodatkową karę 6 tygodni więzienia. – Z powodu braku nadzoru nad swoimi gęsiami zagrodnik Johann Bienek z Ligoty Toszeckiej zapłaci 4 marki 50 fenigów grzywny. – Z powodu obrazy swojej sąsiadki żony posiadziciela Susanna Jakubczyk i rzucania w nią kamieniami posiadziciel Anton Kotzur z Oraczów został ukarany 30 markami grzywny lub 6 dniami aresztu. – Marianna Kauder z Blasowic odnalazła łańcuch wozowy, który sobie przywłaszczyła. Została za to ukarana grzywną 6 marek lub 2 dni więzienia. Jej syn Vincent Kauder, który odpowiadał za współudział w handlu skradzionym łańcuchem, z powodu braku dowodów został uniewinniony. – Z powodu

naruszenia miru domowego została ukarana żona dozorca kolejowego Florentine Jutta z Taciszowa na 10 marek grzywny. – Posiedziciel Marcian Kuchta z Ciochowic wdał się ze swoim bratem Ignatzem Kuchtą w bójkę 1 i 15 sierpnia. Groził mu zadaniem śmiertelnego ciosu, wtargnął do jego mieszkania, znieważył go i rzucił w niego kamieniem. Został ukarany grzywną 40 marek lub 6 dni aresztu oraz karą 2 dni aresztu.

Nr 250 (28.10.1898)

Toszek, 26 października. Pokojówka Florentine Scholz stąd urodziła potajemnie dziecko (płci męskiej) i pochowała je w piwnicy domu swego chlebodawcy. Scholz została aresztowana i wszczęto przeciwko niej śledztwo. – 22 tego miesiąca wieczorem nieznajomy mężczyzna, który nie miał przy sobie dokumentów tożsamości, dostał ataku skurczy na rynku i został przewieziony do szpitala, z którego on sam, z chwilą gdy odzyskał przytomność, potajemnie nocą uciekł.

Nr 251 (29.10.1898)

Toszek, 26 października. Z sądu ławniczego. Działający w zastępstwie naczelnika gminy Zamek Toszecki, naczelnik gminy Bycina, nałożył na córkę młynarza Sophie Wicktor mandat w wysokości 3 marki lub 2 dni aresztu za to, że 4 maja 1897 roku na zboczach ruin starego zamku w Toszku wypasała 3 sztuki bydła należące do jej ojca bez posiadania stosownego pozwolenia. Od chwili złożenia powództwa do dnia dzisiejszego za ten czyn został już ukarany Wictor, tak więc nastąpiło uniewinnienie. – Gospodarz Alex Gawlik z Wielowisi posiada silnik podłączony do swojej młockarni, nieodebrany zgodnie z przepisami, za co otrzymał mandat karny 5 marek. Ponieważ nie dokonał odbioru otrzymał dziś grzywnę 10 marek lub 2 dni aresztu. – Dwukrotnie karany za kradzieże robotnik Josef Florek z Kotulina otrzymał butelkę i 50 fenigów od strażnika kolejowego Schwega z Pawłowic, aby przyniósł mu napój. Ponieważ przywłaszczył sobie pieniądze na napój został ukarany za defraudację 5 dniami aresztu. – Stolarz Johann Olesch z Wielowisi został oskarżony o to, że celowo i umyślnie uszkodził budowę powstającego tam domu gminy żydowskiej. Dowody jednak wykazały, że trwał spór pomiędzy gminą żydowską a Oleschem o okna, a ci ostatni nie zamknęli na czas muru, wobec czego został uniewinniony. – Z powodu zakazanego hazardu oraz za prowadzenie handlu baranami bez zezwolenia został kupiec Franz Maxara z Taciszowa ukarany grzywną w wysokości 30 marek lub 6 dni aresztu.

Nr 263 (12.11.1898)

Toszek, 9 listopada. Burmistrz Hirschberg, który za zasługi dla gminy i powiatu został odznaczony orderem Czerwonego Orła IV klasy przyznanym przez najwyższe władze, po 24 latach działalności jako burmistrz i naczelnik urzędu policyjnego tutejszego miasta, przeszedł na emeryturę. Na jego cześć w najbliższą sobotę w Sali hotelu Kornbluma dla najbliższych przyjaciół odbędzie się kolacja pożegnalna. Oficjalnie pełnił obowiązki w zastępstwie burmistrza będzie radny Urbaintzyk. – Kościół katolicki potrzebuje generalnego remontu. Prace malarskie jeden z wrocławskich malarzy wycenił na 70000 marek. Niestety nie udało się do chwili obecnej zebrać takich funduszy z dobrowolnych składek. Remont musi wobec tego zostać przesunięty na przyszły rok. Jeśli darowizny nie będą bardziej obfite być może w ogóle nie uda się go przeprowadzić.

Nr 270 (22.11.1898)

Toszek, 19 listopada. W miejsce poprzedniego burmistrza Hirschberga nasze miasto wybrało burmistrzem Hencinskiego z Skorogoszczy.

Nr 279 (2.12.1898)

Toszek, 29 listopada. Małe zainteresowanie dla spraw lokalnych – inaczej niż we wcześniejszych latach – towarzyszyło biorącym udział w wyborach do tutejszej rady miejskiej, które odbyły się dziś. W III grupie głosowały tylko 23 osoby, a w grupie II na 21 uprawnionych tylko 10 skorzystało z prawa głosu. Na radnych wybrano rendanta Namokela, dzierżawcę mleczarni Bittnera oraz cukiernika Parola. – Zeszłej nocy królewskiemu radcy ekonomicznemu Guradze na polach tutejszego majątku spłonęły dwa stopy zboża. Nie ma wątpliwości, że doszło do umyślnego podpalenia. Jak dotąd jednak dochodzenie nie wykazało sprawcy. Właściciel był ubezpieczony. – 30 30 października liczba ludności tutejszego miasta według danych urzędu stanu cywilnego wynosiła 2335 osób. Od poprzedniego roku zmniejszyła się o 25 osób. – Aż 62 kandydatów aplikowało na urząd tutejszego burmistrza, większość jednak miała za słabe kwalifikacje na ten urząd.

Nr 286 (10.12.1898)

Zamówienia na indyki przyjmuje od tej chwili do wyczerpania dominium w Pniowie pod Paczyną.

Nr 289 (14.12.1898)

Toszek, 13 grudnia. W tutejszym urzędzie pocztowym działa już rozmównica telefoniczna. Połączenie można uzyskać ze wszystkimi tutejszymi telefonami oraz z całym okręgiem wrocławskim.

Nr 291 (16.12.1898)

Toszek, 14 grudnia. Katolickie Stowarzyszenie Ludowe po dłuższej przerwie spowodowanej zmianami na parafii, w dniu 6 grudnia odbyło dwoje zebranie w Sali Lebka. Liczni członkowie organizacji zostali powitani przez proboszcza Rothera, który wygłosił wykład na temat stosunku Jego Cesarskiej Mości Wilhema II do Ojca Świętego w Italii, a także służbą domową i polityczną prawdziwego katolika. Prelegent otrzymał gromki brawa za swój wykład. W związku z tym postanowiono, że zebrania będą się odbywać w każdą drugą niedzielę miesiąca, oczywiście urozmaicone wykładami. Przyjęto również 16 nowych członków. W zebraniu wzięli również udział arcydiakon Lebek z Wiśnicy oraz proboszcz Zientek z Płużnicy. Stowarzyszenie liczy teraz 120 członków i pobiera roczną składkę w wysokości 1 marki. - Na ostatnim zebraniu męskiej części chóru „Liedertafel” zajęto się planowaną organizacją „małego wieńca”, który ustalono na dzień 21 stycznia. Wniosek karczmarza Laski o organizację imprezy w jego gospodarstwie nie został przyjęty, - 11 grudnia o godzinie 8 wieczorem odbył zebranie związek rezerwistów, na którym pożegnano burmistrza Hirschberga, prezesa związku, który przez ostatnie 23 lata stał u jego sterów. Wiceprezes Nentwig podsumował trud i pracę, dzięki którym związek mógł się przez ostatnie lata rozwijać, aby sprostać obecnym wyzwaniom. Dzięki staraniom prezesa związek liczy obecnie 100 członków. W podziękowaniu za dotychczasowe zasługi zebrani mianowali go swoim „honorowym prezesem”. Wyrażono nadzieję, że nowy prezes honorowy nadal będzie działać dla dobra związku, po czym przekazano mu artystycznie wykonany okazały dyplom. Wyraźnie poruszony pan Hirschberg podziękował za mianowanie go honorowym prezesem i podsumował 23 lata swojej bezinteresownej działalności. Przypomniawszy zebranym, aby nadal kontynuowali te dzieło, aby żołnierze byli zawsze lojalni wobec cesarza i Rzeszy, a także wznosił toast za dalsze powodzenie związku. Towarzysz Langer następnie wznosił toast na cześć żony honorowego prezesa, która zawsze była w pobliżu związku i podarowała piękną wstążkę na sztandar w święto związku. Na odśpiewaniu pieśni patriotycznych oraz wspomnianiu przeżytych kampanii szybko przebiegły trzy godziny zebrania.

Nr 296 (22.12.1898)

Toszek, 20 grudnia. Dzisiejszy targ na bydło nie udał się. Ze względu na złą pogodę przypędzono tylko 38 koni i 68 sztuk bydła. – Zgodnie z zarządzeniem magistratu wyłączność na polowania w lesie miejskim bod 1 stycznia na okres 12 lat otrzyma książę Hohenlohe ze Sławęcic, który rocznie będzie płacić za dzierżawę 500 marek. – W tutejszym sądzie zmiany w aktach ksiąg wieczystych od 1 stycznia nie będą już dokonywane w piątki, ale w poniedziałki i czwartki. Również terminy spraw cywilnych będą się odbywać w innym czasie. Nastąpi zmiana z terminów czwartkowych na wtorkowe. – Długoletni przewodniczący rady gminy katolickiej, mistrz ślusarki Parusel stąd dobrowolnie zrezygnował ze swego stanowiska.

Nr 300 (28.12.1898)

Toszek, 24 grudnia. Wczoraj wieczorem w Sali Kornbluma Związek Kobiet Ojczyźnianych przekazał paczki świąteczne dla ubogich uczniów. Oprócz członkiń stowarzyszenia na uroczystości pojawili się także proboszcz Rother i nauczyciele Bittner, Gübler i Langer 1 i 2. Po odśpiewaniu kolędy „Cicha noc, święta noc”, proboszcz Rother w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie świąt Bożego Narodzenia, które pochwalił jako najpiękniejsze święto zbudowane na miłości, za które dzieci powinny być wdzięczne i posłuszne swoim dobroczyńcom. Jego ciepłe przemówienie zakończyło się podziękowaniami dla pań ze stowarzyszenia, które dołożyły wszelkich starań, aby ta uroczystość tak pięknie wypadła. Potem nastąpił poczęstunek na długich stołach i przekazanie darów ubogim dzieciom z okolicy. 12 dziewcząt i 11 chłopców otrzymało komplety ubrań, 20 kolejnych dzieci zostało również obdarowanych pojedynczymi ubraniami, jabłkami, piernikami i orzechami. Również 40 biednych dorosłych zostało obdarowanych po 1 funcie wieprzowiny, 1/2 funta kawy, 1 funtem cukru i struclem. Koszty częściowo pokryła zorganizowana wcześniej loteria a także zbiórki urządzone przez związek. – NA ostatnim posiedzeniu rady miejskiej zdecydowano, aby magistrat tegoroczną wycinkę budowlaną i drzewo z lasu miejskiego sprzedał w formie przetargu publicznego. Radni mieli nadzieję, że proces ten doprowadzi do lepszych cen, zwłaszcza tarcicy. Magistrat ogłosił przetarg w ciągu następnego dnia, a złożone oferty przez niektórych handlarzy drewnem już przekroczyły kwoty uzyskiwane w poprzednich latach.